

oraz w skrzynce pocztowej  
87-100 Toruń, ul. Siedmarna 95, tel. 0046 5 186  
e-mail: fapak@wp.pl; wzr@zawacka.pl  
NIP 956 16 25 127; REGON 870502736  
KRS 00000 41692  
Nr r-ku 82 1090 1506 0000 0000 5002 0244

# MEMORIAL

General Marii Wittek



LHP IX 1939  
Powstanie W  
II Armie WP

++ 12. X 2004 r.

84-806 Włocławek

tel. 054

kontakt z córką:

Jolanta Marciniak

**WITKOWSKA** Jadwiga Bronisława  
zam. Jurystowa (1949)

681/WSK

SPIS ZAWARTOŚCI TECZKI —

++

Witkowska Jadwiga Bronińska  
zam. Jurystowa (1949)

T: 681/WOK

**I. Materiały dokumentacyjne**

I/1 – relacja właściwa ✓

I/2 – dokumenty (sensu stricto) dot. osoby relatora ✓

I/3 – Inne materiały dokumentacyjne dot. osoby relatora

**II. Materiały uzupełniające relację** ✓

**III. Inne materiały (zebrane przez „relatora”):**

III/1 – dot. rodziny relatora

III/2 – dot. ogólnie okresu sprzed 1939 r.

III/3 – dot. ogólnie okresu okupacji (1939 – 1945)

III/4 – dot. ogólnie okresu po 1945 r.

III/5 – Inne...

**IV. Korespondencja**

.....  
.....  
.....  
.....

**V. Wypisy ze źródeł (tzw.: „nazwiskowe karty informacyjne”)**

**VI. Fotografie** ✓

# I/1 Relacja staćciwa

- Wspomnienia Jadwigi Jurystowej, maszynopis (z dopiskami), k. 12 s. 1-12
- Zyciorys wg. schematu relacji W.S.K., nadesłany 11.06.1994 r.  
ksero maszynopisu, k. 4 s. 13-16
- Zyciorys Jadwigi Jurystowej, ksero, k. 3 s. 17-22  
(na podstawie ksero legitymacji partii 112)
- Zyciorys Jadwigi Jurystowej, ksero, k. 3 s. 23-25; Legz k. 3 s. 26-28





1111

Jadwiga Bronisława /dwojga imion/ Jurzystowa, ps. Jagoda  
z domu Witkowska; ur. 11.01.1916 r. w Udyczu k. kijowa /USRR/;  
pochodzenie inteligenckie;  
drużna harcemistrz, podporucznik rezerwy /od 12.10.1936 r./;  
zam. 27-800 Włocławek,

### MOJE WSIOMNIENIA

Jestem córką Ludwika Augusta i Marii z Dobroczyńskich Witkowskich. Lata dziecinne spędziłam, wraz z rodzicami i rodzeństwem w pożąłowania godnych warunkach. Do przewrotu październikowego 1917 r. mój ojciec, wieloletni pedagog był od 1914 r. dyrektorem Polskiego Gimnazjum w Gródku Podolskim. Od tego czasu poniewierka i głód, w tym więzienie całej rodziny przez Czecha. Po rehabilitacji i długich staraniach Ojca o wyjazd do Polski, w 1926 r. legalnie, wraz z całą wieloosobową grupą przyjechaliśmy do upragnionej Ojczyzny, którą znałam tylko z opowiadań Ojca. Po przyjeździe na miejsce, mnie i moją starszą siostrę Halszkę rodzice umieścili w internacie u Sióstr Rodziny Marii w Warszawie, a z bratem Leszkiem udali się na kresy wschodnie, gdzie mój ojciec otrzymał pracę kierownika szkoły koło Dubna. Zielone lata szkolne spędziłam w Szkole Powszechnej im. Wł. Reymonta, ul. Hoża 27 w Warszawie. Wykładowcy dobrze przygotowali nas do dalszej nauki, toteż po ukończeniu sześciu oddziałów, zdałam egzamin do Gimnazjum im. Marii Rybickiej, ul. Łoszykowa 43 w 1932 roku i wtedy zgłosiłam się do ZHP.

W szkole tej zaprzyjaźniłam się z kol. Wandą Czyżykowską; był to "kozak" nie dziewczyna. Wszędzie Jej było pełno, oczywiście tam, gdzie się coś działo, a ja, chociaż mi w podstawowej mówiono: "Jagódka siedzi jak trusia, bo ją tak uczyła mamusia", to pod wpływem Wandy zdobyłam się nawet raz na węgry, ponieważ jednak za dużo przeżyłam w tym dniu stresów i emocji, więcej się taka eskapada nie powtórzyła. Swoją żywotność i energię poświęciłam ZHP i "Kółkom Amatorskim". W tym czasie, przez Wandę, poznałam Stefka Rogólskiego i Tadzia Fijewskiego, którzy uczęszczali do Szkoły Teatralnej, a później obaj grali w filmie "Młody las" i "Ulica Graniczna". Obaj mi zaimponowali, więc starałam się iść w ich ślady, biorąc udział w szkolnym chórze i zespole tanecznym, za co dyrekcja szkoły typowała nas na imprezy teatralne, balety i koncerty przy ul. Jasnej. Szalenie przeżywałam występy prawdziwych artystów, a każde taka przyjemność kończyła się na dodatek upominkami, tj. dużą torbą bakalii rozdawanych w teatrze przez Panię z Komitetu i - oczywiście - przez Panią Prezydentową Michalinę Mościcką. Z przykrością i żalem dowiedziałyśmy się później o Jej przedwczesnej śmierci. Dobra to była Pani i kochana przez dzieci Warszawy, a przede wszystkim przez dzieci Starówki i Powiśla. W Warszawie, w tym okresie, dużo było atrakcji dla młodzieży szkolnej, ja jednak tęskniłam za domem, rodzicami i rodzeństwem. Ferie świąteczne spędzałam w internacie, jak wiele innych koleżanek z odległych miejscowości. Jedynie na wakacje jeździłam pod opieką

4



pań Hulewiczównych, które były studentkami SGH /teraz SGIIS/ i pochodziły z majątku Werben koło Dubna, gdzie z kolei mój ojciec został służbowo przeniesiony. Na prośbę mojej Mamusi zostałam przeniesiona z Warszawy do Liceum im. Tadeusza Czackiego w Krzemieńcu - przynajmniej byłam bliżej domu. Szkoła była na wysokim poziomie, dużo od nas wymagano, musiałam się dobrze przykładać do nauki. Co tydzień, w sobotę, w sali kolumnowej lub kołłątaja odbywało się podsumowanie wyników nauki i niedociągnięć uczniów przez Radę Pedagogiczną. Na terenie liceum bardzo było czynne harcerstwo. Przeżywalismy wiele atrakcji podczas wycieczek w okolice Krzemieńca do Zimnych Wód aż pod Brzuchovice koło Lwowa. Odbywalismy wiele rajdów i podchodów w pięknych okolicach Krzemieńca, które kończyły się gawędami naszej komendantki, a las rozbrzmiewał naszą harcerską, patriotyczną pieśnią. W zimie kuligi i masowe saneczkowe zjazdy z Góry Bony. Każdy z nas starał się zdobyć jak najwięcej sprawności ZHP. Instruktorami ZHP w Liceum Krzemienieckim były: hm Joanna Kopycińska, hm Janina Poniatowska, hm Stanisława Sanojcówna, nauczycielka biologii w naszym liceum. Komendantką Chorągwi Wołyńskiej znajdującej się w Równem była w tym czasie hm Helena Paliwodzianka. Wszystkie one, jako wychowawczynie Liceum Krzemienieckiego były duszą i sercem oddane młodzieży ZHP. Jak wiele skorzystałam z Ich opieki, rad i nauki przekonałam się w późniejszych latach mego życia.

Największą atrakcją i przyjemnością był tradycyjny, wspaniały bal w dniu 28 października, w dniu imienin patrona naszego gimnazjum Tadeusza Czackiego, lecz z tym wszystkim musiałam się pożegnać w 1935 r., po przejściu ojca na emeryturę. Rodzice przenieśli mnie do Dubna i ostatnie trzy lata uczęszczałam do Gimnazjum im. Stanisława Konarskiego. Gdy przeszłam do ósmej klasy, w czerwcu 1936 r. zostałam wraz z dwoma koleżankami wytypowana na trzymiesięczne szkolenie przygotowawcze na wypadek wojny przy Szkole Morskiej w Gdyni-Redłowie. Kursy takie odbywały się w ramach stworzonego przez byłą Naczelniczkę Harcerek Marię Krzywicką i byłą Komendantkę Józefinę Łapińską Łogotowia Harcerek i FWK. Wysłała nas tam dyrekcja szkoły z polecenia naszej Komendantki ZHP a zarazem profesor muzyki i śpiewu Janiny Wojtaszewskiej. Było nas 500 dziewcząt z całej Polski z klas maturalnych i po maturze. W tym czasie byłam w stopniu drużynowej przy naszym gimnazjum. Był to okres uciążliwej pracy - teorii i praktyki. Wykładowców miałyśmy ze Szkoły Morskiej i Podchorążówki Grudziądzkiej. Uczyłyśmy się służby wewnętrznej, wartowniczej, musztry, topografii, terenoznawstwa, łączności, sanitarki i strzelania. Służba była ciężka, wieczne alarmy i ćwiczenia nocne, poza tym na każdym kroku musiałyśmy się strzec podstępnie i szpiegostwa ze strony Niemców rozpanoszonych na terenie Gdańska i okolic. Pamiętam, prosiłyśmy Komendantkę o wycieczkę do Gdańska, bo wiele z nas nie znało Wolnego Miasta. Lewego dnia cały nasz obóz wyruszył w stronę Gdańska w szyku czwórkowym. Niemcy przestraszyli się babskiego wojska i spuścili nam szlaban graniczny przed nosem. Na to konto urządziłyśmy manifestację pa-



triotyczną, śpiewając "Nie rzucim ziemi" i wiele innych pieśni.

W lipcu tego roku, na Wybrzeżu Gdyni, zginął wraz z całą załogą samolotu gen. Orlicz-Dreszer. W czasie uroczystości pogrzebowych zaszczytna służba pełnienia warty przy trumnie została powierzona naszej kompanii. Tworzyliśmy szpaler wokół trumny i gości zagranicznych. Było wielu dostojników ze wszystkich europejskich państw, m.in. król Rumunii Michał, król Jugosławii Piotr, królowa Holandii Julia, król Wielkiej Brytanii Jerzy VI. Generał został przewieziony okrętem i pochowany na Oksywiu.

Trzy miesiące szkolenia szybko minęły, uczyliśmy się pilnie - w ciągu dnia teoria i praktyka, a wieczorami czas spędzałyśmy w miłej atmosferze przy ogniskach. Słuchałyśmy gawęd naszych Komendantek i śpiewałyśmy piosenki harcersko-obozowe lub improwizowane na poczekaniu, np.: "Wszak każda wie istota, że Paryż słynie z miod, Bielany słyną z błota, Krynica słynie z wód. Wenecja ma gondole, Warszawa słynie z ciast, zgadnijcie, które wolę z tych najpiękniejszych miast? Redkowo znad morza sinych fal, Redkowo - tam humor skrzy, plutony trzy w kompanii, plutony trzy!" Słuchałyśmy gawęd naszych Komendantek lub przedstawiały humorystyczne skecze, ale nie zapominałyśmy, w jakim celu znajdujemy się pod opieką admirała Rajskiego w Szkole Morskiej. Uczyliśmy się pilnie do końcowego egzaminu, który zdałyśmy pomyślnie. Mój dyplom osiągnęłam z wynikiem celującym i stopniem podharcemistrza oraz podchorążego rezerwy. Na zakończenie urządzono wspaniały bal; jedynym mankamentem był brak partnerów, bo zaledwie 200 podchorążych z Grudziądza wraz z karynarką na 500 dziewcząt. W każdym razie każda z nas chociaż raz przetańczyła z płcią odmienną, a później potworzyły się parki, ale i tak bawiłyśmy się beztrudnie. 31 sierpnia wróciłyśmy do domów, zahartowane, przygotowane do życia i na wypadek zagrożenia Ojczyzny. Po zdaniu matury w 1937 r. zostałam konkursowo wybrana przez dowództwo miejscowej jednostki - 2-go DAK przy 43 pp - na świetliczankę. W tym czasie zostałam przyjęta na 2-letni kurs podchorążych rezerwy, który ukończyłam wiosną 1939 r.

Początkowo miałam trochę tremy, znalazłszy się wśród prostych żołnierzy, ale wkrótce - widząc ich braki i zaniedbania - wzięłam się energicznie do pracy. Założyłam kursy przygotowawcze do egzaminów eksternistycznych szkół podstawowych - żołnierze byli chętni i wdzięczni. Poza tym założyłam kółko teatralne i już w dniu imienin prezydenta Ignacego Mościckiego, 2-go lutego, moi chłopcy zagrali sztukę ludową "Żołnierz na urlopie". Poprzebierani za krakowskie dziewczęta, żołnierze mnie samej sprawili miłą niespodziankę swoją wspaniałą grą. Sam dowódca pułku i kierownik świetlicy por. M. Ostrowski gratulowali mi owocnej pracy. Latem 1938 r., na terenie Dubna i Łucka, odbywały się wielkie manewry z przeglądem całej armii przez Marszałka Józefa Piłsudskiego. My, harcerki miałyśmy duże pole do popisu, obsługując po drodze i w kantonach zdrożone, przechodzące wojsko.

W tym czasie mój brat Leszek, który po ukończeniu Korpusu Kadetów im. Józefa



Piłsudskiego we Lwowie, został lotnikiem w Dąblinie, brał udział - wraz z całą eskadrą myśliwców - w tej paradzie w Łucku. Dumna byłam z niego; to jemu zawdzięczam hart ducha i ciała. On mnie szkolił przyjeżdżając na ferie do domu, bo wakacje spędzał na ćwiczebnych poligonach w Wejherowie lub w Trokach z całym korpusem.

W rok później, tj. w 1939, zostaję powołana przez D.O.K. Lublin. Od 1-go przydzielona zostaję jako łącznik do 2-go DAK przy 43 pp 13 Dywizji, która walczyła w rejonie Tomaszowa, Rawy Mazowieckiej a część przedarła się pod Warszawę. Po silnym przetrzebieniu przez wroga, dowództwo naszego oddziału postanowiło przedrzeć się w stronę Zaleszczyk, by wraz z innymi oddziałami przedostać się do Francji. Niestety w okolicach Rawy Ruskiej, otoczeni przez Sowieców, zmuszeni byliśmy złożyć broń 23.09. Bezpośredni mój dowódca por. Liczysław Ostrowski zwolnił mnie ostrzegając, że nie wiadomo, co będzie z mężczyznami, a cóż dopiero ze mną. Dwa tygodnie w przebraniu przedzierałam się do Lwowa, znając to miasto tylko z opowiadań mego brata Leszka. Do rodziców, do Dubna niestety nie mogłam wrócić - tam czekało na mnie NKWD. Lwowiacy okazali mi dużo serca i współczucia, przyjęli bardzo serdecznie. Ponieważ w 1936 r. będąc na obozie szkoleniowym przy Szkole Morskiej w Gdyni, zostałam przeszkolona nie tylko w łączności, ale też jako sanitariuszka, zgłosiłam się do kliniki profesorów A. Grucy, T. Ostrowskiego i W. Dobrzanieckiego. Zostałam przydzielona jako pielęgniarka przyuczona do pełnienia dyżurów, z początku na Oddziale Chirurgicznym prof. Tadeusza Ostrowskiego wraz z doktorem Adamem Kiryłowiczem, później na Oddziale prof. Władysława Dobrzanieckiego z doktorem Zbigniewem Drzewskim, gdzie przeważnie odbywały się poważne zabiegi.

Od stycznia 1940 r. ówczesny dyrektor kliniki dr Andrzej Pohorecki, założył przy Akademii Medycznej Szkołę Pielęgniarską. W pierwszym roku miałyśmy wspólne wykłady ze studentami medycyny, przede wszystkim z anatomii i fizjologii. W szkole teoria, praktyka na oddziałach. W pracy tej dużo mi pomagała doświadczona starsza koleżanka, siostra oddziałowa Zosia Gedroycz i młody lekarz Zbigniew Drzewski. Irzez nich, jako harcerka, zostałam wciągnięta do konspiracji. Otaczaliśmy opieką inwalidów z września 1939 r. i sieroty z Domu Dziecka przy ul. Kadeckiej. W czerwcu 1941 r., w czasie walk o Lwów między Sowiecami a Niemcami, miałyśmy pełne ręce roboty, zbierając i dostarczając rannych do klinik, często pod silnym ostrzałem i nalotami bombowymi. Kliniki i szpitale zostały szybko zapełnione rannymi Sowiecami. Dla ludności cywilnej zorganizowano prowizoryczny oddział w podziemiach Politechniki Lwowskiej przy ul. Leona Sapiehy. Jednego dnia dano znać, że koło Domu Dziecka przy ul. Kadeckiej leży ranny człowiek; udałam się z torbą sanitarną, aby udzielić pierwszej pomocy. Okazało się, że mężczyzna ma postrzelone udo, bez szpitala się nie obydzie, potrzebowałam dwóch ludzi do niesienia noszy. W pierwszej chwili zgłosił się młody, może 17-letni chłopak, ale nie chciałam go brać na swoją odpowiedzialność, ponieważ droga do szpitala nie była bezpieczna. Jakaż była moja roz-



pacz, kiedy po powrocie odstawiając ludzi i nosze, dowiedziałam się, że ten-  
że chłopiec w godzinę po moim odejściu zginął na podwórzu od zabłąkanej ku-  
li. Pochowaliśmy go prowizorycznie w piaskownicy dziecięcej, a po zakończeniu  
działań wojennych zajęłam się jego pogrzebem, gdyż nikt nie orientował się,  
skąd przybył i kim był. Skromną trumnę, zbitą z desek, pokryłam niezliczoną  
ilością kwiatów z plantów lwowskich, lecz to nie zwróciło mu życia. W kilka  
miesiący reszta Sowietów wycofała się ze Lwowa, a Niemcy rozpoczęli swoje rzą-  
dy. Nastąpiły łapanki, wywozy do Niemiec na roboty i masowe egzekucje. Rozpacz  
była, kiedy Niemcy rozstrzelali grupę profesorów, między innymi mojego profe-  
sora dra Władysława Dobrzanieckiego i profesora Bartla, matematyka i fizyka  
Politechniki Lwowskiej. Stało się to 21.06.1941 r. Żał mi było zrozpaczonych  
żon pomordowanych profesorów, które takim rozbitkom, jak ja, dużo okazywały  
serca i opieki. Po śmierci prof. Dobrzanieckiego przenieśliśmy się na Chirurgię  
Kostną prof. Adama Grucy. Pomagałam przy zakładaniu gipsu, współpracując w  
tym czasie z doktorem Marianem Garlickim, prawą ręką prof. Grucy i doktorem  
Stanisławem Białeckim. Pierwszy został później generałem i rektorem Wojsko-  
wej Akademii Medycznej w Łodzi, a drugi ordynatorem Oddziału Chirurgicznego  
przy ul. Barskiej 4 w Warszawie. Na rok przed swoją śmiercią doktor Białecki  
proponował mi pracę w swoim szpitalu w charakterze przełożonej pielęgniarek.  
Ze względów rodzinnych nie miałam możliwości przenieść się z Włocławka do  
Warszawy, chociaż bardzo pragnęłam.

Ale wróćmy do tamtych lat, do Lwowa. Niemcy coraz bardziej prześladowali lud-  
ność polską i żydowską. Pomagali im w tym Ukraińcy, nasi dodatkowi prześladow-  
cy. Pewnego dnia i mnie zatrzymano podczas łapanki. Udało mi się uciec przy  
pomocy znajomych Wajgłowców, jak ich nazywano. Byli to ludzie, przeważnie in-  
teligencja z Instytutu prof. Wajgla, pod ochroną /nie groził im wyjazd do Nie-  
miec/, bo służyli do karmienia wszy, z których preparowano szczepionkę przeciw  
tyfusowi. Lecz w końcu nie ominęło mnie więzienie gestapowskie. 1 stycznia 1943  
aresztowano mnie pod zarzutem sabotażu, bo nie chciałam być na dłuższą metę  
Kinderflegerin u złośliwej Niemki, która się nade mną znęcała. Dodatkowo os-  
karżono mnie za udzielanie pomocy rannym Sowietom i dr Marii Lewenfisz, którą  
doskonale znałam, współpracując z nią w Sierocińcu przy ul. Kadeckiej, a w  
tym czasie ukrywającej się z dwojgiem dzieci, ponieważ groziło im getto.  
Podczas przesłuchań i maltretowania posądzali mnie, że albo sama jestem Żydów-  
ką albo komunistką. O tym, że nie jestem Żydówką przekonali się odnajdując mo-  
ich rodziców w Dubnie. Co do reszty, tłumaczyłam im, że dla mnie żaden ranny  
nie jest wrogiem tylko człowiekiem, który potrzebuje pomocy - bo tego wymaga  
ode mnie moja etyka zawodowa i wiara katolicka, której się nigdy nie zaprzę.  
Wszystkie moje tłumaczenia doprowadzały ich do jeszcze gorszego okrucieństwa.  
Wszystko mnie już bolało, a dodatkową udręką było to, że umieścili mnie w ce-  
li razem z kobietą z marginesu społecznego, która chwaliła się, że zamordowa-  
ła własne dziecko. Między przesłuchaniami, co kilka dni, wykonywałam najgorszą  
brudną robotę, włącznie z szorowaniem latryn i tylko zastanawiałam się za co



ja tak cierpieć? kto mi się przysłużył? Wśród znajomych i opiekunów odczuwałam wiele serdeczności. Jedyne ostatnimi czasy krzywo na mnie patrzyła rówieśniczka moja Maria Wunsch, która swego czasu pracowała z panią doktor Lewenfisz i ze mną w Domu Dziecka. W okresie pobytu Sowieców we Lwowie nawet bardzo im sprzyjała, co mnie - przyznam się - trochę raziło, tym bardziej, że miałam wiadomość z domu, od rodziców, że moją starszą siostrę Halszkę wywieziono do Łachostanu. Wróciła po półtora roku ale już bez dziecka, a brata Leszka, który wracał z frontu, a nie miał szczęścia przedostać się jako lotnik do Anglii - NKWD wywiozło do Kijowa i do dziś nie ma po nim żadnego śladu, chociaż mój Ojciec przed śmiercią pisał do Wandy Wasilewskiej i Związku Patriotów Polskich zapytaniem, jaki los spotkał mego brata.

Natomiast, kiedy Niemcy zajęli Lwów, spotkałam Wunsch kilkakrotnie wychodzącą z hotelu "Zorza", rozbawioną w towarzystwie gestapowców. Wtedy zupełnie się od niej odsunęłam. Zrozumiałam w więzieniu, że ona mi się przysłużyła, wiedząc, co robię we Lwowie. Nie wtajemniczałam ją w swoje uczestnictwo w kampanii wrześniowej. Po pół roku w więzieniu i ciągłego znęcania się na mnie, ciężko rozchorowałam się tracąc często przytomność. Wtedy gestapo oddało mnie jako więźniarkę do Szpitala Miejskiego przy ul. Potockiego, w którym to szpitalu w 1941 odbywałam praktykę internistyczną, będąc uczennicą Szkoły Lelęgniarskiej dra Andrzeja Fohoreckiego. Dyrektor szpitala dr Jan Szymański i siostra przełożona Stanisława Wejnarowicz z początku mnie nie poznali, tak byłam zbita. Gestapo rano i wieczorem wpadało na kontrole do szpitala, zastrzegając, że nie mam prawa uciec, bo jestem na liście przeznaczonych do publicznej egzekucji. Nie mógł tego ścierpieć kołnany doktor - jak mi później opowiadał - tylko po to mnie leczyć, żeby mnie rozstrzelano. Kiedy byłam w bardzo ciężkim stanie, nieprzytomna, uprzedził Gestapo, że prawdopodobnie do rana nie dożyję. W nocy tego dnia przenieśli mnie, wraz z przełożoną, na poddasze od strony podwórza likwidując<sup>miejsce</sup> po mnie jak po nieboszczyku. Doktor skreślił mnie z listy żyjących w książce ewidencyjnej i może dlatego chodzi jeszcze po świecie, chociaż wiele razy śmierć krążyła wokół mnie. Rano, następnego dnia, powiadomił Gestapo o mojej rzekomej śmierci, zadając im pytanie, czy chcą obejrzeć trupa. Spyta-  
li tylko na co zmarła? Doktor powiedział - powikłania potyfusowe i w to uwierzyli, bo często traciłam przytomność jak przy tyfusie. A ponieważ bali się chorób zakaźnych, szybko opuścili szpital. Ja w tym czasie przechodziłam ostre zapalenie osierdzia od ich knutów, których mi nie szczędzili. To wszystko opowiedzieli mi Doktor i Siostra Przełożona, gdy zaczęłam wracać do zdrowia. Dobrze mnie oboje strzegli, nikt nawet z personelu nie odkrył, że żyję. Ponieważ długo byłam wyczerpana i osłabiona, jeszcze dwa miesiące przetrzymali mnie w ukryciu, narażając się na śmierć. Nigdy nie zapomnę ich dobroci wobec mojej skromnej osoby. W październiku 1943 r. doktor Jan Szymański, przy pomocy swojej pacjentki p. Raczkowskiej, pomógł mi uciec do Warszawy, bo we Lwowie byłam



1114

spalona. W Warszawie zgłosiłam się do Ubezpieczalni, ul. Polna 34, do przełożonej pielęgniarek pani Zofii Kurkowej i opowiedziałam jej swoje dzieje. Wzruszona moimi przeżyciami, oddała mnie w dobre ręce swojego Ojca dra Kazimierza Barcikowskiego, który w tym czasie był kierownikiem przychodni chirurgicznej. Ponieważ po więzieniu i w obcym mieście znajdowałam się w trudnych warunkach materialnych, siostra Zofia dodatkowo każdego <sup>dawano</sup> dniawmi zlecenie na kilka zabiegów pielęgniarskich w dzielnicy zamożniejszej, jak ul. Marszałkowska i boczne Marszałkowskiej. Teren ten znałam, bo przecież w latach nauki w tej dzielnicy uczęszczałam do szkół. Zabiegi te miesięcznie dawały mi drugą pensję, dzięki czemu mogłam się stopniowo ubrać. Zaprzyjaźniłam się z wieloma koleżankami, które stopniowo wciągały mnie do konspiracji harcerskiej. Niewiele mogłam się udzielać, a to dlatego, żeby przypadkiem nie wpadło na mój ślad Gestapo lwowskie, a przez to naraziłabym innych. Życie pomaka się układało, chociaż w Warszawie bodajże większe były łapanki i egzekucje, a w kwietniu powstanie i koniec getta. Sama w tym okresie miałam dwie przygody. Jednego dnia szłam ulicą Chmielną wracając od pacjentki, aż tu krzyk, łapanka. Zajechały budy z Niemcami, ludzie krzyczą "uciekać!", a mnie nogi odmówiły posłuszeństwa. Idę jeszcze wolniejszym krokiem niż przedtem. Niemcy przebiegli obok mnie, krzyk, strzelanina, ja cudem wydostałam się z tego i - blada jak trup - wróciłam do domu. Innym razem, 23 czerwca 1944 r., korzystając z inicjatywy Wandy zebrałiśmy się, aby omówić kilka spraw pod sto trzynastym na ul. Wolskiej. Czas szybko minął. Zbliżała się godzina policyjna. Wstrzymywano mnie, żebym nie szła do domu, ale ja się uparłam, bo nie chciałam, żeby moi bliscy martwili się o mnie, a mieszkalam w tym czasie u kuzynki na ul. Solec 46. Wyruszyłam przez całe miasto, ani żywej duszy i szczęśliwa, że tak się stało wkroczyłam na wiadukt mostu Poniatowskiego. A tu od strony Fragi trzech z "rozpylaczami". Zaskoczenie, strach. Co robić? Poszłam - z duszą na ramieniu - naprzeciw nich równym, spokojnym krokiem, oczywiście nie w dół, ale na wprost, w stronę Fragi. Zdziwienie - przepuścili mnie, pewni że mają do czynienia z Niemką. Stanęli a ja dalej podążałam mostem i dopiero, jak usłyszałam stukot ich buciorów w stronę Nowego Świata szybko pod murem wróciłam. Zeszłam pod wiadukt i biegiem do domu. Tu nowe zaskoczenie, dozorca nie spieszy się, by mi otworzyć bramę, a naprzeciw z gmachu na rogu ul. Czerwonego Krzyża i Solca gwar, muzyka, hajli hajlo i szaleństwo przy otwartych oknach. To bawili się gestapowcy ze swoimi szwetrkami szpitalnymi. Przeżywałam więc ponownie strach, że jeżeli któryś z nich wyjdzie, to zginę pod bramą swego domu. Takich stresów nie brakowało w czasie okupacji. Kilka miesięcy po tym zdarzeniu sprowadziłam do Warszawy moich Rodziców, ewakuowanych z Kresów, z którymi tyle lat byłam rozłączona. Niedługo się nimi nacieszyłam. 1 sierpnia wyszłam do pracy na ul. Polną, nie uprzedzając Rodziców o przewidywanym powstaniu, nawet się z nimi nie pożegnałam. Gdy nadeszła godzina "W" przyłączyłam się do II Batalionu Szturmowego "Odwet", którym dowodził ppor. Julian Sobolewski ps. Roman. Już w pierwszych dniach sier-

Jeged

To



pnia, po silnym ostrzale niemieckim, w naszej grupie - działającej w rejonie ulic Prokuratorskiej, Sędziowskiej, Langiewicza - mieliśmy jednego zabitego i kilku rannych. W akcji tej brał udział student medycyny Zbigniew Bojarski, ps. Połaniecki, obecnie doktor specjalista neurochirurgii, którego po latach - wraz z jego żoną, dawną łączniczką I Oddziału Sztabu, ps. Dzidzia, obecnie Teresa Bojarska, autorką wielu powieści historycznych - spotkałam we Włocławku, gdzie mieszkają. W "Odwece" brała też udział, o czym dowiedziałam się po latach, siostra p. Bojarskiej - p. Maria Dmochowska z d. Sułowska, ps. Maryla. W czasie walk część oddziału przedarła się do Śródmieścia. Ja, wraz z zabitym i rannymi dotarliśmy do posesji przy ul. Langiewicza 22 /lub 26/. Okazało się ku mojej radości, że w tej willi mieszkali starzy, dobrzy znajomi moich Rodziców z kresów wschodnich, pp. Hulewicze i Jungowie. Oni to z całym zaparciem i serdecznością pomogli mi zająć się rannymi, a zmarłego powstańca pochowaliśmy w ogrodzie, utrwalając go na zdjęciu zrobionym przez p. Tytusa Junga. Wiadomym mi jest, że po wojnie został przez rodzinę pochowany na cmentarzu. Rannych ukryliśmy w piwnicach podkopanych w drugiej bliźniaczej połowie willi. Panie Hulewiczówny pomagały mi opatrywać rannych chłopców, przeznaczając bieliznę pościelową na materiał opatrunkowy, a gospodarz - p. Tytus Jung - żywił całą grupę aż do ewakuacji kolonii Staszica. Rannych musieliśmy ukrywać, bo za ledwie trzy dni cieszyliśmy się wolnością, później zagarnęli nas Niemcy, całą dzilnicę willową. Przychodząc codziennie na kontrole nie przypuszczali, że oprócz nas kobiet, które od pierwszego dnia miały wytłumaczenie, co robią w tej willi i jedynego mężczyzny p. Junga, który był gospodarzem, ani przez myśl im nie przeszło, że w piwnicach ukryci są ranni powstańcy. Codziennie przeżywalismy strach przed wykryciem kryjówki, poza tym nękała nas strzelanina, ostra walka i naloty bombowe. Pewnego dnia podczas gwałtownego ostrzału, kiedy przygotowywałam materiał opatrunkowy, przez oszklone drzwi do ogrodu wpadł spory odłamek granatu uderzając mnie lecz nie czyniąc mi krzywdy. I tu Opatrzność czuwała nade mną. W dwa tygodnie później było bardziej niebezpiecznie, bo na miejsce Niemców przyszli własowcy, a ci weszli jak psy. Trudno było się przed nimi maskować, a na dobitkę pewnego wieczoru dotarł do nas młody powstaniec, który przedzierając się aż z Iragi, spóźniony, nie mógł już odszukać swego zgrupowania. Nam się przydał bardzo, bo brak było męskiej ręki do fizycznej roboty. Ale jak wytłumaczyć jego obecność komendantowi własowców? Kiedy następnego dnia zastał go - wściekł się. Co on tu robi? Pan Tytus tłumaczył po niemiecku, że od dawna zamówił tego człowieka do rąbania drzewa, ale z powodu strzelaniny i walk ulicznych dopiero teraz dotarł na miejsce. Lecz właściwie tak był rozjątrzony, że ustawivszy nas wszystkich w szeregu na podwórzu, na naszych oczach chciał biedaka rozstrzelać. Nie wytrzymałam nerwowo i zwróciłam się do oficera łamaną ruszczyzną: Izwienite pażausta, kak možno ubit czelowieka, kotoryj wam niczewo nie sdielał? Na koniec wasza priekrasnaja muzyka daje mniemanie, a to wy choroszyj czelowiek. O jego muzyce wiedzieliśmy wszyscy, bo rozlegała się



1119

w całej kolonii Staszica. Gdy to mi powiedziałam, spojrział na mnie złym wzrokiem aż mi dusza w pięty uciekła. Wszyscy, wystraszeni, prosili: Jagódka daj spokój, ale ja roztrzęsiona dalej powtarzałam swoje. Własowicz jeszcze raz spojrział na mnie, a do chłopaka powiada: stąpaj nazad. Pan Jung zaprosił własowca na butelkę piwa, którą miał w zapasie w piwnicy. Komendant udobruchał się tylko spytał mnie czy nie bałam się go? A ja mu na to, że bać się bałam i jeszcze się boję, ale nie wyobrażam sobie jak można grając niedawno pięknie Chopina, Liszta, Wagnera zaraz potem z zimną krwią zabić człowieka. On wtedy zaśmiał się i powiada: No znaj majo miakkije sierce, po otcu ja wściekły kozak doński, a po babce Włoszce kocham muzykę, tak to we mnie siedzą dwie natury. Po tym zdarzeniu odnosił się do nas pobłażliwie, nie kontrolował tak ściśle, kiedy więc zaczęła się ewakuacja mieszkańców Kolonii, wyprowadziłyśmy naszych już podleczoonych rannych w pojedynkę i wmieszaliśmy ich w tłum ludzi. Ilo pewnym czasie Niemcy wygarnęli z tłumu młodych mężczyzn, między innymi naszą grupę. Okazało się, że zabierają do roboty, do pochowania poległych Niemców. Nam kobietom kazano iść naprzód, lecz my postanowiłyśmy nie ruszać się z miejsca, dopóki nie zwrócą naszych mężczyzn. Chłopcy wtedy dopiero podali swoje nazwiska, żeby się o nich upomnieć. Do mnie podszedł młody człowiek, pamiętam jak dziś średniego wzrostu blondyn i powiedział: Nazywam się Czesław Miłosz, proszę się o mnie upomnieć. Ilo wielu staraniach i prośbach pań które znały dobrze niemiecki, a szczególnie p. Danuty Jungowej, żony p. Tytusa, chłopcy wrócili z tej okropnej roboty. Ilożniej Niemcy oddali nas w ręce własowców, którzy ograbili nas z wszelkich wartościowych rzeczy. Przy okazji niejedna z dziewcząt była narażona na gwałt. Imię uratował krzyż, który otrzymałam na przechowanie od pani Marii Mulewiczowej i miałam go pod bluzką. Jeden z własowców zbierał się do mnie, a rozerwawszy mi bluzkę i zobaczywszy krzyżyk, odpechnął mnie z całej siły i krzyknął ze złością: idi k'czortu! Szczęśliwie uciekłam dołączając do grupy. Kiedy się ściemniło, przedarliśmy się przez ogródki działkowe, w bok na Rakowiec, a stamtąd aż do posesji ogrodniczej Hossrowskiej. Tu postanowiliśmy odpocząć, tym bardziej że starsze panie były znużone, a niektórym rannym odnowiły się rany. Trzeba było opatrzyć, poza tym zbadać teren, którydy w pojedynkę będzie można bezpiecznie przeprowadzić chłopców, omijając placówki niemieckie. Los padł na mnie i na jedną samotną starszą panią. Przedarliśmy się bocznymi drogami do ul. Salomei, w razie zatrzymania miałyśmy udawać hossrowskie robotnice. Przeżyłyśmy wiele strachu, co spowodowało, że moja towarzyszka nie była w stanie dalej iść, a miałyśmy dotrzeć do Leśnej Podkowy, Milanówka i Brwinowa z adresami do rodzin i znajomych naszych powstańców. Musiałam dalej iść sama, prosząc o miejsce ukrycia każdego z chłopców. Po rozdzieleniu chłopców w bezpieczne miejsca i wszystkich pań, które zatrzymały się do czasu wyjazdu, sama zamieszkałam w Brwinowie. Zgłosiłam się do pracy w ambulatorium miejscowego lekarza p. Jastrzębskiego, gdzie wiele lekarek i lekarzy warszawskich wraz z prof. Rutkowskim, opiekowało się chorymi i rannymi z Powstania. Czasem udało się kogoś wyprowadzić spoza drutów obozu pruszkowskiego. 112



W dalszym ciągu nie wiedziałam o swoich rodzicach, z którymi nawet nie zdążyłam się pożegnać przed Godziną "W", a poszukiwania w obozie pruszkowskim zakończyły się fiaskiem. Przy ciągłych poważnych operacjach, amputacjach zabrakło leków i materiału opatrunkowego. Do Warszawy nie można było jechać, pozostał jedynie Kraków. Zgłosiłam się na ochotnika i udałam się pociągiem dalekobieżnym, przeznaczonym tylko dla Niemców, którzy jechali na urlopy zdrowotne do Krynicy. Nie znając języka, jedynie z prasą niemiecką - udając, że ją czytam - z duszą na ramieniu jechałam do RGO w Krakowie. W drodze miałam wiele przeżyć i strachu, by Niemcy nie odkryli kim właściwie jestem. Na dobitkę, wpadłam jednemu w oko; bojąc się szarpki przy wszystkich, wyszłam na korytara. On za mną. Ze strachu zaczynałam się modlić, a on tylko zapytał czy jestem Rumunką. Do tego nie mogłam się przyznać, nie znając rumuńskiego, zresztą to byli w tym czasie ich sprzymierzeńcy, natomiast wiedziałam, że Węgrzy w tym czasie byli z nimi na baki. Zmierzyłam go więc złym wzrokiem, jak bym chciała powiedzieć: odczep się bracie i powiedziałam: "nein, ich bin Ungaren", a on rzekł: "a, so" i odszedł do przedziału, a ja w nogi przez cały pociąg do ostatniego wagonu. Schowałam się do ubikacji i tak dojechałam do Krakowa.

W RGO zastałam w Komitecie żonę Sp. prof. Bartla, która zaskoczona moim zjawieniem się myślała, że ma ducha przed sobą, bo przecież w 1943 r. moje nazwisko było wywieszane publicznie we Lwowie na liście straceń. Musiałam oczywiście opowiedzieć swoje dzieje, na co Pani Profesorowa kategorycznie kazała, po dostarczeniu leków do Brwinowa, wracać natychmiast do Krakowa, nie kusić losu, który i tak dla mnie był dotychczas łaskawy. Posłuchałam dobrych rad, bo rzeczywiście dłuższy pobyt w okolicach Warszawy nie był dla mnie bezpieczny. Wraz z materiałem opatrunkowym, lekami i zaświadczeniem z pieczętką "gapy", dotarłam szczęśliwie do Brwinowa oddając zdobycz lekarzom, po czym pożegnałam się ze wszystkimi i udałam się z powrotem do Krakowa.

Po zarejestrowaniu się w Izbie Lekarskiej otrzymałam pracę w Ubezpieczalni Społecznej w Myślenicach pod Krakowem. Niedługo zagrzałam tam miejsce. Z każdym dniem zbliżał się front od strony Tarnowa. Kiedy walki zaczęły się na przedmiesciu Myślenie włączyłam się do akcji, zbierając rannych i udzielając im pomocy wraz z lekarzami. A już w styczniu 1945 r. zostałam wcielona przez WKŁ Kraków-Powiat do 3-go Okręgowego Szpitala Wojskowego w Krakowie. Na polecenie dowództwa, a przede wszystkim gen. prof. Szareckiego, zorganizowano II Oddział Chirurgii przy ul. Garncarskiej na 200 łóżek, bo coraz więcej rannych przybywało, których trzeba było transportować z pola walk szlaku bojowego II Armii LWP. Przewoziliśmy rannych spod Nysy Łużyckiej, Zgorzelca, Frankfurtu aż po Berlin i od południa spod Pragi, Mełna i Budziszyna, gdzie toczyły się zacięte walki. Z rozkazu dowództwa transportowałam spod Berlina rannego ppor. Janusza Olbrychta, syna gen. Brunona Olbrychta /ps. Olza/, a potem przez pół roku zajmowałam się specjalną pielęgnacją rannego oddelegowana w tym celu do



Kliniki Krakowskiej. Rannemu groziła amputacja nogi. Generałostwo ogarniała rozpacz, a Janusz orzekł, że raczej palnie sobie w łeb. Ponieważ - na szczęście - spotkałam prof. Adama Grucę, który ukrywał się przed Ukraińcami uciekając ze Lwowa, poradziłam żeby generałostwo nie poprzestali na orzeczeniu lekarzy krakowskich, a poprosili na konsylium prof. Grucę; profesor zbadawszy ranę orzekł, że amputacja to jest ostateczność - byle kiep amputuje. Podporucznik był zachwycony, mimo iż Profesor odwiadczył, że nogę uratuje ale może być sztywna. W rok później Janusz zaprosił mnie na dancing i tańczył ze mną swinga, więc tak źle nie było. W 3 Okręgowym Szpitalu Wojskowym przebywałam do końca 1946 r. W międzyczasie awansowałam - w 1939 r. byłam kapralem podchorążym, w maju 1945 r. na Dzień Zwycięstwa dostałam nominację na stopień plutonowego podchorążego, 22 lipca 1945 r. - sierżant podchorąży a na Gwiadzkę 1945 r. - starszy sierżant podchorąży. W tym czasie byłam oddziałową II Oddziału Chirurgii. Od 1 stycznia 1947 r. przeniosłam się do Ambulatorium WOI w Zgorzelcu, a do 1 stycznia 1948 do kwietnia 1950 pracowałam w ambulatorium Oficerskich Domów Wypoczynkowych w Szklarskiej Porębie. Tam miałam okazję zetknąć się w pracy z dowódcami naszej armii: marszałkiem Polski Michałem Rola-Zymierskim, gen. Mokrzyckim, gen. Stanisławem Topławskim wraz z małżonką, z moim - w tym czasie - bardzo miłym, cierpliwym pacjentem, który ujął się za mną w czasie nieprzyjemnej scysji z moim nerwowym lekarzem. A był to - w tym czasie podpułkownik - a obecnie generał w stanie spoczynku Edward Braniecki, z którym dotychczas i jego sympatyczną żoną jestem w kontakcie, ponieważ spotykamy się na zebraniach Kręgu Seniorów ZHP Szarych Szeregów Warszawa-Mokotów.

Po wyjściu z wojska 25 lat spędziłam w cywilnej służbie zdrowia, w tym ostatnie 16 lat - w przemysłowej służbie zdrowia we Włocławku, do czasu przejścia na wcześniejszą emeryturę w 1975 r. z powodu całkowitej utraty zdrowia. Od tego czasu poświęciłam się pracy społecznej, należąc do Kręgu Instruktorów ZHP i Komisji Historycznej przy Wojewódzkim Zarządzie ZBOWiD. Kochając młodzież, wiele poświęcam jej czasu, zapraszana przez dyrekcje szkół podstawowych i średnich na spotkania związane z uroczystościami państwowymi, głosząc żywą historię lat przedwojennych i okupacyjnych. W akcji letniej kilkakrotnie byłam na obozach szkoleniowych starszoharcerskich w Łazach, Mielnie, Pszczynie, Michoczinie a w 1986 r. w Jarocinie. Trzykrotnie prowadziłam kolonie suchowe, brałam udział w Rajdach Zimowych i Konkursach Wiosennych. W czerwcu 1986 r. brałam udział - jako przyboczna 4-tej drużyny - w I-szym Złazie Kręgu Seniorów na Przyczółku Czerniakowskim z okazji 75-lecia ZHP.



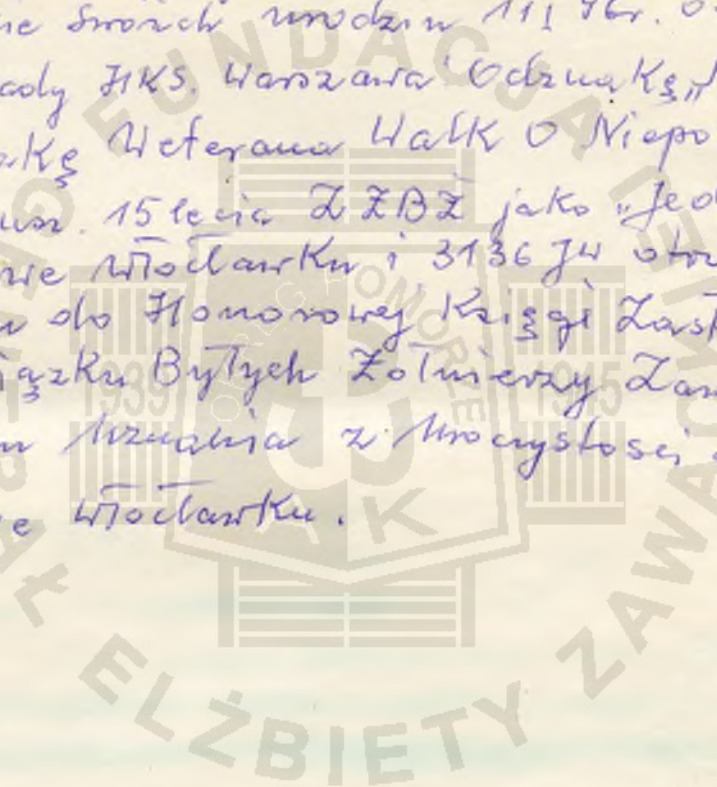
I/112

Od 1964 r. jestem członkiem i jedynaczką Klubu Oficerów Rezerwy i koła nr 2 ZBOWiD. Praca ta daje mi satysfakcję i uczucie, że jestem jeszcze komuś potrzebna i na coś się przydaję, czego dowodem jest okazywana mi miłość i szacunek przez młodzież i otoczenie.

Oby jak najdłużej starczyło sił i zdrowie ku chwale naszej Ojczyzny.

ppor. rez. hm Jagoda Jurzystowa

PS. 12 X 1988 r. zostałam awansowana do stopnia podporucznika  
Z dniem 11 kwietnia 1995 r. otrzymałam z Warszawy  
Krzyż Armii Krajowej.  
na 80-lecie swoich urodzin 11 I 96 r. otrzymałam  
z Kraj Rady JKS, Warszawa Odznakę „A Kija Bura”  
i Odznakę Weterana Walk o Niepodległość  
Na jubileusz 15-lecie ZPZ jako „jedynaczka”  
Koła Nr 1 we Wrocławku i 3136 JW otrzymałam Dyplom  
z wpisem do Honorowej Księgi Zasłużonych  
oła Związku Byłych Żołnierzy Zawodowych.  
i Dyplom Wzrostu w Mroczności 25-lecia  
JKS. we Wrocławku.





CURRICULLUM VITAE

*Schemat Relacji M. S. K.*

Witkowska Jadwiga-Bronisława, zamężna Jurzysta 27.03.49 rok, urodzona 11.01.1916 roku k/Kijowa. *Udycer*

Ojciec - Ludwik August, matka Maria z domu Dobroczyńska.

Ojciec 47 l. pedagog, długoletni dyrektor Gimnazjum.

Gródek Podolski i Dubno Kresy Wschodnie.

Obecny adres 87-806 Włocławek ul. Barska 33a tel. 33-20-81.

W 1932 roku ukończona Szkoła Powszechna im. S.Reymonta w Warszawie przy ul. Hożej 27. W tymże roku zdany egzamin do II-giej klasy Gimnazjum M.Rybickiej Koszykowa 43; zgłosiłam się do ZHP.

W 1933 roku przeniesiona przez rodziców bliżej domu do Liceum w Krzemieńcu, a po przejściu ojca na emeryturę w 1935 roku po zdaniu egzaminu do 6-tej klasy przeniosłam się do Dubna Gimnazjum im. Stanisława Konarskiego i w 1937 roku zdałam maturę. Zmiany szkół powodowane były tym, że mój ojciec w trakcie swojej pracy zawodowej nie życzył sobie, żeby któryś z jego dzieci uczęszczało do tej szkoły, gdzie był wykładowcą. Dlatego mój brat Lech Jerzy skończył Korpus Kadetów we Lwowie i lotniczą w Dęblinie, a ja w Dubnie po jego przejściu na emeryturę. W między czasie po 3 letnim PWK w 1936 roku zostałam wytypowana przez Dyрекcję Szkolną na zlecenie Komendantki PWK M.Wittek i Komendantki ZHP Józefiny Łapickiej na 3 m-ce na Kurs Szkoleniowy Pogotowia na Wypadek Wojny Gdynia-Redłowo przy Szkole Morskiej pod opieką adm. L.Rajskiego. Było nas 500 dziewcząt z całej Polski z klas maturalnych i pomaturalnych. Po pozytywnym egzaminie otrzymałam stopień podchorążego rezerwy i stopień podcharmistrza, będąc w ZHP od 1932 roku. Po zdaniu matury w 1937 roku zostałam przez Dowództwo miejscowej Jednostki Wojskowej 2 DAK przy 43 pp wybraną na Swietliczankę Żołnierzy 2 DAK do wybuchu wojny w 1939 r. W między czasie w 1938 roku brałam czynny udział opiekuńczy z ramienia ZHP i PWK w czasie przemarszu Wojsk i przeglądu przez Marszałka Polski Rydza Smigłego w Łucku. W końcu sierpnia 1939 roku



11114

zostałam przez DOK Lublin, jako łączniczka powołana przy 2 DAK 43 pp 13 Dywizji Wołyńskiej. Po zakończeniu działań wojennych, Oddział nasz kierował się w stronę Zaleszczyk, aby przejść na Zachód lecz niestety 23.09.39 roku zostaliśmy otoczeni przez Sowietów. Bezpośredni mój Dowódca por. Mieczysław Ostrowski zwolnił mnie z czynności, mówiąc że martwi się o żołnierzy a tym bardziej co ze mną będzie; to dzicz! Od tego dnia 2 tygodnie przedzierałam się tylko szarówką do Lwowa bo w dzień bałam się Sowietów, Niemców i Ukraińców, którzy też Polaków mordowali. We Lwowie zatrzymałam się u przyjaciół mego brata Lecha. Do rodziców nie mogłam bo tam byli już Sowieci. 17 września, pocztą pantoflową zostałam powiadomiona, że zdążyli wywieść moją starszą siostrę jako żonę polskiego oficera do Kazachstanu, a brata Lecha, któremu nie udało się wydostać na Zachód NKWD aresztowało i wywiozło do Moskwy. Mimo późniejszych starań dopiero teraz dostaliśmy wiadomość przez Czerwony Krzyż, że Sądem Wojennym został rozstrzelany 26 marca 1941 roku; nie wiadomo gdzie spoczywa.

W między czasie od 1 stycznia 1940 roku do 31 grudnia 1942 roku do ukończenia pomaturalnej 3 letniej Szkoły Pielęgniarskiej dyr. Kliniki Dra A. Pohorockiego pracowałam na klinice prof W. Dobrzanieckiego a później prof A. Grucy. W czasie walk o Lwów w 1941 roku udzielałam pierwszej pomocy rannym dostarczając ich do Klinik Chirurgicznych. 1 stycznia 1943 roku uwięziona zostałam przez Gestapowców przez 10 m-cy maltretowana; Po ostatnim przesłuchaniu skazana na śmierć. W stanie nieprzytomnym Gestapo oddało mnie do Szpitala przy ul. Potockiego zastrzegając dyrektorowi J. Szymańskiemu, że nie mam prawa uciec bo za 3 dni przeznaczona jestem do publicznej egzekucji i nie potrzebuje mnie leczyć, tylko zastrzykami podnieść na nogi. Dyrektor J. Szymański i przełożona Stanisława Wojnarowicz znali mnie z okresu Szkoły Pielęgniarskiej; w tym szpitalu odbywałam 3 miesięczną praktykę internistyczną.

Im zawdzięczam życie. Sfingowali moją śmierć ukrywając mnie przed



Gestapem. Po podleczeniu musiałam wyjechać po kryjomu do Warszawy, będąc spalona we Lwowie.

W Warszawie otrzymałam pracę jako dyplomowana przy Lek. Gabinetu Chirurgicznego Polna 34 a w godzinę "W" włączyłam się do Akcji Walk przy ulicy Prokuratowskiej i Sędziowskiej Kolonii Staszica Zgrupowaniu II Batalionu Szturmowego "Odwet" miałam jednego zabitego i kilku rannych, z którymi dotarłam do posesji willowej przy Langiewicza 22m26. Szczęśliwie trafiłam na przyjaciół moich rodziców z Kresów. Przy ich pomocy pochowałam zabitego a rannych pielęgnowałam, aż do ewakuacji Kolonii będąc raz w rękach Niemców, a później Włosowców, mimo to udało się przedostać poza Warszawę z całą grupą przez działki i Rakowiec.

Zgłosiłam się do pracy w Przychodni doktora Jastrzębskiego w Brwinowie a kiedy zabrakło leków i materiału opatrunkowego na zlecenie prof Rutkowskiego udałam się do Krakowa do RGO pocięciem dalekobieżnym tylko dla Niemców.

Wiele przeżyłam stresów zanim dotarłam na miejsce. Leki dostarczyłam w Brwinowie i z namową profesorowej Bartłowej wróciłam do Krakowa. Po zarejestrowaniu się w Izbie Lekarskiej otrzymałam pracę w Ubezpieczalni w Myslewicach, a w miesiąc później otrzymałam wezwanie do II armii Wojska Polskiego. Przydzielona z początku do 3 Okręgowego Szpitala Wojskowego w Krakowie na zlecenie Gen. Prof. Szareckiego w ciągu m-ca zorganizowałam II Chirurgię na 200 łóżek.

Do mnie należało jeździć sanitarką opatrując rannych frontowych z pod Nysy Łużyckiej, Zgorzelca, Frankfurtu i od Południa, Mełna i Budziszyna Szlaku bojów 32 p Budziszyskiego, a ciężko rannych dostarczać do 3 Okręgowego Szpitala Wojskowego w Krakowie. Na rozkaz Gen. Prof. Szareckiego przywiozłam z pod Berlina rannego porucznika Janusza syna Gen. Brunnona Olbrychta i oddelegowana na 6 m-cy do jego pielęgnacji na Klinice Krakowskiej. Groziła mu amputacja nogi; uratowanie jej zawdzięcza profesorowi A. Grucy, którego spotkałam w tym czasie na terenie Krakowa. W 1946 roku z Krakowa przeniosłam się do Zgorzelca a w 1948 roku do Szklarskiej Poręby.



jako oddziałowa sanatorium wojskowego. W wojsku byłam do 1950 roku. Po wyjściu za mąż pracowałam 26 lat w Cywilnej Służbie Zdrowia, m.in. pełniąc funkcję Oddziałowej IV Sanatorium w Iwoniczu Zdroju, Powiatowej Instruktorce Pielęgniarek w Mielcu. Przełożoną Szpitala i St. Dyspozytorką Pogotowia Ratunkowego w Brzezinach Łódzkich i ostatnie 16 lat do emerytury w 1975 roku w Przemysłowej Służbie Zdrowia.

Po przejściu na emeryturę do dzisiejszego dnia udzielam się w pracy społecznej z młodzieżą. Będąc od 1932 roku w ZHP od 1964 roku w Klubie Oficerskim w Rezerwy od 1972 roku Kombatantem i od 1981 roku "Jedynaczką" Związku Byłych Żołnierzy Zawodowych, pod stałą opieką Dowódctwa 3136 JW. Jako umundurowana i "Jedynaczka" biorę czynny udział we wszystkich uroczystościach państwowych: Święto pułku, Wojska, 3-go Maja, Rocznicę Niepodległości, Powstania Warszawskiego, Akcji Arsenał Złot w Spole . Rajd "Rodło" Szczecin w Sesji Zjazdu kombatantek w Toruniu. No i na koniec przykre przeżycie. 24 kwietnia 97 roku uroczystego Pogrzebu naszej przezacnej Komendantki PWK Gen. Marii Wittek. Jako Jej przedwojenna wychowanka miałam zaszczyt uczestniczyć przy trumnie w Kościele Garnizonowym i na Powiązkach w Alei Zasłużonych, w asyście Kompanii Honorowej i Orkiestry Wojska Polskiego.

Cześć jej pamięci.

Dh ppor Jagoda Jurzystowa  
Żołnierz Września Więzień Gestapowski  
Powstaniec Warszawski  
i frontowa Służba Zdrowia II Armii WP.



11117 1

## J A D W I G A J U R Z Y S T O W A

### h a r c m i s t r z

Zasłużony Instruktor - Senior Związku Harcerstwa Polskiego, Uczestnik Powstania Warszawskiego i Oficer Wojska Polskiego oraz Znany i Szanowany Obywatel Włocławka.

Córka Ludwika i Marii Witkowskich urodzona 11 stycznia 1916 roku w Udyczu koło Kijowa.

Druhá harcmistrzyni Jadwiga Jurzystowa swoją życiową drogę harcerską rozpoczęła 3 września 1932 roku jednocześnie z podjęciem nauki w Gimnazjum im. Marii Rybickiej w Warszawie, w którym Przyrzeczenie Harcerskie złożyła 11 listopada 1932 roku.

W roku szkolnym 1933/34 na prośbę matki została przeniesiona z Warszawy do Liceum im. Tadeusza Czackiego w Krzemieńcu. W szkole tej o tradycjach niepodległościowych i patriotycznych dążeń nauczycieli i młodzieży druha Jadzia Witkowska miała możliwość takiego rozwoju osobowości, który wyraźnie i zdecydowanie ukierunkowywał ją w stronę podjęcia służby Ojczyźnie, Bogu i Narodowi. Przede wszystkim w szczerzej, gorliwej, sprawnej służbie harcerskiej widziała możliwość realizacji swoich dziewczęcych i harcersko-patriotycznych marzeń. Dlatego nie przeżywała żadnych wewnętrznych oporów w dostosowaniu się do rygorów pedagogicznych i obywatelskich krzemienieckiej szkoły. Wysoki poziom nauczania, atmosfera solidnej pracy młodzieży, dynamiczny ruch harcerski ideowo podporządkowany wskazanio<sup>m</sup> Prawa i Przyrzeczenia Harcerskiego były doskonałym klimatem i warunkiem wykształcenia polskiej młodzieży. - Uczyła się pilnie, uczestniczyła w społeczno-kulturalnym życiu szkoły, zawsze i wszędzie manifestowała swoją przynależność harcerską uwidocznoną głównie w konkretnych działaniach organizacyjno-programowych. Wiedza i doświadczenia zdobyte na lekcjach, i w czasie cotygodniowych apeli, podczas wycieczek krajoznawczych, biwaków, gier i zabaw, najprawdziwszych zbiórek harcerskich i całej obrzędowości szczerze owocowały w następnych latach jej już dorosłego życia.

Ze względów rodzinnych - w roku szkolnym 1935/36 - została przeniesiona do Gimnazjum im. Stanisława Konarskiego w Dubnie, w stałym miejscu zamieszkania jej rodziców.

W nowej szkole kontynuowała starannie swoją edukację ogólnokształcącą i harcerską. Jak w Warszawie i Krzemieńcu, tak i w dubnieckiej szkole panowała zdrowa, polska myśl pedagogiczna. W szkole tej coraz wyraźniej, bardziej stanowczo krystalizowały się poglądy dorastającej dziewczyny na jej osobiste miejsce w życiu rodzinnym i społecznym. Niezachwianie marzyła się jej służba Polsce i swojemu ukochanemu harcerstwu.



ZWIĄZEK  
HARCERSTWA POLSKIEGO

LEGITYMACJA

Nr A-8925

UCHWAŁA GŁÓWNEJ KWATERY ZHP  
z dnia 1.12.1982r.

odznaczony(a) został(a)

Jadwiga

JURZYSTOWA

KRZYŻEM  
ZA ZASŁUGI DLA ZHP



Naczelnik ZHP

*[Signature]*

Warszawa, dnia 2.12.1982r.

Rozkaz Naczelnika

L1/83

ZWIĄZEK  
HARCERSTWA POLSKIEGO

LEGITYMACJA

Nr 221

UCHWAŁA GŁÓWNEJ KWATERY ZHP  
z dnia 20.08.1985

odznaczony(a) został(a)

Jadwiga

JURZYSTA

ROZETĄ - MIECZAMI  
do KRZYŻA  
ZA ZASŁUGI DLA ZHP

m.p.



Naczelnik ZHP

sp. 2/85

Warszawa, dnia 28.09.1985

Rozkaz Naczelnika



Wczerwcu 1936 roku ( była już w ósmej klasie ) została wytypowana na trzymiesięczne szkolenie przygotowawcze na wypadek wojny zorganizowane w Szkole Morskiej w Gdyni - Redłowie. Był to kurs urządzony z inicjatywy Naczelnictwa ZHP ( HARCEREK ). I tu, doświadczenia harcerskie zdobyte w Warszawie, Krzemieńcu i Dubnie pozwoliły jej przebyć łatwiej trudy służby wewnętrznej, wartowniczej, musztry, topografii, terenoznawstwa, łączności, sanitarki i strzelania. Obcowanie z kursancką społecznością w atmosferze przygotowań do ewentualnego wybuchu wojny i krytyczne obserwacje zachowania się mieszkańców Gdyni i Gdańska utrwalało w niej przekonanie, że " ... teraz właśnie jest najpilniejsza potrzeba wzmożenia troski o losy Polski i przygotowania się do jej obrony ".

Kurs w Szkole Morskiej ukończyła otrzymaniem dyplomu z notą celującą i uzyskaniem stopnia podharcmistra i podchorążego rezerwy.

W roku 1937 podharcmistrz Jadwiga Witkowska zdała maturę i zaraz po otrzymaniu świadectwa dojrzałości została tzw. świetliczanką 2-go DAK przy 43 p.p. w Dubnie. W tym czasie została przyjęta na dwuletni kurs podchorążych rezerwy, który ukończyła wiosną 1939 r.

Dzisiaj, druhna J. Jurzystowa często wspomina swojego brata Leszka, który po ukończeniu Korpusu Kadetów im. Józefa Piłsudskiego we Lwowie został lotnikiem w Dęblinie i brał udział wraz z całą eskadrą myśliwców w powietrznej paradzie nad Łuckiem. - " Dumna jestem z niego. To jego zasługa, że przez całe życie towarzyszył mi hart ducha i ciała " - napisała w swoich wspomnieniach.

**ROK 1939** .Druhna podharcmistrzyni podchorąży Jadwiga Witkowska zmobilizowana została przez DOK Lublin do służby wojskowej i przydzielona - jako łączniczka - do 2-go DAK przy 43 p.p. 13 Dywizji która walczyła w rejonie Tomaszowa, Rawy Mazowieckiej i w Warszawie ( część wojska tej dywizji ).

23 września 1939 roku w okolicach Rawy Ruskiej jej pułk musiał złożyć broń i poddać się wojskom sowieckim.

W tej sytuacji nie mogła wrócić do Dubna. Postanowiła więc przedostać się do Lwowa, do którego - mimo uciążliwych " przygód " dotarła.

W mieście tym, po wielu perypetiach i dzięki przeszkoleniu harcersko-wojskowemu została przyjęta do kliniki profesorów: A. Grucy, T. Ostrowskiego i W. Dobrzanieckiego w charakterze pielęgniarki. Dzięki tej okoliczności w latach 1940 - 1942 była uczennicą Pomaturalnej Szkoły Pielęgniarskiej we Lwowie.

I w tym przypadku - ze względu na jej harcersko-wojskową przeszłość została zaangażowana do konspiracji polegającej na otaczaniu szczególną opieką rannych z września 1939 roku.

Po 22 czerwca 1941 roku kiedy Niemcy wkroczyli do Lwowa rozpoczęła się nowa gehenna. Na własnej skórze , dotkliwie, boleśnie odczuła niemiecką obecność w tym mieście. Bo nowy wróg bezlitośnie pastwił się nad zniewolonymi mieszkańcami, urządzał łapanki, organizował wywozy do Niemiec na roboty przymusowe i dokonywał egzekucji głównie polskiej inteligencji.

W dniu 1 stycznia 1943 roku osadzona została w więzieniu gestapowskim pod zarzutem sabotażu, udzielania pomocy rannym niewolnikom sowieckim oraz przynależności do narodowości żydowskiej lub grupy komunistycznej.

Prawdą było, że współdziałała w otaczaniu szczególną opieką inwalidów z września 1939 roku i troskliwą opieką sieroty z Domu Dziecka.



1120

ZWIĄZEK  
HARCERSTWA POLSKIEGO

Prezydium Rady Naczelnej ZHP  
Uchwałą z dnia 19.11.1986 r.

n a d a j e  
Jadwidze  
JURZYSTOWEJ

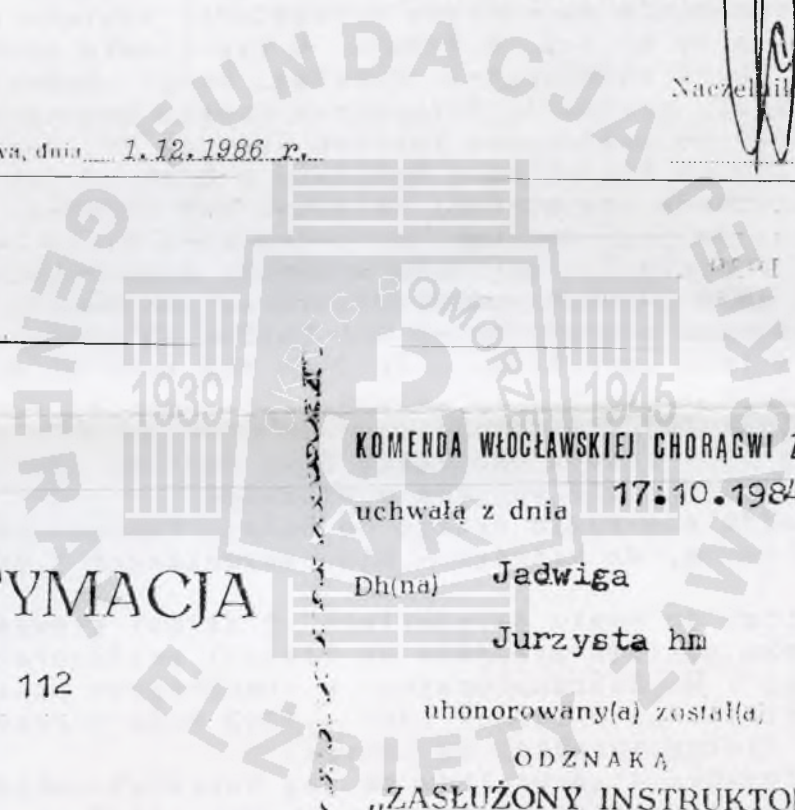
LEGITYMACJA

Nr 536

HONOROWY TYTUŁ  
„INSTRUKTOR-SEMIOB ZHP”

Naczelnik ZHP  
*[Signature]*

Warszawa, dnia 1.12.1986 r.



LEGITYMACJA

NR 112

KOMENDA WŁOCŁAWSKIEJ CHORĄGWI ZHP  
uchwałą z dnia 17.10.1984r.

Dh(na) Jadwiga  
Jurzysta hm

uhonorowany(a) został(a)  
ODZNAKA  
„ZASŁUŻONY INSTRUKTOR  
Włocławskiej Chorągwi ZHP”

m. p. Komendant Chorągwi  
*[Signature]*  
L11/84

24.11.1984r.

Włocławek, dnia

Rozkaz Komendanta



Po półrocznym pobycie w więzieniu została odesłana do szpitala - pomimo przeznaczenia jej na ofiarę egzekucji zaplanowanej przez Niemców. Została jednak uratowana przez skreślenie jej z listy żyjących w księdze ewidencyjnej. Ludźmi, którzy w ten sposób uratowali ją od śmierci był dyrektor szpitala dr Jan Szymański i siostra przełożona Stanisława Wojnarowicz.

Wreszcie, w październiku 1943 roku ten sam lekarz pomógł jej uciec do Warszawy, gdzie stopniowo doszła do zdrowia i została wciągnięta do konspiracji harcerskiej. Udało się też odszukać i ścigać do Warszawy swoich rodziców mieszkających do tej pory w Dubnie.

W dniu 1 sierpnia 1944 roku przyłączyła się do II Batalionu Szturmowego " Odwet ". - I tak się rozpoczął jej udział w Powstaniu Warszawskim.

Życie i walka drużyny Jagody w Powstańczej Warszawie, to walka o życie rannych powstańców, ciągła troska o bezpieczeństwo i przetrwanie ludzi - mieszkańców bohaterskiego miasta. To także twarde walka z samą sobą, bo trzeba było hartu ducha, siły rąk i nóg, całkowitego poświęcenia się bliźnim i wiary w słuszność tego, co robiła. Trzeba było nie tracić nadziei na rychłe nastąpienie upragnionego wyzwolenia umęczonych, poniewieranych ludzi.

Upadek Warszawskiego Powstania był jej osobistą tragedią i tragedią wszystkich Polaków. Tę tragedię przeżyła z wielkim żalem i goryczą polskiego serca. Ale nie upadła, nie poddała się rozbrajającym przeżyciom, lecz przedostała się szczęśliwie do Krakowa, gdzie w styczniu 1945 roku wcielono ją do WKR Kraków - Powiat i skierowano do 3-go Okręgowego Szpitala Wojskowego w Krakowie.

- " Przywoziliśmy rannych spod Nysy Łużyckiej, Zgorzelca, Frankfurtu i Berlina, spod Pragi, Mełna i Budziszyna, gdzie toczyły się zacięte walki " - wspomina drużyna Jagoda.

W 3 Okręgowym Szpitalu Wojskowym pracowała do końca 1946 roku. Od 1 stycznia 1947 roku pracowała w Ambulatorium WOP w Zgorzelcu, a od 1 stycznia 1948 roku do kwietnia 1950 roku w Ambulatorium Oficerskim Domów Wypoczynkowych w Szklarskiej Porębie.

Po wyjściu z wojska 25 lat pracowała w cywilnej służbie zdrowia, a w tym 16 lat w przemysłowej służbie zdrowia we Włocławku, w którym osiedliła się w roku 1961. Na zasłużoną emeryturę przeszła w roku 1975 i dopiero od tego czasu mogła się poświęcić pracy społecznej, będąc członkiem Instruktorskiego Kręgu Seniorów ZHP i Komisji Historycznej Zarządu Wojewódzkiego ZBoWiD we Włocławku.

- Jako instruktor ZHP i służby zdrowia, żołnierz września 1939 roku i Powstania Warszawskiego brała drużyna Jagoda znaczący udział w ruchu odrodzeniowym harcerstwa. Była współorganizatorem i instruktorskim uczestnikiem w licznych obozach harcerskich, zjazdach Seniorów ZHP, pielgrzymek, spotkań z młodzieżą i kadrą harcerską.

Bierze udział w działalności organizacyjno-programowej Krajowej Rady Harcerskich Kręgów Seniorów, aktywnie uczestniczy w pracach macierzystego Kręgu Seniorów we Włocławku i jest działaczką katolickich stowarzyszeń. Jest także członkiem zwyczajnym Związku " Solidarność " Polskich Kombatantów.

Uczestniczyła w Światowym Zlocie Związku Harcerstwa Polskiego w Zegrzu 1995 roku.

Drużyna podporucznik hm Jadwiga Jurzystowa już w 1939 roku otrzymała awans na kaprała podchorążego. W maju 1945 roku otrzymała stopień plutonowego podchorążego, a w lipcu tego roku stopień sierżanta, zaś w grudniu została starszym sierżantem podchorążym.

Na stopień podporucznika mianowała ją Rada Państwa uchwałą z dnia 20 września 1988 roku.



I/1122

RZECZPOSPOLITA POLSKA

POSTANOWIENIEM

z dnia 11 kwietnia 1995 r.

# LEGITYMACJA

Pani **JURZYSTA**

Jadwiga c. Ludwika

odznaczona została

Nr 22-95-54

**KRZYŻEM  
ARMII KRAJOWEJ**

Warszawa

dnia 11 kwietnia 1995 r.

PREZYDENT  
RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

*Lech Wałęsa*  
Lech Wałęsa

POLSKA RZECZPOSPOLITA  
LUDOWA

UCHWAŁĄ RADY PAŃSTWA

z dnia 12 stycznia 1983 r.

odznaczony/a został/a

# LEGITYMACJA

Ob. *JURZYSTA*

Nr 9-33-33

Jadwiga c. Ludwika

WARSZAWA

WARSZAWSKIM  
KRZYŻEM POWSTAŃCZYM

dn. 12 stycznia 1983 r.

PRZEWODNICZĄCY  
RADY PAŃSTWA

*Janina*



I 1123

CURRICULUM VITAE

Jadwiga Bronisława /dwojga imion/ Jurzystowa z domu Witkowska, ps. Jagoda, ur. **11.01.1916 r.** w Udyczu /USRR/. Córka Ludwika Augusta i Marii z domu Dobroczyńskiej Witkowskich.

Od 2-go do 6-go roku życia wraz z rodzicami więzieni CzeKa w Winnicy /USRR/. W 1926 r. legalny powrót do ojczyzny. Ukończyłam szkołę podstawową im. Władysława Reymonta, ul. Hoża 27 w Warszawie. W 1932 r. zdałam egzamin do Gimnazjum im. M. Rybickiej przy ul. Koszykowej. W trzy miesiące po rozpoczęciu nauki złożyłam Przymierzenie Harcerskie. W 1934 r. zostałam przez rodziców przeniesiona do Liceum im. Tadeusza Czeckiego w Krzemieńcu na kresach wschodnich, ponieważ w tym czasie mój ojciec był dyrektorem szkoły koło Dubna. Po przejściu ojca na emeryturę, ostatnie trzy lata do matury uczęszczałam do Gimnazjum im. St. Konarskiego w Dubnie.

W latach 1936-1938, z polecenia Naczelniczki ZHP Marii Krzywickiej i Komendantki Józefiny Łapińskiej powstało "logotowie Harcerek na wypadek wojny". W 1936 dyrekcja szkoły wytypowała mnie wraz z dwoma koleżankami, na trzymiesięczny kurs szkoleniowy /czerwiec - sierpień/ przy Szkole Morskiej w Gdyni-Redłowo, którego opiekunem był admirał Rajski. Po trzyletnim kursie PWK przerabiałymy tam służbę wewnętrzną, terenoznawstwo, topografię, łączność, sanitarkę, służbę wartowniczą i strzelanie.

W lipcu tego roku na Wybrzeżu Gdynskim zginął, wraz z załogą samolotu, gen. Orlicz-Dreszer. W czasie uroczystości pogrzebowych zaszczyt pełnienia warty przy trumnie Generała przypadł nam - harcerkom. Na zakończenie kursu, po egzaminach, otrzymałam stopień podharcemistrza. Po zdaniu matury w 1937 r. zostałam w drodze konkursu wybrana przez dowództwo 2-go DAK przy 43 pp w Dubnie na świetliczankę. Funkcję tę pełniłam do wybuchu wojny w 1939 r.

W tym czasie szkolono mnie na kursie podchorążych rezerwy przy Jednostce. Latem w 1938 r. odbyły się na terenie Dubna i Łucka wielkie manewry, a przeglądu całej armii dokonał Marszałek Polski Rydz-Smigły. My, harcerki miałyśmy duże pole do popisu obsługując po drodze i w kantynach przechodzące, zdorożone wojsko. W rok później, tj. w 1939 zostaje powołana przez DOK Lublin. Od 1-go września przydzielono mnie jako łączniczkę do 2-go DAK przy 43pp 13 Dywizji. Po przegranej, otoczeni przez Sowieców w okolicach Rawy Ruskiej, zmuszeni byliśmy złożyć broń 23-go września. Zwolniona przez dowództwo, dwa tygodnie przedzierałam się w przebraniu do Lwowa. Do Dubna, do rodziców nie mogłam wrócić, bo tam dowiadywało się o mnie NKWD. We Lwowie zgłosiłam się do pracy do kliniki profesorów A. Grucy, T. Ostrowskiego i W. Dobrzańskiego. W 1942 r. ukończyłam trzyletnią szkołę pielęgniarską założoną przez dyrektora kliniki dra A. Iohoreckiego. Ponieważ ukrywałam się przed NKWD, zostałam nieoficjalnie wciągnięta do konspiracji w zgrupowaniu "Żegota". Otaczałam opieką inwalidów z września 1939 r. i sieroty z Domu Dziecka przy ul. Kałockiej.

W czerwcu 1941 r., w czasie walk o Lwów między Niemcami a Sowiecami, cz. 260



pod silnym ostrzałem i nalotami bombowymi, udzielałam pierwszej pomocy ran-  
nym, dostarczając ich do szpitali. 1.01. 1943 r. zostałam aresztowana przez  
Gestapo. Siedziałam w więzieniu śledczym na Placu Halickim. Między przesłu-  
chaniem, co kilka dni, wykonywałam najbrudniejszą robotę włącznie z szorowa-  
niem latryn. Podczas przesłuchań byłam maltretowana z największym okrucieństwem.  
W osiem miesięcy później Gestapo oddało mnie jako więźnia w stanie nieprzytom-  
nym do szpitala przy ul. Potockiego, zastrzegając dyrektorowi szpitala, że  
nie mam prawa uciec, bo jestem na liście zakładników przeznaczonych do publicz-  
nej egzekucji. Życie zawdzięczam moim Przyjaciołom: drowi Janowi Szymańskiemu  
i przełożonej Stanisławie Wojnarowicz, którzy z narażeniem życia wprowadzili  
w błąd Gestapo fingując moją śmierć i skreślając mnie z listy żyjących w księ-  
dze ewidencyjnej. O tym dowiedziałam się po odzyskaniu przytomności, ukrywana  
z dala od pacjentów. W październiku 1943 r. pomogli mi uciec do Warszawy, bo  
we Lwowie byłam spalona. W Warszawie otrzymałam pracę jako dyplomowana pielę-  
gniarka w przychodni chirurgicznej na ul. Polnej 34, u dra Kazimierza Barcikow-  
skiego. W kōspiracji niewiele mogłam się udzielać, żeby przypadkiem nie wpadło  
na mój ślad Gestapo lwowskie, przez co mogłabym narazić innych. 1. 08. 1944 r.  
udałam się jak zwykle do pracy na ul. Polną. O godz. 17, w godz. "W", przyłączy-  
łam się do 2-go Batalionu Szturmowego "Odwet", którym dowodził ppor. Julian  
Sobolewski, ps. Roman. Już w pierwszych dniach sierpnia, pod silnym ostrzałem  
niemieckim mieliśmy jednego zabitego i kilku rannych. W oddziale był ze mną  
student medycyny Zbigniew Bojarski ps. Połaniecki, obecnie lekarz-neurochirurg  
i mąż Teresy Bojarskiej, autorki wielu powieści historycznych, a wtedy łącz-  
niczki 1-go Oddziału Sztabu, ps. Dwidzia. W "Odwece", przy ul. Prokuratorskiej  
i Sędziowskiej /jak się po latach dowiedziałam/, brała również udział siostra  
p. Bojarskiej - p. Maria Dmochowska z d. Sułowska, ps. Maryla. W czasie walk  
oddział mój przedarł się do Śródmieścia. Ja wraz z zabitym i rannymi dotarliśmy  
do posesji przy ul. Langiewicza 26. Okazało się, ku mojej radości, że mieszka-  
li tam starzy, dobrzy znajomi moich Rodziców z kresów wschodnich pp. Hulewicze  
i Jungowie. Oni to z całą serdecznością pomogli mi zająć się rannymi, a zmarłe-  
go powstańca pochowaliśmy w ogrodzie utrwalivszy go wpierv na zdjęciu zrobio-  
nym przez p. Junga. Pan Tytus Jung, jako gospodarz, żywił całą grupę aż do e-  
wakuacji kolonii Staszica. Całą dzielnicę willową po trzech dniach opanowali  
Niemcy, a później jeszcze gorsi własowcy. Rannych ukrywaliśmy w podkopanej piw-  
nicy w bliźniaczej willi, codziennie przeżywając strach przed wykryciem kryjów-  
ki. Poza tym nękała nas strzelanina, ostra walka i naloty bombowe. Podczas ewa-  
kuacji przedarliśmy się całą grupą przez ogródki działkowe w bok, na Rakowiec,  
a stamtąd, zbadawszy uprzednio teren, omijając placówki niemieckie przeprowa-  
dzałam chłopców w pojedynkę poza Warszawę: do Milanówka, Leśnej Podkowy i  
Brwinowa, oddając ich w ręce rodzin lub przyjaciół. Sama zgłosiłam się do  
pracy w ambulatorium dra Jastrzębskiego w Brwinowie, gdzie wiele lekarek  
i lekarzy, a także pielęgniarki warszawskie opiekowało się żołnierzami i cywilami



rannymi i chorymi z Powstania. Czasem udało się kogoś wyprowadzić spoza drutów obozu pruszkowskiego. Kiedy zabrakło materiału opatrunkowego, na prośbę prof. Rutkowskiego, zgłosiłam się na ochotnika, aby wyruszyć do RGO w Krakowie po leki. Pojechałam pociągiem dalekobieżnym przeznaczone tylko dla Niemców nie znając języka, a tylko z prasą niemiecką. Przeżyłam wiele stresów zanim dotarłam do miejsca przeznaczenia. Wracałam już legalnie z zaświadczeniem potwierdzonym niemiecką "gapą" i bez przeszkód dostarczyłam medykamenty do Brwinowa. Za poradą p. Bartel /żony prof. Bartla, zamordowanego przez Niemców w 1941 r. we Lwowie/ przyjechałam z powrotem do Krakowa i zarejestrowałam się w Izbie Lekarskiej. Otrzymałam pracę w Łyślenicach pod Krakowem przy pediatrze dr Marii Cywińskiej z Warszawy. W niedługim czasie zbliżył się od strony Tarnowa front, toteż włączyłam się do akcji niesienia pomocy rannym. Od 1 stycznia 1945 r. zostałam wcielona przez WKR Kraków Powiat do 3-go Okręgowego Szpitala Wojskowego jako oddziałowa 2-giej Chirurgii. Później przydzielono mnie do 32 p. Budziszynskiego. Wraz z II-gą armią LWP przeszłam szlak bojowy spod Nysy Łużyckiej, Zgorzelca, Frankfurtu aż pod Berlin i od południa - spod Mełna, Budziszyna i Iragi zajmując się rannymi w zawziętych walkach. Z rozkazu dowództwa transportowałam spod Berlina rannego ppor. Janusza Olbrychta, syna gen. Brunona Olbrychta /ps. Olza/ i przez pół roku zajmowałam się specjalną pielęgnacją rannego. W 3 Okręgowym Szpitalu Wojskowym przebywałam do końca 1946 r. W czasie tych wszystkich wojennych lat awansowałam od stopnia kaprala podchorążego w 1939 r. do stopnia starszego sierżanta podchorążego. Od stycznia 1947 r. przenieśliśmy się do ambulatorium WOP w Zgorzelcu, a od 1.01. 1948 r. do kwietnia 1950 r. pracowałam w ambulatorium Oficerskich Domów Wypoczynkowych w Szklarskiej Porębie. Tam zetknęłam się z wybitnymi dowódcami naszej armii: Marszałkiem Polski Michałem Rola-Zymierskim, z którym do dziś mam zaszczyt utrzymywać kontakt listowny jako kronikarz Klubu Oficerów Rezerwy od 1964 r., gen. St. Popławskim, gen. Mokrzyckim i gen. Edwardem Branieckim /zmarłym w ubiegłym roku/. Po wyjściu z wojska pracowałam w cywilnej służbie zdrowia, a obecnie dużo czasu poświęcam pracy społecznej. Należę do Kręgu Seniorów ZHP im. Szarych Szeregów Warszawa-Mokotów, Komisji Historycznej przy Woj. Zarządzie ZBoWiD we Włocławku. Zapraszana przez dyrekcje szkół podstawowych i średnich udzielam lekcji żywej historii z lat przedwojennych i okupacji. Jeżdżę z młodzieżą na obozy letnie, biorę czynny udział w rajdach Akcji pod Arsenalem i w rajdach Rodła. Poza tym jestem członkiem i jedynaczką Związku Byłych Żołnierzy Zawodowych. W okresie tych lat otrzymałam: Krzyż Kawalerski, Medal za Berlin, Medal za Warszawę, Medal 1939 r., Krzyż Powstania Warszawskiego, Krzyż Zasługi ZHP z rozetą mieczów grunwaldzkich i wiele innych odznaczeń. 12 października 1988 r. zostałam awansowana do stopnia podporucznika rezerwy.

hm Jadwiga Jurzystowa

*Jadwiga Jurzystowa por.voz.*



I 1126

CURRICULUM VITAE

Jadwiga Bronisława /dwojga imion/ Jurzystowa z domu Witkowska, ps. Jagoda, ur. ~~11.01.1916 r.~~ w Udyczu /USRR/. Córka Ludwika Augusta i Marii z domu Dobroczyńskiej Witkowskich.

Od 2-go do 6-go roku życia wraz z rodzicami więzieni CzeKa w Winnicy /USRR/. W 1926 r. legalny powrót do ojczyzny. Ukończyłam szkołę podstawową im. Władysława Reymonta, ul. Hoża 27 w Warszawie. W 1932 r. zdałam egzamin do Gimnazjum im. M. Rybickiej przy ul. Koszykowej. W trzy miesiące po rozpoczęciu nauki złożyłam Przystąpienie Harcerskie. W 1934 r. zostałam przez rodziców przeniesiona do Liceum im. Tadeusza Czackiego w Krzemieńcu na kresach wschodnich, ponieważ w tym czasie mój ojciec był dyrektorem szkoły koło Dubna. Po przejściu ojca na emeryturę, ostatnie trzy lata do matury uczęszczałam do Gimnazjum im. St. Konarskiego w Dubnie.

W latach 1936-1938, z polecenia Naczelniczki ZHP Marii Krzywickiej i Komendantki Józefiny Lapińskiej powstało "logotowie Harcerek na wypadek wojny". W 1936 dyrekcja szkoły wytypowała mnie wraz z dwoma koleżankami, na trzymiesięczny kurs szkoleniowy /czerwiec - sierpień/ przy Szkole Morskiej w Gdyni-Redłowo, którego opiekunem był admirał Rajski. Po trzyletnim kursie FWK przerabialiśmy tam służbę wewnętrzną, terenoznawstwo, topografię, łączność, sanitarkę, służbę wartowniczą i strzelanie.

W lipcu tego roku na Wybrzeżu Gdyniskim zginął, wraz z załogą samolotu, gen. Orlicz-Dreszer. W czasie uroczystości pogrzebowych zaszczyt pełnienia warty przy trumnie Generała przypadł nam - harcerkom. Na zakończenie kursu, po egzaminach otrzymałam stopień podharcmistrza. Po zdaniu matury w 1937 r. zostałam w drodze konkursu wybrana przez dowództwo 2-go DAK przy 43 pp w Dubnie na świetliczenkę. Funkcję tę pełniłam do wybuchu wojny w 1939 r.

W tym czasie szkolono mnie na kursie podchorążych rezerwy przy Jednostce. Latem w 1938 r. odbyły się na terenie Dubna i Łucka wielkie manewry, a przeglądu całej armii dokonał Marszałek Polski Rydz-Smigły. My, harcerki miałyśmy duże pole do popisu obsługując po drodze i w kantynach przechodzące, zdrożone wojsko. W rok później, tj. w 1939 zostaje powołana przez DOK Lublin. Od 1-go września przydzielono mnie jako łączniczkę do 2-go DAK przy 43pp 13 Dywizji. Po przegranej, otoczeni przez Sowieców w okolicach Rawy Ruskiej, zmuszeni byliśmy złożyć broń 23-go września. Zwolniona przez dowództwo, dwa tygodnie przedzierając się w przebraniu do Lwowa. Do Dubna, do rodziców nie mogłam wrócić, bo tam dowidywało się o mnie NKWD. We Lwowie zgłosiłam się do pracy do kliniki profesorów A. Grucy, T. Ostrowskiego i W. Dobrzańskiego. W 1942 r. ukończyłam trzyletnią szkołę pielęgniarską założoną przez dyrektora kliniki dra A. Iohoreckiego. Ponieważ ukrywałam się przed NKWD, zostałam nieoficjalnie wciągnięta do konspiracji w zgrupowaniu "Żegota". Otaczałam opieką inwalidów z września 1939 r. i sieroty z Domu Dziecka przy ul. Kadcekiej.

W czerwcu 1941 r., w czasie walk o Lwów między Niemcami a Sowiecami. 29



pod silnym ostrzałem i nalotami bombowymi, udzielałam pierwszej pomocy ran-  
nym, dostarczając ich do szpitali. 1.01. 1943 r. zostałam aresztowana przez  
Gestapo. Siedziałam w więzieniu śledczym na Placu Halickim. Między przesłu-  
chaniem, co kilka dni, wykonywałam najbrudniejszą robotę włącznie z szorowa-  
niem latryn. Podczas przesłuchań byłam maltretowana z największym okrucieństwem.  
W osiem miesięcy później Gestapo oddało mnie jako więźnia w stanie nieprzytom-  
nym do szpitala przy ul. Potockiego, zastrzegając dyrektorowi szpitala, że  
nie mam prawa uciec, bo jestem na liście zakładników przeznaczonych do publicz-  
nej egzekucji. Życie zawdzięczam moim Przyjaciołom: drowi Janowi Szymańskiemu  
i przełożonej Stanisławie Wojnarowicz, którzy z narażeniem życia wprowadzili  
w błąd Gestapo fingując moją śmierć i skreślając mnie z listy żyjących w księ-  
dze ewidencyjnej. O tym dowiedziałam się po odzyskaniu przytomności, ukrywana  
z dala od pacjentów. W październiku 1943 r. pomogli mi uciec do Warszawy, bo  
we Lwowie byłam spalona. W Warszawie otrzymałam pracę jako dyplomowana pielę-  
gniarka w przychodni chirurgicznej na ul. Polnej 34, u dra Kazimierza Barcikow-  
skiego. W kospiracji niewiele mogłam się udzielać, żeby przypadkiem nie wpadło  
na mój ślad Gestapo lwowskie, przez co mogłabym narazić innych. 1. 08. 1944 r.  
udałam się jak zwykle do pracy na ul. Polną. O godz. 17, w godz. "W", przyłączy-  
łam się do 2-go Batalionu Szturmowego "Odwet", którym dowodził ppor. Julian  
Sobolewski, ps. Roman. Już w pierwszych dniach sierpnia, pod silnym ostrzałem  
niemieckim mieliśmy jednego zabitego i kilku rannych. W oddziale był ze mną  
student medycyny Zbigniew Bojarski ps. Połaniecki, obecnie lekarz-neurochirurg  
i mąż Teresy Bojarskiej, autorki wielu powieści historycznych, a wtedy łącz-  
niczki 1-go Oddziału Sztabu, ps. Dzidzia. W "Odwece", przy ul. Prokuratorskiej  
i Sędziowskiej /jak się po latach dowiedziałam/, brała również udział siostra  
p. Bojarskiej - p. Maria Dmochowska z d. Sułowska, ps. Maryla. W czasie walk  
oddział mój przedarł się do Śródmieścia. Ja wraz z zabitym i rannymi dotarliśmy  
do posesji przy ul. Langiewicza 26. Okazało się, ku mojej radości, że mieszka-  
li tam starzy, dobrzy znajomi moich Rodziców z kresów wschodnich pp. Hulewicze  
i Jungowie. Oni to z całą serdecznością pomogli mi zająć się rannymi, a zmarłe-  
go powstańca pochowaliśmy w ogrodzie utrwaliwszy go wpierw na zdjęciu zrobio-  
nym przez p. Junga. Pan Tytus Jung, jako gospodarz, żywił całą grupę aż do e-  
wakuacji Kolonii Staszica. Całą dzielnicę willową po trzech dniach opanowali  
Niemcy, a później jeszcze gorsi własowcy. Rannych ukrywaliśmy w podkopanej piw-  
nicy w bliźniaczej willi, codziennie przeżywając strach przed wykryciem kryjó-  
wki. Poza tym nękała nas strzelanina, ostra walka i naloty bombowe. Podczas ewa-  
kuacji przedarliśmy się całą grupą przez ogródki działkowe w bok, na Rakowiec,  
a stamtąd, zbadawszy uprzednio teren, omijając placówki niemieckie przeprowa-  
dzałam chłopców w pojedynkę poza Warszawę: do Milanówka, Leśnej Podkowy i  
Brwinowa, oddając ich w ręce rodzin lub przyjaciół. Sama zgłosiłam się do  
pracy w ambulatorium dra Jastrzębskiego w Brwinowie, gdzie wiele lekarek  
i lekarzy, a także pielęgniarki warszawskie opiekowało się żołnierzami i cywilami



rannymi i chorymi z Powstania. Czasem udało się kogoś wyprowadzić spoza drutów obozu pruszkowskiego. Kiedy zabrakło materiału opatrunkowego, na prośbę prof. Rutkowskiego, zgłosiłam się na ochotnika, aby wyruszyć do RGO w Krakowie po leki. Pojechałam pociągiem dalekobieżnym przeznaczonym tylko dla Niemców nie znając języka, a tylko z prasą niemiecką. Przeżyłam wiele stresów zanim dotarłam do miejsca przeznaczenia. Wracałam już legalnie z zaświadczeniem potwierdzonym niemiecką "gapą" i bez przeszkód dostarczyłam medykamenty do Brwinowa. Za poradą p. Bartel /żony prof. Bartla, zamordowanego przez Niemców w 1941 r. we Lwowie/ przyjechałam z powrotem do Krakowa i zarejestrowałam się w Izbie Lekarskiej. Otrzymałam pracę w Myślenicach pod Krakowem przy pediatrze dr Marii Cywińskiej z Warszawy. W niedługim czasie zbliżył się od strony Tarnowa front, toteż włączyłam się do akcji niesienia pomocy rannym. Od 1 stycznia 1945 r. zostałam wcielona przez WKR Kraków Powiat do 3-go Okręgowego Szpitala Wojskowego jako oddziałowa 2-giej Chirurgii. Później przydzielono mnie do 32 p. Budziszynskiego. Wraz z II-gą armią LWP przeszłam szlak bojowy spod Nysy Łużyckiej, Zgorzelca, Frankfurtu aż pod Berlin i od południa - spod Mełna, Budziszyna i Fragi zajmując się rannymi w zawziętych walkach. Z rozkazu dowództwa transportowałam spod Berlina rannego ppor. Janusza Olbrychta, syna gen. Brunona Olbrychta /ps. Olza/ i przez pół roku zajmowałam się specjalną pielęgnacją rannego. W 3 Okręgowym Szpitalu Wojskowym przebywałam do końca 1946 r. W czasie tych wszystkich wojennych lat awansowałam od stopnia kaprala podchorążego w 1939 r. do stopnia starszego sierżanta podchorążego. Od stycznia 1947 r. przeniosłam się do ambulatorium WOP w Zgorzelcu, a od 1.01. 1948 r. do kwietnia 1950 r. pracowałam w ambulatorium Oficerskich Domów Wypoczynkowych w Szklarskiej Porębie. Tam zetknęłam się z wybitnymi dowódcami naszej armii: Marszałkiem Polski Michałem Kocię-Zymierskim, z którym do dziś mam zaszczyt utrzymywać kontakt listowny jako kronikarz Klubu Oficerów Rezerwy od 1964 r., gen. St. Popławskim, gen. Mokrzyckim i gen. Edwardem Branieckim /zmarłym w ubiegłym roku/. Po wyjściu z wojska pracowałam w cywilnej służbie zdrowia, a obecnie dużo czasu poświęcam pracy społecznej. Należę do Kręgu Seniorów ZHP im. Szarych Szeregów Warszawa-Mokotów, Komisji Historycznej przy Woj. Zarządzie ZBoWiD we Włocławku. Zapraszana przez dyrekcje szkół podstawowych i średnich udzielam lekcji żywej historii z lat przedwojennych i okupacji. Jeżdżę z młodzieżą na obozy letnie, biorę czynny udział w rajdach Akcji pod Arsenalem i w rajdach Rodła. Poza tym jestem członkiem i jedynaczką Związku Byłych Żołnierzy Zawodowych. W okresie tych lat otrzymałam: Krzyż Kawalerski, Medal za Berlin, Medal za Warszawę, Medal 1939 r., Krzyż Powstania Warszawskiego, Krzyż Zasługi ZHP z rozetą mieczów grunwaldzkich i wiele innych odznaczeń. 12 października 1988 r. zostałam awansowana do stopnia podporucznika rezerwy.

hm Jadwiga Jurzystowa

*Jm. Jadwiga Jurzystowa*



## I/2 Dokumenty (sensu stricto) dot. osoby relatora

- Zaświadczenie KOR, Wrocław 1944r., Kopia, k. 1 s. 1
- Legitymacja PRL nr 443-45-31, Warszawa 1945r., Kopia, k. 1 s. 2
- Legitymacja PRL nr 264-82-42 M-W, Warszawa 1982r., Kopia, k. 1 s. 2
- Legitymacja ZHP nr A-8925, Warszawa 1982r., Kopia, k. 1 s. 3
- Legitymacja ZHP nr 221, Warszawa 1985r., Kopia, k. 1 s. 3
- Legitymacja RP nr 22-95-54, Warszawa 1995r., Kopia, k. 1 s. 4
- Legitymacja PRL nr 9-83-33, Warszawa 1983r., Kopia, k. 1 s. 4
- Legitymacja ZHP nr 536, Warszawa 1986r., Kopia, k. 1 s. 5
- Legitymacja ZHP nr 112, Wrocław 1984r., Kopia, k. 1 s. 5
- Mianowanie J. Jurystej na st. Posuźnika, Bydgoszcz 15.08.2000r., Kopia w kłose, k. 1 s. 6
- Decyzja o mianowaniu J. Jurystej na st. Posuźnika, Warszawa, 2000r., Kopia, k. 1 s. 4
- Decyzja nr DO\_3140548108022581002 o przyznaniu uprawnień Kombatantkich, 2003r., Kopia, k. 1 s. 8



LWA

Włocławek, dnia 24 wrzesień 1974 r.

Z A S W I A D C Z E N I E  
-----

Ob. Jurzystowa Jadwiga, od 7-miu lat jest członkiem Zarządu Klubu Oficerów Rezerwy przy L.O.K. we Włocławku. Już od 1939 r. brała czynny udział w walkach podczas kampanii wrześniowej jako łączniczka 43 p.p i 2-go D.A.K. W 1943 r. w styczniu aresztowana przez Gestapo we Lwowie, maltretowana jako więzień polityczny, dostaje się w ciężkim stanie do Szpitala Miejskiego we Lwowie, gdzie z kolei przy pomocy przyjaciół ucieka do Warszawy, gdzie bierze czynny udział w Powstaniu w Grupie "Odwet" na Mokotowie. W początkach 1945 r. jako dypl. pielęgniarka przydzielona zostaje do 2-giej Armii Ludowego Wojska Polskiego i jako oddziałowa II-giej Chirurgii pracuje w 3 Okręgowym Szpitalu Wojskowym w Krakowie do końca 1946 r.

Ob. Jurzystowa Jadwiga, pracując od szeregu lat społecznie dała się poznać jako aktywna członkini naszej organizacji, wykonując wzorowo wszystkie powierzone jej zadania. Bierze udział przy organizowaniu i przeprowadzaniu szkoleń i ćwiczeń oraz zawodów w terenowych i zakładowych Oddziałach Samoobrony, a także dla młodzieży i społeczeństwa miasta i powiatu włocławskiego. Prowadzi Kronikę naszego Klubu Oficerów.

Za włożony wkład pracy nagrodona została licznymi dyplomami uznania, oraz ~~brązową~~ brązową odznaką "Zasłużony Działacz LOK".

Sekretarz KOR

*Józwiak*  
Józwiak Józef -kpt rez.

Za Zarząd KOR  
Prezes

Koziński Józef mjr rez.



POLSKA RZECZPOSPOLITA  
LUDOWA

# LEGITYMACJA

Nr 773-75-31

WARSZAWA

dn. 30 kwietnia 1975 r.

UCHWAŁA RADY PAŃSTWA

z dnia 30 kwietnia 1975 r.

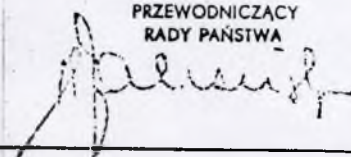
odznaczony(a) został(a)

Ob. JURZYSTA

Jadwiga c. Ludwika

KRZYŻEM KAWALERSKIM  
ORDERU ODRODZENIA POLSKI

PRZEWODNICZĄCY  
RADY PAŃSTWA



POLSKA RZECZPOSPOLITA  
LUDOWA

# LEGITYMACJA

Nr 267-82-42 MW

WARSZAWA

dn. 16 czerwca 1982 r.

UCHWAŁA RADY PAŃSTWA

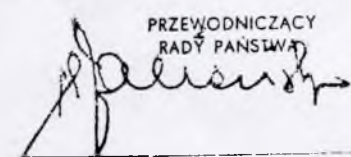
odznaczony/a został/a

Ob. JURZYSTA

Jadwiga c. Ludwika

MEDALEM  
»ZA UDZIAŁ W WOJNIE  
OBROŃNEJ 1939«

PRZEWODNICZĄCY  
RADY PAŃSTWA





ZWIĄZEK  
HARCERSTWA POLSKIEGO

UCHWAŁA GŁÓWNEJ KWATERY ZHP  
z dnia 1.12.1982r.

odznaczony(a) został(a)

Jadwiga

LEGITYMACJA

JURZYSTOWA

Nr A-8925

KRZYŻEM  
ZA ZASŁUGI DLA ZHP



Naczelnik ZHP  
*[Signature]*

Warszawa, dnia 2.12.1982r.

Rozkaz Naczelnika

L1/83

ZWIĄZEK  
HARCERSTWA POLSKIEGO

UCHWAŁA GŁÓWNEJ KWATERY ZHP  
z dnia 20.08.1985

odznaczony(a) został(a)

Jadwiga

LEGITYMACJA

JURZYSTA

Nr 221

ROZETĄ - MIECZAMI  
do KRZYŻA  
ZA ZASŁUGI DLA ZHP

m.p.

Naczelnik ZHP  
*[Signature]*

Warszawa, dnia 28.09.1985

Rozkaz Naczelnika

sp. 2/85



RZECZPOSPOLITA POLSKA

POSTANOWIENIEM

z dnia 11 kwietnia 1995 r.

# LEGITYMACJA

Pani **JURZYSTA**  
Jadwiga c. Ludwika

odznaczona została

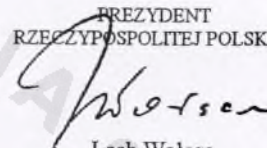
Nr 22-95-54

**KRZYŻEM**  
**ARMII KRAJOWEJ**

Warszawa

dnia 11 kwietnia 1995 r.

PREZYDENT  
RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ



Lech Wałęsa

POLSKA RZECZPOSPOLITA  
LUDOWA

# LEGITYMACJA

Nr 9-89-33

WARSZAWA

dn. 12 stycznia 1983 r.

UCHWAŁĄ RADY PAŃSTWA

z dnia 12 stycznia 1983 r.

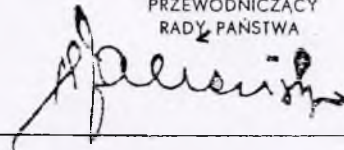
odznaczony/a został/a

Ob. **JURZYSTA**

Jadwiga c. Ludwika

WARSZAWSKIM  
KRZYŻEM POWSTAŃCZYM

PRZEWODNICZĄCY  
RADY PAŃSTWA



ZWIĄZKI  
HARCEBSTWA POLSKIEGO

Prezydium Rady Naczelnej ZHP  
Uchwałą z dnia 19. 11. 1986 r.

n a d a e  
Jadwidze

LEGITYMACJA

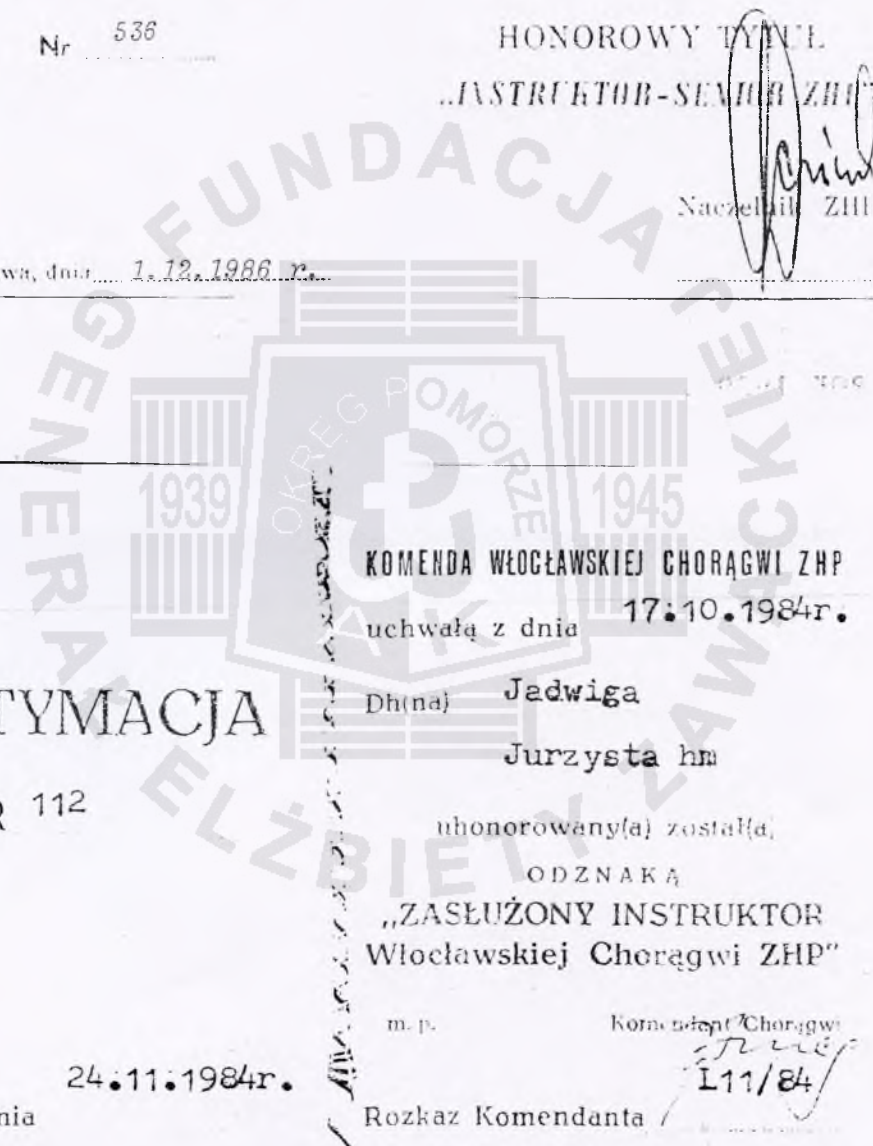
JURZYSTOWEJ

Nr 536

HONOROWY TYTUŁ  
„INSTRUKTOR-SENIOR ZHP”

Naczelnik ZHP

Warszawa, dnia 1. 12. 1986 r.



KOMENDA WŁOCŁAWSKIEJ CHORĄGWI ZHP  
uchwałą z dnia 17. 10. 1984 r.

LEGITYMACJA

Dh(na) Jadwiga  
Jurzysta hm

NR 112

uhonorowany(a) został(a)  
ODZNAKA  
„ZASŁUŻONY INSTRUKTOR  
Włocławskiej Chorągwi ZHP”

Włocławek, dnia 24. 11. 1984 r.

m. p. Komendant Chorągwi  
111/84  
Rozkaz Komendanta





# SIŁY ZBROJNE RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

MINISTER OBRONY NARODOWEJ

mianował

nie będącego w czynnej służbie wojskowej

ppor. Jadwiga JURZYSTA c. Ludwika

na stopień

**PORUCZNIKA**

z dniem 6 stycznia 2000 r.

(data)



**SZEF  
WOJEWÓDZKIEGO SZTABU WOJSKOWEGO  
BYDGOSZCZ**

plk mgr inż. Ryszard BUKOWSKI

15 sierpień 2000r.

(data)

Wpłynęło dnia 23 02 2000  
L.dz. 2706 /WSK/

**Wyciąg z Decyzji  
MINISTRA OBRONY NARODOWEJ  
Nr 42/Komb z dnia 28. 02. 2000r.**

Na podstawie art. 2 ust. 1 pkt 2 ustawy z dnia 24 lipca 1999r. o szczególnych zasadach, warunkach i trybie mianowania na wyższe stopnie wojskowe żołnierzy uczestniczących w walkach o wolność i niepodległość Polski podczas II wojny światowej i w okresie powojennym (Dz. U. Nr 72, poz. 804) oraz art. 76 ust. 5 ustawy z dnia 21 listopada 1967r. o powszechnym obowiązku obrony Rzeczypospolitej Polskiej (Dz.U. z 1992r. Nr 4, poz. 16, Nr 40, poz.174 i Nr 54, poz. 254, z 1994r. Nr 43, poz. 165, z 1996r. Nr 7, poz. 44, Nr 10, poz. 56 i Nr 106, poz. 496, z 1997 r. Nr 6, poz. 31, Nr 28, poz. 153, Nr 80, poz. 495, Nr 88, poz. 554, Nr 121, poz. 770, Nr 141, poz. 944, z 1998r. Nr 162, poz.1114 i 1126 oraz z 1999r. Nr 50, poz. 500) niżej wymienionych oficerów mianuję na stopień:

**K A P I T A N A**

1. por. nie podl.ob.sł.wojsk. LEBIEDOWSKI Jan s. Jana r. 1915

**P O R U C Z N I K A**

1. ppor. nie podl.ob.sł.wojsk. SWIDERSKI Władysław s. Władysława r. 1923  
2. ppor. nie podl.ob.sł.wojsk. JURZYSTA Jadwiga c. Ludwika r. 1916

/-/ Aleksander KWASNIEWSKI

PREZES RADY MINISTRÓW

/-/ Jerzy BUZEK



LK18 1

FUNDACJA  
 "Archiwum i Muzeum Historii  
 Armii Krajowej oraz Wolnościowej Szkoły  
 w Warszawie"

Wpłynęło dnia: 2.02.2003  
 L. dz.: 296/wsk-412/03

Załączniki: .....  
 Referent: .....

DO SPRAW KOMBATANTÓW  
 REPREZJONOWANYCH  
 WARSZAWA

**D E C Y Z J A**

Kierownika Urzędu do Spraw Kombatantów i Osób Represjonowanych  
 z dnia 8 STY. 2003 Nr DO\_3/K0578 /0802258/002

**o rozszerzeniu okresu działalności kombatanckiej**

Na podstawie:

Art.01 ust.02 pkt.01 lit. ; Art.01 ust.02 pkt.03 lit. ;  
 Art.04 ust.01 pkt.01 lit.a ;

Ustawy z dnia 24 stycznia 1991 r. o kombatantach oraz niektórych osobach będących ofiarami represji wojennych i okresu powojennego (Dz.U. z 2002r. Nr 42, pozycja 371) stwierdzam, że

Pani **JADWIGA BRONISŁAWA JURZYSTA**  
 imię ojca **LUDWIK**  
 urodzona **11.01.1916 / UDYCZ**  
 zamieszkała **87-806 WŁOCŁAWEK**

spełnia warunki, o których mowa w art.21 wyżej wymienionej ustawy i w związku z tym przyznaje uprawnienia kombatanckie z następujących tytułów:

Okres mies rok	Rodzaj działalności kombatanckiej lub represji	Artykuł ustawy
od 09.1939 do 09.1939	WOJNA OBRONNA 1939	01
od 11.1939 do 01.1945	ZWIĄZEK WALKI ZBROJNEJ - ARMIA KRAJOWA	01
od 01.1943 do 10.1943	HITLEROWSKIE WIĘZIENIE	04
od --.ART. do --. 5.	POWSTANIE WARSZAWSKIE	01
od 01.1945 do 05.1945	SŁUŻBA W WOJSKU POLSKIM PODCZAS DZIAŁAŃ WOJENNYCH	01

łącznie : lat 05 miesięcy 09

Strona niezadowolona z decyzji może zwrócić się w terminie 14 dni od dnia jej otrzymania do Kierownika Urzędu o ponowne rozpatrzenie sprawy.

*Zatrzamam Decyzję do moich  
 papierów Archiwalnych.  
 Jedyną wórką 3136 Jm. Włocławek  
 Dł por. Jadwiga Jurzysta  
 z ul. Witkowska 24 imieniu Rednia Perstano  
 i II Armii 11P,*

Z up. KIEROWNIKA URZĘDU  
 Do Spraw Kombatantów  
 i Osób Represjonowanych

Mariusz Bielecki  
 Naczelnik Wydziału III Otwierań



# I 13 Inne materiały dokumentacyjne dot. osoby relatora

- Dyplom ZHP, Warszawa 14-15.06.1986r., kopia, k. 2 s. 1-2
- Dyplom wyróżnionego wpisem do Honorowej Księgi Zasłużonych ZBŻZ, 01.06.1996r. Włocławek, kopia, k. 2 s. 3-5
- Dyplom uznania ZBŻZ, Włocławek 04.12.1996r., kopia, k. 2 s. 6-8
- Dyplom Lilijsko '94, Włocławek 23.05.1998r., kopia, k. 1 s. 9
- Patent nr 2046, Warszawa 1999r., kopia, k. 1 s. 10
- Decyzja o uhonorowaniu tytułem "Weterana Walk o Wolność i Niepodległość Ojczyzny", Bydgoszcz 02.12.1999r., kopia, k. 1 s. 11
- Dyplom z okazji 55 rocznicy Zwycięstwa Sprzymierzonych nad Niemcami Hitlerowskimi, Warszawa 08.05.2000r., kopia, k. 1 s. 12; Legz. k. 1 s. 13
- Gratulacje z okazji nominacji do st. porucznika, Szczecin 2000r., kopia, k. 1 s. 14; Legz. k. 1 s. 15
- Gratulacje z okazji nominacji do st. porucznika, Warszawa 2000r., kopia, k. 1 s. 16
- Dyplom z okazji 85 lecia urodzin, Warszawa 2001r., kopia, k. 1 s. 17
- Życzenia jubileuszowe od Kręgu Seniorów ZHP i Szarych Szeregów, Włocławek 2001r., kopia, k. 1 s. 18
- Życzenia jubileuszowe od ZBŻZ i OR UP, Włocławek 2001r., kopia, k. 1 s. 13
- Życzenia jubileuszowe od Kręgu Seniorów Warszawa-Hokotów, Warszawa 2001r., kopia, k. 1 s. 10



# DYPLOM





# DYPLOM

DLA Dłhna *Hen* Jadwiga Jurzyśowa  
 przyboczna 4 DZS)

PRYZNANY NA PAMIĄTKĘ

OKAZANIA NAM POMOCY  
 W ZORGANIZOWANYM  
 I ZŁAZIE SENIORÓW HAR-  
 CERSTWA W POLSCE

1911-1986

CZUWAJ!

KOMENDA ZŁAZU

RADA HKSen.

*S. S. S.*

*X. Amil*

*W. Piotrowski*

WARSZAWA

14-15 czerwiec 1986



I 1313

*Ju rąstom*



# DYPLLOM

*wyróżnionego wpisem*

*do Honorowej Księgi Zastużonych*

*... Jesteśmy częścią żołnierskiej wspólnoty,  
która los na zawsze związała z losem ojczyzny ...*

*Statut  
ZBZZ*





# ZARZĄD WOJEWÓDZKI ZBZZ

I 1315

w uznaniu szczególnych zasług dla Związku  
w działalności społecznej, wychowawczej,  
patriotyczno-obronnej i organizacyjnej  
wyróżnia Kolegę

**Ppor. w st. spocz. Jadwiga JURZYSTA**.....

wpisem

do „Honorowej Księgi Zasłużonych  
dla Związku Byłych Żołnierzy Zawodowych”

Z okazji tego zaszczytnego wyróżnienia Zarząd Wojewódzki  
Związku składa koledze serdeczne gratulacje, życząc  
jednocześnie dobrego zdrowia, satysfakcji z pracy społecznej  
oraz szczęścia i wszelkiej pomyślności w życiu osobistym.

Zarząd



PREZES  
Zarządu Wojewódzkiego ZBZZ

PREZES ZW - ZBZZ  
WŁOCŁAWEK

ppłk. w st. spocz. *Gesary* Greszt

Uchwała Zw. ZBZZ Nr *1* z dnia *1* *CZERWCA* 19*96*r.

Włocławek

I-1316

**ZWIĄZEK  
BYŁYCH ŻOŁNIERZY ZAWODOWYCH  
KOŁO Nr 1**

*im. ppłk inż. Cyryla Boraka*

*Włocławek*



**DYPLOM**

**UZNANIA**

**1981 - 1996**



1981 v.

Článok Konz. Rev. Kolo Nr. 1.

VI. Ked.

1993. - 96 v.

*Koło nasze istnieje już 15 lat.  
Był to okres wyjątkowej pracy organizacyjnej,  
wymagający od członków aktywności  
i pełnego zaangażowania dla dobra  
naszego Związku.*

## *Z okazji Jubileuszu*

*ppov. w st. spocz.*

*Kol.*

*Medwidae Murzyślowej*

wyrażamy

*słowa uznania i podziękowania  
za dotychczasową działalność i życzymy  
dużo zdrowia, szczęścia i wszelkiej pomyślności  
w dalszej działalności społecznej  
oraz w życiu osobistym*

ZWIĄZEK BYTYCH ZBIENIEZY ZAWODOWYCH  
Kolo nr 1  
im. ppik. inż. Cypriana Boraka  
ul. Żytna 81, tel. 252-77  
87-000 W Ł O Ł A W K E

W imieniu  
Zarządu Koła nr 1  
Prezes

*Zenon Kuźma*  
Zenon Kuźma

Włocławek 4 grudnia 1996 r.



I 1319



**LILIJKA 97**

**NAGRODA**  
 w kategorii  
**ZŁOTA LILIJKA**  
 dla

dh hm. **JAGODY JURZYSTOWEJ**

**ZHP Włocławek**

**23 maja 1998**





**PATENT Nr 2076**

W imieniu Rzeczypospolitej Polskiej  
potwierdza się, że

**Pani JURZYSTA Jadwiga**

.....  
w latach walki zbrojnej z najeźdźcami  
z honorem pełniła żołnierską powinność  
i uzyskała prawo do zaszczytnego tytułu:

*Weteran Walk o Wolność i Niepodległość  
Ojczyzny*

KIEROWNIK  
URZĘDU DO SPRAW KOMBATANTÓW  
I OSÓB REPRERESJONOWANYCH

PREZES  
RADY MINISTRÓW  
RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ



*Przyjm*

Warszawa, 1999 r.

*Przyjm*  
**BOG HONOR OJCZYZNA**





I 13111

Bydgoszcz, 2 grudnia 1999 r.

Wojewoda Kujawsko - Pomorski

Józef Rogacki

GW.0717/1950/99

Szanowna Pani  
Jadwiga Jurzysta

Szanowna Pani,

Z ogromnym uznaniem pragnę poinformować, iż decyzją Prezesa Rady Ministrów Jerzego Buzka oraz Ministra Jacka Taylora - Kierownika Urzędu do Spraw Kombatantów i Osób Represjonowanych została Pani uhonorowana tytułem honorowym **"Weterana Walk o Wolność i Niepodległość Ojczyzny"** potwierdzonym Dyplomem - Patentem.

W związku z tak ważnym wyróżnieniem pragnę bardzo serdecznie zaprosić Panią na uroczystość wręczenia Dyplomu - Patentu, która odbędzie się **17 grudnia 1999 r.** w Kujawsko - Pomorskim Urzędzie Wojewódzkim w Bydgoszczy, ul. Jagiellońska 3. Spotkanie rozpocznie się o **godz. 12:00 w sali 145.**

Z poważaniem

Józef Rogacki

I 13 1/2

1945

2000



# DYPLOM

NADANY

Z OKAZJI

55 ROCZNICY ZWYCIĘSTWA SPRZYMIERZONYCH NAD NIEMCAMI HITLEROWSKIMI  
KOMBATANTOWI WOJSKA POLSKIEGO

P. *Jadwidze Jurzystej*



W DOWÓD UZNANIA

ZA CHWALEBNY ŻOŁNIERSKI CZYN

- DOKONANY

W OKRESIE DRUGIEJ WOJNY ŚWIATOWEJ

**1939 – 1945**

PAMIĘĆ O CHWALE POLSKIEGO ORĘŻA

TRWAĆ BĘDZIE PRZEZ WIEKI

SEKRETARZ  
KRAJOWEJ RADY KOMBATANTÓW  
WOJSKA POLSKIEGO  
ZKRPIBWP



PRZEWODNICZĄCY  
KRAJOWEJ RADY KOMBATANTÓW  
WOJSKA POLSKIEGO  
ZKRPIBWP

*Henryk L. Kalinowski*  
KMDR DYPL. HENRYK L. KALINOWSKI

*Wacław Szklarski*  
GEN. DW. WACŁAW SZKLARSKI

Warszawa, 8 maja 2000 r.



1945

2000

I 13113 1



# DYPLOM

NADANY

Z OKAZJI

55 ROCZNICY ZWYCIĘSTWA SPRZYMIERZONYCH NAD NIEMCAMI HITLEROWSKIMI  
KOMBATANTOWI WOJSKA POLSKIEGO

p. *Jadwidze Jurzyskiej*



W DOWÓD UZNANIA  
ZA CHWALEBNY ŻOŁNIERSKI CZYN  
-  
DOKONANY  
W OKRESIE DRUGIEJ WOJNY ŚWIATOWEJ  
**1939 – 1945**

PAMIĘĆ O CHWALE POLSKIEGO ORĘŻA  
TRWAĆ BĘDZIE PRZEZ WIEKI

SEKRETARZ  
KRAJOWEJ RADY KOMBATANTÓW  
WOJSKA POLSKIEGO  
ZKRPIBWP



PRZEWODNICZĄCY  
KRAJOWEJ RADY KOMBATANTÓW  
WOJSKA POLSKIEGO  
ZKRPIBWP

*Henryk L. Kalinowski*  
KMDR DYPL. HENRYK L. KALINOWSKI

*Wacław Szklarski*  
GEN. DŁW. WACŁAW SZKLARSKI

Warszawa, 8 maja 2000 r.



I/13/114

# 5 BRYGADA SAPERÓW

im. gen. I. Prądzyńskiego

---



Sz.P.

por. Jagoda JURZYSTA

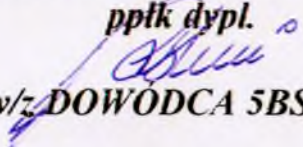
W związku z nominowaniem Pani do stopnia porucznika Wojska Polskiego proszę przyjąć serdeczne gratulacje.

W imieniu dowództwa, kadry, żołnierzy 5 Brygady Saperów im. gen Ignacego Prądzyńskiego oraz własnym życzę Pani dobrego zdrowia, szczęścia, oraz pomyślności w życiu osobistym.

Wyrażam przekonanie, że ten godny uznania i szacunku akt nadania Pani stopnia porucznika będzie przedmiotem uzasadnionej dumy i satysfakcji oraz kolejną piękną kartą w Pani życiu.

Z wyrazami szacunku

Mirosław PSTROKOŃSKI  
ppłk dypl.

  
w/z DOWODCA 5BSap

Szczecin, listopad 2000 r.



I 131/5 1

# 5 BRYGADA SAPERÓW

im. gen. I. Prądzyńskiego

---

---

Sz.P.

por. Jagoda JURZYSTA

*W związku z nominowaniem Pani do stopnia porucznika Wojska Polskiego proszę przyjąć serdeczne gratulacje.*

*W imieniu dowództwa, kadry, żołnierzy 5 Brygady Saperów im. gen. Ignacego Prądzyńskiego oraz własnym życiem życzę Pani dobrego zdrowia, szczęścia, oraz pomyślności w życiu osobistym.*

*Wyrażam przekonanie, że ten godny uznania i szacunku akt nadania Pani stopnia porucznika będzie przedmiotem uzasadnionej dumy i satysfakcji oraz kolejną piękną kartą w Pani życiu.*

*Z wyrazami szacunku*

Mirostław PSTROKOŃSKI  
ppłk dypl.

*[Signature]*  
w/z DOWÓDCA 5BSap

Szczecin, listopad 2000 r.



I 13116 1

## SZEFOSTWO WOJSK INŻYNIERYJNYCH

**Pani Dh. por. Jagoda JURZYSTA**

Szanowna Pani Porucznik !

Z okazji nominacji do stopnia porucznika pragnę bardzo serdecznie po żołniersku pogratulować.

Patriotyzm, moralność, uczciwość, rzetelność – to wartości nieprzemijające, które szczególnie we współczesnych nam czasach należy kształtować i pielęgnować. I Pani Porucznik z tak wielkim zapałem to czyni. Chciałbym podkreślić, iż stanowi Pani dla mnie wzór Matki – Polki, wiernego przyjaciela, życzliwego i otwartego na ludzi człowieka.

Korzystając z tej tak wyjątkowej chwili życzę, aby zawsze towarzyszyły Pani zdrowie i szczęście, spełniały się wszelkie plany i marzenia.

Do życzeń dołączam sentencję pamiętającą czasy Seneki:

„Bez troskim i najszcześniejszym Panem siebie jest ten, kto wygląda jutra bez niepokoju”.

z wyrazami szacunku

Janusz LALKA  
pułkownik

SZEF  
WOJSK INŻYNIERYJNYCH

Warszawa, dnia 15 listopada 2000 r.



I13117 1



... od lat najmłodszych do późnej siwizny

# DYPLOM

DLA

.... Druhny *JADWIGI JURZYSTOWEJ* .....

Najlepsze i najserdeczniejsze życzenia

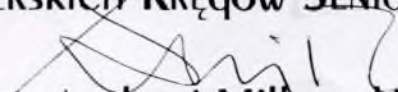
wielu lat w zdrowiu

ORAZ HARCERSKIEJ POGODY DUCHA

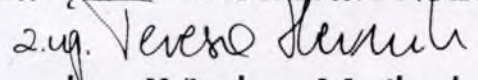
z okazji

Jubileuszu ... 85 lecia urodzin

Krajowa Rada  
Harcerskich Kręgow Seniorów

  
Hm. Andrzej Mitkowski

Naczelnik  
Związku Harcerstwa Polskiego

  
Hm. Wiesław Maślanka

Warszawa, dnia 11 stycznia 2001 roku







*Drogiej Druhnie  
Por. Hm.*

*Jadwidze Jurzystowej*

*Najserdeczniejsze życzenia:*

- Zdrowia i werwy życiowej,
  - Ziszczenia się wszystkich marzeń,
  - Powszechnej życzliwości i uznania
    - za chwalebne dokonania,
    - trudy walki i owocną pracę
    - w imię Boga, Polski i bliźnich
    - potrzebujących opieki i pomocy
- składają przyjaciele  
z Kręgu Seniorów ZHP i Szarych Szeregów.

Wrocławek  
Dzień Zwycięstwa 2001 r.

Czuwaj !





1  
I/13/19

ZWIĄZEK BYŁYCH ŻOŁNIERZY ZAWODOWYCH  
i  
OFICERÓW REZERWY WOJSKA POLSKIEGO

Koło Nr 1  
im. ppłk.inż. Cyryla Boraka

WŁOCŁAWEK

Z okazji zaszczytnego jubileuszu  
ukończenia **85** lat życia  
Zarząd Koła Nr 1.  
w imieniu wszystkich członków ZBZZ i OR WP  
składa

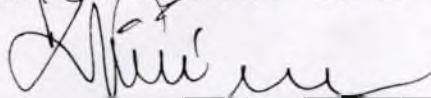
kol. por. w st. spocz.

Madwidze Murzystowej

najlepsze życzenia zdrowia  
i wszelkiej pomyślności  
oraz długiego, wolnego od trosk  
i godnego życia.

Życzymy "100 lat"  
oraz wielu zaszczytów, uhonorowań  
i satysfakcji z przynależności  
do ZBZZ i OR WP  
a także aktywnego, społecznego  
działania na rzecz kolegów  
emerytów i rencistów wojskowych  
oraz ich rodzin.

Prezes  
Zarządu Koła Nr 1 ZBZZ i OR WP



Włocławek dnia 11.04.2004r.

/st.chor.szt.w st.spocz. Zenon Kuźma/



DRUHNIE

tm Jadwidze Jurystowej

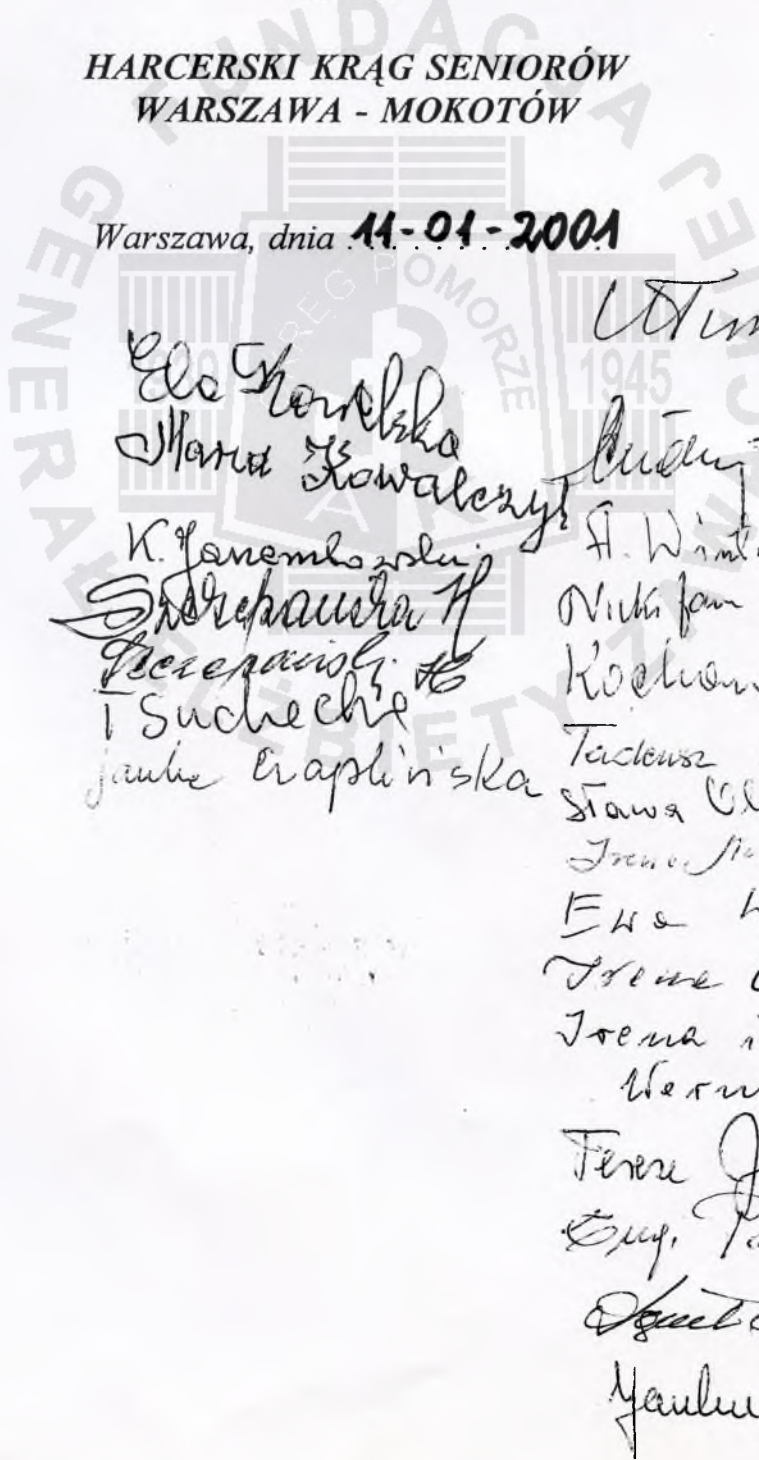
w dniu 85-tej rocznicy Jej urodzin

serdeczne życzenia

dobrego zdrowia, pogody ducha, długich lat życia, wszelkiej pomyślności osobistej i dalszej owocnej działalności dla dobra Harcerstwa i naszej Ojczyzny składa

HARCERSKI KRĄG SENIORÓW  
WARSZAWA - MOKOTÓW

Warszawa, dnia 11-01-2001



Uwaga!

Ela Koralska

Maria Kowalewska

K. Janembszewska

Stefania H.

Becepanowicz

Suchecki

Janka Krapińska

Lucyna Kępa

H. Winta

Nikifor

Kochan, Stanisław

Tadeusz Sobis

Stawa Chybińska - Chyba

Janina March - Kozł

Ewa Kozł

Joana Chmielowska

Joana i Marian

Wernicz

Teresa Jeduchowicz

Emil Podguska

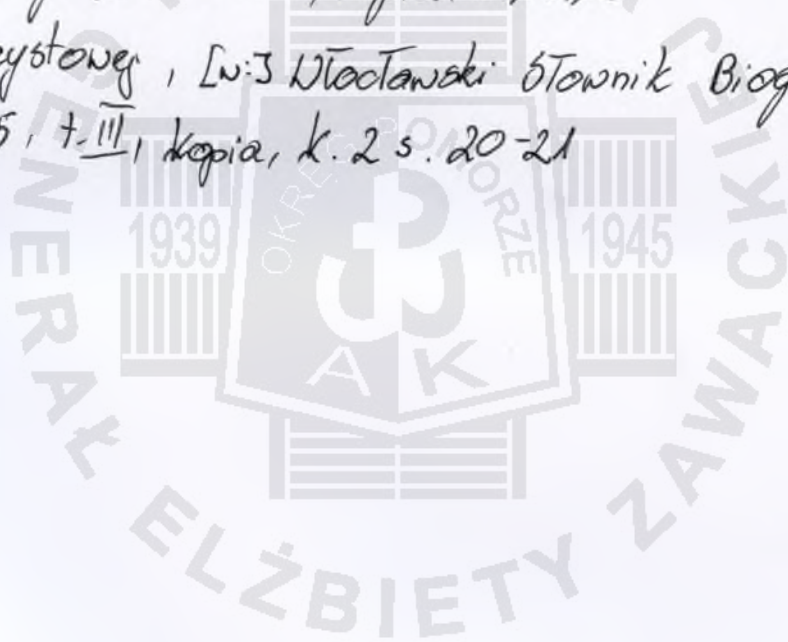
Antoni Kozł

Janina Stanisława



## II Materiały uzupełniające relację

- J. Chudkynski, Włocławianie znani i nieznanii - Drużyna Jagoda, Kopia, k. 1 s. 1
- Pomnik na miarę Polski, Kopia, k. 1 s. 2
- W rocznicę uwolnienia Włocławka, brg., k. 1 s. 3
- Dzieni Szpasa, Kopia, k. 1 s. 4
- Harcerskie Wici nr 1/94, 26.04.1994r., o. 1-6 i 11-16, Kopia, k. 6 s. 5-16
- Potężone wojno, Kopia, k. 1 s. 14
- J. Jurystowa, Uznanie przysła po latach, Kombatant, Kopia, k. 1 s. 18
- J. Kryżewicz, Żywiecki Szlak, Kopia, k. 1 s. 19
- Biogram J. Jurystowej, [w:] Włocławski Słownik Biograficzny, Włocławek 2005, t. III, Kopia, k. 2 s. 20-21





# Druhna Jagoda

Spotkać ją można na niemal każdej państwowej i samorządowej uroczystości, kiedy pod pomnikami pamięci w towarzystwie swoich młodszych kolegów i koleżanek składa kwiaty. Mimo sędziwego wieku czynnie uczestniczy w działalności kręgu harcerskiego „Szare szeregi”, skupiającym dawnych działaczy. Jadwiga Bronisława Jurzysta (z domu Witkowska) urodziła się 11 stycznia 1916 roku w Uduczu koło Kijowa.

Jej ojciec Ludwik August był wówczas dyrektorem polskiego gimnazjum w Gródku i Dubnie. W rok później na Wyspach Sołowieckich sowieci wymordowali całą rodzinę jej matki, a dwuletnią Jadwigę wraz z rodzicami i ro-

rezerwy, który kończy wiosną 1939 roku.

## Wojenne losy

Podczas II wojny światowej zostaje zmobilizowana jako harcerka i podchorąża rezerwy do służby wojskowej. Jest łączniczką 43. pp w 13. Dywizji Kresowej. Walczy między innymi w rejonie Tomaszowa i Rawy Mazowieckiej. 23 września w okolicach Rawy Ruskiej jej oddział otoczony przez Rosjan składa broń. Martwiąc się o nią, młodszą wówczas dziewczynę, jej dowódca porucznik Mieczysław Ostrowski zwalnia ją z pełnienia powierzonych obowiązków.

Dwa tygodnie zajęło Jadwidze dotarcie do Lwowa, gdzie zatrzymała się u przyjaciół brata. Odbite przeszkolenie harcersko-wojskowe pomaga w przyjęciu jako pielęgniarki do prywatnej kliniki profesorów Grucy, Ostrowskiego i Dobrzańskiego. W latach 1940–42 jest uczennicą trzyletniej szkoły pielęgniarek. Nabyta wiedza procentuje podczas czerwcowych walk 1941 roku pomiędzy Niemcami i Rosjanami o Lwów. Udziela wówczas pomocy rannym mieszkańcom i transportuje ich do szpitali.

- Na początku stycznia 1943 roku zostaje aresztowana przez gestapo i osadzona w więzieniu śledczym - wspomina najstarsza druhna. - Po ośmiu miesiącach przesłuchań i śledztwa, nieprzytomna ląduje w lwowskim szpitalu, wpisana na listę zakładników przeznaczonych do publicznej egzekucji. Ocalenie zawdzięcza

przyjaciołom z praktyki internistycznej - dyrektorowi J. Szymańskiemu i siostrze przełożonej S. Wojnarowicz, którzy z narażeniem życia sfingowali moją śmierć i skreślili z listy ewidencyjnej pacjentów.

Z pomocą przyjaciół uciekam do Warszawy - ciągnie Jurzysta. - Tu w październiku 1943 roku dochodzę do zdrowia i pracuję jako dyplomowana pielęgniarka w przychodni chirurgicznej. Nadchodzi 1 sierpnia 1944 roku. Godzina „W” zastaje mnie w szeregach 2. Batalionu Szturmowego „Odwet” na Mokotowie. Odcięta w dzielnicy willowej opuszczam walczącą jeszcze stolicę wraz grupką kolegów przez Rakowiec, Milanówek i Podkowie Leśną docieram do Brwinowa. Tu zgłaszam się do pracy w przychodni dr. Jastrzębskiego i opiekuję rannymi powstańcami. Kolejny etap to Kraków, gdzie po rejestracji w Izbie Lekarskiej podejmuję pracę w podkrakowskich Myślenicach.

## Żołnierska dola

Po raz kolejny w styczniu 1945 roku zostaje wcielona do 3. Okręgowego Szpitala Wojskowego, jako siostra oddziałowa II Chirurgii. Później już jako sanitariuszka 32. Pułku z II Armii Wojska Polskiego przechodzi cały szlak bojowy od Nysy aż po Berlin, Mełno i Pragę czeską. Po zakończeniu wojny do 1947 roku pracuje w ambulatorium WOP w Zgorzlecu, później zaś w ambulatorium Oficerskich Domów Wypoczynkowych w Szklarskiej Porębie.

Rok 1950 to pożegnanie z mundurem i zamążpójście. Następne 25 lat pracuje w cywilnej służbie zdrowia. We Włocławku (wraz z mężem) osiedla się w 1961 roku, przechodząc czternaście lat później na zasłużoną emeryturę. Poświęca się pracy społecznej, współorganizuje obozy harcerskie, działa aktywnie w ZBO-WiDzie i kręgu seniorów, jest również działaczką stowarzyszeń katolickich.

Już w 1939 roku otrzymuje stopień kaprała - podchorążego. W maju 1945 - plutonowego, a w lipcu tego samego roku - sierżanta. W 1988 roku Rada Państwa nadaje Jej oficierski stopień podporucznika. Odznaczona m.in.: Krzyżem Armii Krajowej, Warszawskim Krzyżem Powstańcym, Medalem za Warszawę, Medalem za udział w walkach o Berlin oraz Krzyżem za Zasługi dla ZHP z Mieczami.

JERZY CHUDZYŃSKI



Fot. JAROSŁAW CZERWIŃSKI

## Jadwiga Bronisława Jurzysta

dzeństwem zamknięto w więzieniu w Winnicy.

## Początek harcerskiej drogi

Przyręczenie harcerskie składa 11 listopada 1932 roku, będąc w gimnazjum. Rok później jest w krzemienieckim liceum, szkole o tradycjach niepodległościowych i patriotycznych, która na trwałe wpisała się w jej życie. Powrót rodziców do Dubna to również zmiana szkoły na gimnazjum. Maturę zdaje w 1937 roku mając wówczas stopień podharcemistrza. Po otrzymaniu świadectwa dojrzałości podejmuje pracę oświatową w 43. pułku piechoty stacjonującym wówczas w Dubnie. Jednocześnie zostaje słuchaczką dwuletniego kursu podchorążych





# Pomnik na miarę Polski

W 209. rocznicę uchwalenia Konstytucji 3 maja, przy wrocławskim kościele garnizonowym został odsłonięty pomnik ku czci żołnierzy Armii Krajowej, jeden z nielicznych w kraju.

Decyzja o budowie pomnika zapadła w lipcu 1998 roku. Antoni Bisaga, artysta plastyk, sporządził projekt pomnika. Głównym jego elementem jest krzyż, symbolizujący ból i męczeństwo żołnierskie. W centrum krzyża umocowany jest orzeł, jako symbol Narodu Polskiego, ukrzyżowanego i ciemionego.

Spod krzyża wydobywa się płomień nadziei, który na ogarnąć cały świat. Z płyty granitowej kształty pomnika wydobyl Józef Milewicz.

– Z wielkim wzruszeniem przystępuję do poświęcenia tego pomnika – powiedział podczas uroczystości ks. bp Bronisław Dembowski – ponieważ w sierpniu 1943 roku składałem przysięgę żołnierską właśnie w szeregach AK.

To, że ten pomnik został odsłonięty w rocznicę uchwalenia Konstytucji nie jest wcale przypadkowe. Przesłanie Konstytucji jest

wciąż aktualne, zwłaszcza w czasie, gdy każdy Polak myśli wyłącznie o sobie. Żołnierze AK to jawne świadectwo solidarności naszego społeczeństwa, w walce o Polskę wolną od nieprawości i niegodziwości.

Po przemówieniach oraz złożeniu kwiatów odbył się krótki program artystyczny, przygotowany przez pedagogów i uczniów Szkoły Podstawowej nr 14 we Wrocławku. Następnie ks. bp ordynariusz wraz z przybyłymi księżmi kapelanami odprawił mszę św. w intencji ojczyzny. (Meg)





Fot. STANISŁAW BIAŁOWAŚ

Z okazji 57. rocznicy wyzwolenia Wrocławka pod pomnikiem Żołnierza Polskiego na placu Wolności delegacje mieszkańców składały kwiaty

PS. Jako Zolnierze, Knesnia Powstania i 11 armii, WP, Bioreg emy myy uobrali w. Mrocy o losach Wojsko wo - Harcerskich Wrocławka In pp. Jagoda Juny skawa

Uroczystości  
pod pomnikiem

1  
III 13

## W rocznicę wyzwolenia Wrocławka

W minioną sobotę pod pomnikiem Żołnierza Polskiego na pl. Wolności we Wrocławku odbyła się uroczystość poświęcona 57. rocznicy wyzwolenia Wrocławka.

- Jak co roku spotykamy się w sercu Wrocławka, by oddać hołd wszystkim tym, którzy 20 stycznia 1945 r. wyzwolili miasto spod okupacji hitlerowskiej - mówił **Stanisław Wawrzonkoski**, prezydent Wrocławka. - Jestem przekonany, że każdy, komu leży na sercu pomyślność Wrocławka, nie dopuści, by powtórzyła się tragiczna historia. Musimy pamiętać, że pokój nie jest nam dany na zawsze.

W uroczystości uczestniczyły kompanie honorowe wojska, straży pożarnej, poczty sztandarowe organizacji kombatanckich, harcerzy. Delegacje parlamentaryzistów, radnych, władz miejskich i powiatowych, szkół średnich i podstawowych i mieszkańców miasta złożyły pod pomnikiem kwiaty. (ar)



II/4 1

## Dzień Saperów



Fot. EWA ROGOZIŃSKA

**W**czoraj swoje święto obchodziły wojska inżynieryjne. We wrocławskim garnizonie, po wyprowadzeniu pułku, została już tylko niewielka grupa żołnierzy, ale nie zapomnieli oni o uczczeniu pamięci saperów poległych w walkach o wolność naszego kraju. Wokół obelisku przy ul. Żytniej zgromadzili się także reprezentanci środowisk kombatanckich, uczniowie Szkoły Podstawowej nr 2 i przedstawiciele władz miasta z wiceprezydent Dorotą Dziegielewską. Modlitwę za tych, którzy poświęcili swoje życie odmówił kapelan wrocławskiego garnizonu ppłk ks. Zbigniew Szygenda. Na zdjęciu: w imieniu środowiska weteranów kwiaty u stóp Pomnika Saperów składają por. Jadwiga Jurzystowa oraz podporucznicy Jan Zawadzki, Mieczysław Woźniak i Kazimierz Radkowski.



*myśmy i pamięć* *teraz* *Włocławek* ?

# HARCERSKIE

ZWIĄZEK HARCERSTWA POLSKIEGO  
HUFIEC  WŁOCŁAWEK

# WICI



115

Wydana na okoliczność "SYMPOZJUM HISTORYCZNEGO"  
Instruktorskiego Kręgu Seniorów Związku Harcerstwa Polskiego  
im. Andrzeja Małkowskiego we Włocławku

Włocławek, dnia 26 kwietnia 1997 r.

GAZETA JEDNODNIOWA

Nr 1/97

## OCALIĆ OD ZAPOMNIENIA

Ocalić od zapomnienia  
trzeba pamiętki dawnych lat,  
by z trudu harcerskich przeżyć  
w historii pozostał ślad.  
Choć starań wymaga to wiele  
i nam już sił jest brak -  
tak działać nam wszystkim trzeba,  
by o tym wiedział świat,  
że skauci są, byli i będą,  
choć się zmienia czas,  
bo są potrzebni  
ludziom, jak środowisku las.  
Jak ziemi słońce i woda,  
a strudzonemu wiatr,  
jak pokój całemu światu,  
a zakochanemu kwiat.  
To, co myśmy przeżyli -  
harcerze wczorajszych już zdarzeń -  
niech z kart choć wyczytają  
i włączą do swych marzeń  
ci młodzi, co po nas przyjdą  
i trud podejmą działania.  
By historię harcerskiej prawdy  
ocalić od  
zapomnienia.

*Genowefa Maga*



*Kombatanci i szerszerogowi uczestnicy  
Symposium Historycznego w roku 1972.  
Od lewej: Juliusz Krasucki, Włodzimierz  
Kulażkowski, Jerzy Jagielski, Lucjan  
Lewandowski, Czesław Sidor, Rodolf Lauer,  
Józef Kosiński, Antoni Golebiewski, Ryszard  
Sztęmborowski, Wacław Tamowski, Lucjan  
Mroziński.*

## W ODPOWIEDZI NA PYTANIA I WĄTPLIWOŚCI

Sympozjum Historyczne, które odbyło się 23 kwietnia 1972 roku zorganizowane zostało z inicjatywy współtwórców Kręgu a przede wszystkim z inspiracji jego przewodniczącego, druha harcmistrza Józefa Kosińskiego.

Wyraz sympozjum oznacza zebranie specjalistów w jakiejś dziedzinie, poświęcone omawianiu określonych zagadnień, wspólnej wymiany myśli. Słowo to dokładnie wyraża zakres nazwy imprezy z 23 kwietnia 1972 r. Była ona odświeżającym, podniosłym, niecodziennym, intelektualnym, kulturalnym, roboczym i znaczącym dla nas zebraniem - zbiórka specjalistów w dziedzinie wychowania harcerskiego.

Sympozjum które odbyło się 25 lat temu było Historyczne, bo miało na celu przypomnienie dziejów harcerstwa włocławskiego okresu przypadającego na lata narodzin Związku i jego międzywojennego rozwoju, czasu okupacji niemieckiej w Polsce i pierwszych lat powojennych.

Dzisiejsza zbiórka jubileuszowa naszego Kręgu też ma wymiar Sympozjum Historycznego, bo jest ona ważnym, szczególnym spotkaniem specjalistów od wychowania harcerskiego, wielopokoleniową zbiórka i wydarzeniem mającym dzisiaj spojrzeć krytycznie i na przeszłość, żeby wytyczyć na przyszłość nowe zadania możliwe do zrealizowania w nowych okolicznościach ustrojowych w Polsce.

Instruktorski Krąg Seniorów ZHP im. Andrzeja Małkowskiego we Włocławku jest niewątpliwie dziełem szczerych intencji, trafnych decyzji i mądrych działań kulturalnych tych osób, które powołały go do życia organicznego. I sam zaś - od początku swojego istnienia - stał się Odrodzeniowym zarzewiem harcerstwa włocławskiego.

Przez kulturę naszego Kręgu i jego członków rozumie się wielorakie działania organizacyjne i programowe, obszar stosunków międzyludzkich, obyczaje, styl życia i etyczny stosunek do niego. Kultury Kręgu dopatrywać się więc trzeba we wszystkich przejawach życia i pracy seniorackiej wspólnoty harcerskiej.

Przez całe minione ćwierćwiecze istnienia Kręgu jego członków postulowali i prowadzili walkę o zgodność życia publicznego z kulturą i tradycją narodową i z systemem wartości obowiązujących w naszej polskiej kulturze i tradycji narodowej. Podkreślali pilną potrzebę odrodzenia wiary w ideały i wartości. Przekonywali, że nie należy wstydzić się wyznawania idei służby, idei patriotyzmu, idei ofiary.

*hm. Jerzy Pawłowski*



## A P E L

### Instruktorskiego Kręgu Seniorów ZHP im. Andrzeja Maikowskiego we Włocławku skierowany do młodzieży harcerskiej

Zaraz po Sympozjum Historycznym w 1972 roku Przewodniczący Kręgu Druh. Hm. Józef Kozłowski napisał w sprawozdaniu, iż ubolewa z powodu niskiej frekwencji młodzieży w tak ważnej i doniosłej imprezie harcerskiej.

Bonni na naszą uwagę Druha Józefa Kozłowskiego wyłożył do Was Druhiny i Druhowie zaproszenia, bo chcieliśmy upiększyć, przyozdobić naszą zbiórkę Waszą obecnością.

Smiało możecie powiedzieć, że zbiórka ta jest wielopokoleniowym spotkaniem harcerski. Ale nie tylko zależało nam na Waszej jednoczesnej obecności.

Liczmy na Was, że już dzisiaj, a na pewno jutro i w dalszej przyszłości będziecie orgánownikami harcerską, będziecie łączyli się myślą i uczuciem serdecznym z dalszym wydarzeniem kulturalnym i jego uczestnikami.

Redaktor Gazety Kujawskiej, Druh. Harcerz Aleksander Lewandowski w artykule swoim "Wierni Harcerstwu" wyraził się o seniorach ZHP, że są to ludzie nieprzeciętni.

Dzisiaj – Drodzy Przyjaciele – szczęśliwie przypa-  
dło Wam uczestniczyć w imprezie razem z tymi nie-  
przeciętnymi osobami.

Są to obecni żołnierze walczącej niegdyś bohater-  
skiej Warszawy, bohaterzy bitew nad Bzurą i pod Koc-  
kiem i ci, którzy walczyli na wszystkich frontach swia-  
ta. Są też szarżerzami żołnierze Polski Waleczącej  
lat II wojny światowej i nauczyciele – żołnierze którzy  
z narazem własnego życia ofiarne podejmowali  
tę naukę inżynierii polskiej. Jest też jeszcze  
garnisza bohaterów tamtych wojennych lat męczni-  
stwa i walki Polaków.

Zebrała się w tej sali historycznej szkoły elita pol-  
skiej inteligencji harcerskim rodowodem – duchow-  
ni, nauczyciele, oficerowie, inżynierowie i technicy,  
prawnicy, ekonomiści i inni.

Są także osobistości kierujący życiem naszego wo-  
jewództwa i Włocławka.

Podnieceni nastrojem, atmosferą dzisiejszego świę-  
ta czujemy się wszyscy wspólną związkową wyznają-  
cą ideę harcerskiej służby, ideę patriotyzmu, ideę ofiary  
wobec Boga, wobec Polski, wobec bliźnich.

Podnieceni nastrojem, atmosferą dzisiejszego świę-  
ta czujemy się wszyscy wspólną związkową wyzna-  
jącą ideę harcerskiej służby, ideę patriotyzmu, ideę  
ofiary wobec Boga, wobec Polski, wobec bliźnich.  
Solidarnie, wspólnie odczuwamy dłoń z naszej  
przynależności do harcerstwa, bo jest ono – w na-  
szym pojęciu – fenomenem, to znaczy bardzo rzad-  
kim zjawiskiem społecznym, pedagogicznym, czynim  
osobliwym, szczególnym, niezwykłym i niepowtarzal-  
nym.

Harcerstwo jest wytworem polskiej kultury naro-  
dowej i jej wspólnoty. Powstało w latach zaborów  
Polski, wykreślonej z mapy Europy. Przeżyło dwie  
wojny światowe i lata totalitarnych systemów politycz-  
nych, a mimo to, jak feniks z popiołów powstało i  
odradzało się podejmując walkę o byt narodu i  
państwowy Polski.

Padły ustroje i rządy, pomierali dyktatorzy –  
przesładowcy, a ono – choć pokaleczone, ponowie-  
rane i zakazane – odżywało, by służyć Ojczyźnie da-  
jącą krwi i życia, walki i pracy, samozaparcenia i roz-  
tropności obywatelskiej.

Nie chcieli i modlili się do Boga o to, żeby zadne  
z pokoleń polskich już nigdy nie musiało składać da-  
miny krwi, ale całym sercem i siłą woli pragnięmy  
żeby naszą inżynierią na co dzień cechowały:

- lojalność wyrażająca się w wierności ideałom służ-  
by harcerskiej;
- prawdomówność;
- poczucie odpowiedzialności za słowa i czyny;
- uczciwość;

- szczerść;
- szacunek i odpowiedzialność za siebie i za innych;
- przyjaźń i braterstwo;
- użyteczność i gotowość niesienia pomocy innym  
ludziom;
- szacunek i poszanowanie starszym;
- troskliwość;
- szacunek dla pracy innych ludzi i ich własności;
- pracowitość i oszczędność;
- rozspornie korzystanie z zasobów bogactw;
- gospodarność;
- odwaga i śmiałość w pokonywaniu trudności;
- przestrzeganie ideałów zawartych w Przyrzecze-  
niu i Prawie Harcerskim.

Jeśli Wy i cała młodzież w Polsce osiągnie taki  
poziom, to Polska będzie jednym z najbogatszych kra-  
jów świata, a Wy sami najpiękniejszą ozdobą – klejno-  
tem Narodu, czego Wam i samym sobie życzymy z  
całego serca.

CZUWAJ!

Z upoważnienia Rady Kręgu  
Harcerz Receptyospolitej  
Hm. Jerzy Pawłowski  
przewodniczący Kręgu

### Wykaz członków Instruktorskiego Kręgu Seniorów ZHP im. Andrzeja Maikowskiego we Włocławku według stanu z dnia 12 kwietnia 1997 roku

- |                                  |                                     |  |
|----------------------------------|-------------------------------------|--|
| 1. hm. Jerzy Andrychowski        | 20. hm. Edward Kwiatkowski          | 39. hm. Tadeusz Spychalski                 |
| 2. phm. Helena Bągał             | 21. phm. Jerzy Maciejewski          | 40. hm. Janusz Strępiński                  |
| 3. hm. Kazimierz Bągał           | 22. phm. Wanda Markowska            | 41. hm. Kazimierz Siedlecki                |
| 4. hm. Bohdan Borowy             | 23. hm. Leonora Michalska           | 42. hm. Helena Staszynska                  |
| 5. hm. Zenon Broniński           | 24. hm. Jan Mroziński               | 43. phm. Jadwiga Szarecka                  |
| 6. hm. Ryszard Ciesielski        | 25. hm. Lucjan Mroziński            | 44. HR. Urszula Świągost                   |
| 7. phm. Andrzej Daraszewski      | 26. hm. Piotr Ostrowski             | 45. hm. Zbigniew Walentyłowicz             |
| 8. phm. Marianna Daraszewska     | 27. phm. Aleksandra Pawłowska       | 46. phm. Krystyna Warzycka                 |
| 9. hm. Władysław Daraszewski     | 28. hm. Jerzy Pawłowski             | 47. hm. Zygmunt Warzycki                   |
| 10. hm. Mirosław Dudziak         | 29. Julian Pawłowski                | 48. HR. Henryk Wasilewski                  |
| 11. HR. Zygmunt Głaniec          | 30. ks.inf.hm. Stanisław Piotrowski | 49. ks. pral.phm. Stanisław<br>Waszczyński |
| 12. hm. Anna Gosyńska            | 31. hm. Beniamin Polachowski        | 50. ks. pral.phm. Antoni<br>Wojdyłło       |
| 13. HR. Ewa Górską               | 32. hm. Stanisław Przybyszewski     | 51. phm. Antoni Ziółkowski                 |
| 14. HO. Irena Jachimczak         | 33. hm. Edmund Rakowski             | 52. phm. Franciszka Zawadzka               |
| 15. phm. Waldemar Jachimczak     | 34. hm. Cecylia Renda               | 53. HR. Franciszka Zawadzka                |
| 16. hm. Jadwiga Jurystowa        | 35. hm. Donata Rutkowska            | 54. hm. Zbigniew Eug. Zembik               |
| 17. hm. Anna Kosinska            | 36. hm. Tadeusz Sadowski            | 55. hm. Jerzy Ziółkowski                   |
| 18. phm. Janusz Kozłowski        | 37. phm. Władysław Skibiński        |  |
| 19. hm. Włodzimierz Kubałczowski | 38. hm. Tadeusz Sławinski           |  |

#### Wykaz członków Rady Kręgu

1. hm. Jerzy Pawłowski ..... przewodniczący Kręgu
2. hm. Tadeusz Spychalski ..... z-ca przewod. Kręgu
3. HR. Zygmunt Głaniec ..... z-ca przewod. Kręgu
4. hm. Jerzy Andrychowski ..... sekretarz
5. hm. Leonora Michalska ..... kwatermistrz Kręgu
6. phm. Antoni Zajęczkowski ..... skarbnik

#### Wykaz członków Rady Kręgu

7. phm. Wanda Markowska .... członek
8. HR. Franciszka Zawadzka .. członek

#### Komisja Rewizyjna

1. hm. Lucjan Mroziński ..... przewodniczący
2. hm. Włodzimierz Kubałczowski . członek
3. hm. Tadeusz Sławinski ..... członek



## Apel pod pomnikiem szarych szeregów we Włocławku 26 kwietnia 1997 r.

*Drużyny i Druhowie!*  
*Droscy Przyjaciele Harcerstwa!*

W dniu II Sympozjum Instruktorskiego Kręgu Związku Harcerstwa Polskiego im. Andrzeja Małkowskiego we Włocławku zebrał się pod Pomnikiem Szarych Szeregów, by uczcić pamięć Młodzieży Harcerskiej Włocławskiej, pomordowanej przez Niemców w czasie II wojny światowej.

- Wyrwie w epitaforium imiona i nazwiska:
- harcmistrza Teofila Woznińskiego,
  - harcmistrza Jana Bojanowskiego,
  - harcmistrza Stefana Pawlickiego,
  - ✓ - podharcmistrzyni Janiny Lech, Henryki Wojdyłło, Danuty Turczynowicz, Wandji Daczekowskiej, Magdaleny Lech, Anny Wajcówny,
  - ✓ - podharcmistrzów: Zbigniewa Kwiecińskiego, Dymka

Kurator Oświaty  
87-800 Włocławek

Włocławek, 1997.01.11

*Szanowny Pan Przewodniczący,  
Rada i Członkowie  
Instruktorskiego Kręgu Seniorów  
Związku Harcerstwa Polskiego  
im. Andrzeja Małkowskiego  
we Włocławku*

Zawsze z dużą sympatią witam każde wydarzenie, które zmierza do jeszcze większej integracji różnych środowisk związanych z naszą włocławską oświatą.

Tak też jest w przypadku dzisiejszego, okolicznościowego Spotkania Opiekunów z udziałem członków Waszego Kręgu Seniorów – Instruktorskiego ZHP Tego typu spotkania, którym każdorazowo przyswiera NADZIEJA, wypełnione są zawsze zyczeniowością, ciepłem, radością i optymizmem.

Takiej właśnie atmosfery podczas Waszego spotkania życzę wszystkim jego uczestnikom. Jednocześnie składam wszystkim Państwu serdeczne podziękowania za wniesiony wkład w dzieło mądrego wychowania młodzieży i wzbogacania dorobku włocławskiej oświaty.

Życzę Państwu zdrowia, satysfakcji i zadowolenia w życiu osobistym, wielu pogodnych i radosnych dni oraz miłego nam co dzień.

Kurator Oświaty  
mgr Mieczysław Matysiak

tra Krawczeki, Feliksa Bochenia, Kazimierza Szymańskiego, Andrzeja Kwilńskiego, Edwarda Kowalskiego, Eugeniusza Sliwińskiego i Henryka Humieckiego odnoszą się do Świętej Pamięci dawnych Członków Szarych Szeregów - do tych młodych ludzi, którzy zginęli w służbie Boga i Polsce w latach 1939-1945.

Pamiętamy i nie zapomnimy, że bohaterowie tego Bożenka swoją śmiercią przedłużyli życie wielu Polakom. Kwiaty położone na płycie i ogrze palących się zniczy i świeczek nagromdzone niech będą wyrazem naszej szczerzej woli i trwania i zachowania własnej godności narodowej Polaków, a w ciszy połączymy się tysiąca i setkami z duchami zmarłych siostr i braci.

*Czuwaj!*

Włocławek, dnia 26 kwietnia 1997 roku

Związek Harcerstwa Polskiego  
Krapowa Racla Harcerskich Kręgów Seniorów  
00-449 Warszawa, ul. Łazienkowska 7

*Przewodniczący Kręgu  
im. Jerzy Pawłowski  
Instruktorskiego Kręgu Seniorów ZHP  
im. Andrzeja Małkowskiego  
we Włocławku*

Z okazji 25-lecia działalności Instruktorskiego Kręgu Seniorów w imieniu własnym i Krajowej Rady HKSen, składam najwyższe wyrazy uznania i podziękowania za służbę włożoną w organizowanie, umacnianie i godne reprezentowanie Związku Harcerstwa Polskiego.

Wyrażam przekonanie, że dotychczasowy trud dla kształtowania młodzieży i instruktorów w szeregach harcerskich pod Twoim Druhu przewodnicztwem osiągnie wysoki poziom nowych, szlachetnych idei dla dobra naszej wspólnej rodziny harcerskiej.

Przekazuję najlepsze życzenia dalszych osiągnięć w służbie i działalności harcerskiej wszystkim Seniorom, dobrego zdrowia oraz pomyślności w życiu osobistym.

*Czuwaj!*

*Przewodniczący  
im. Sylwester Głapiak*

Warszawa, dnia 26.04.1997

## Mój Mości Druhu!

Każdy ma prawo iść własną koleją,  
Mieć swój rozum i własne marzenia,  
Z pomocą sięgać po wielkie cele  
I szukać cudownego kamienia.  
Niechaj jednak niki nie na ochoty  
Zrywać więzi i przeszłość niweczyć,  
Wyprzeć się raz złożonej Przysięgi,  
Przekleństwa rzucać, braciom zhorzeczć!

To się nie godzi mój Mości Druhu  
Planić IMIONA zmarłych harcerzy!  
I żywym jeszcze rzucać przekleśdy!  
I mówić nam, że „Tak się należy”!

Mimo wszystko nie wykreślam Ciebie  
Ze Złotej Księgi Hulca naszego,  
Wrócisz wieszać bohaterstwa spragniony,  
A ja wredy przepiszę linie Twoje  
do serca mego.

16 marca 1994 r. Jerzy Pawłowski - Im.

Ten wiersz - polskojęzyczny - został napisany na okoliczność podziału harcerstwa na wiele organizacji.



Wycinanka harcerska wykonana przez bna. Jerzego Pawłowskiego na okoliczność Świątowego Złotu Harcerstwa w Zegrze 1995 roku.

## Znaczek Instruktorskiego Kręgu Seniorów ZHP im. A. Małkowskiego we Włocławku.

Przedstawiony obok znaczek jest graficznym symbolem skomponowanym dla upamiętnienia najważniejszych wydarzeń w życiu związkowym włocławskich Seniorów Związku Harcerstwa Polskiego.

Spełnia on funkcję okolicznościowej pamiątki.

Na znaczku widnieją: lilijka harcerska i stylizowane, ulistnione gałątki dębu i lauru oraz napis: Instruktorki Kręgu Seniorów ZHP im. A. Małkowskiego - Włocławek.

W swojej symbolicznej formie - podobnie jak Krzyż Harcerski - nawiązuje do tytułowej harcerskiej służby Bogu, Polsce i bliźnim, które towarzyszyły Seniorom ZHP w ciągu ich całego życia.

Lisicie dębowe symbolizują męstwo i dzielność, zaś liście laurowe oznaczają harcerski triumf w realizacji zadań wynikających z nakazu Prawa i Przyrzeczenia Harcerskiego. Krąg obejmujący ulistnione gałątki i liliję oraz tekst jest symbolem doskonałości, do jakiej dąży harcerska rodzina. Jest on ozdobą ogromnej woli tworzenia kręgu przyjaciół, prawości myśli, słów i czynów. Harcerska lilijka symbolizuje jedną z najważniejszych powinności harcerza - postępowanie zgodne z Prawem Harcerskim. - Litera "O", "N", "C" oznaczają hasła filaretów: "Oczywiście", "Nauka", "Carota". W jej zwyciężeniu występuje napis: "ZHP".

Przypomnienie: Filaret - członek tajnego patriotycznego związku młodzieży wileńskiej, istniejącego w latach 1820-1823, założonego przez filaretów.

Filonota - członek tajnego związku młodzieży wileńskiej, istniejącego w latach 1817-1823, powstałego z inicjatywy studentów uniwersytetu, głównie Mickiewicza, Żarza, Jezowskiego.

Opracował: Im. Jerzy Pawłowski



# Harcerska Dola...

Dwadziesiąt pięć lat temu 23 kwietnia 1972 roku, w dniu Patrona harcerzy Świętego Jerzego staraniem działaczy harcerskich, zorganizowanych w Kręgu Instruktorów Historyczno-Krajoznawczych, działającym przy Komendzie Hufca ZHP Włocławek - Miasto, urządzono Sympozjum Historyczne. W zachowanym zapisie kronikarskim czytamy m.in. "Leitmotiw" zgrupowania stanowiący tytuł hymnu harcerskiego "Wszystko co nasze Polsce oddamy". Na spotkanie przybyli przedstawiciele Bydgoskiej Chłogawki ZHP, Zarządu Okręgu jedynej wówczas organizacji kombatanckiej ZBOWID, z Bydgoszczy, przedstawiciele władz Miasta Włocławka, partii politycznych, Komendy Hufca ZHP, starzy działacze harcerstwa, organizacji krajoznawczych, turystycznych, prasy i liczne grono przyjaciół harcerstwa.

Na program sympozjum złożyły się prelekcje na temat historii harcerstwa na Kujawach od chwili jego założenia tj. od roku 1911 do roku 1972.

Prelekcje wygłaszali instruktorzy harcerzy druhowie Józef Kozirski, Juliusz Krasucki, Czesław Sidór, Wacław Tomaszewski oraz przedstawiciel Związku Bojowników o Wolność i Demokrację wieźni Oświęcimia, Franciszek Pawłowski, który nie był harcerzem. Mimo to ze szczególnym wzruszeniem mówił o działalności Szarych Szeregów we Włocławku, ich bohaterstwie oraz zachowaniu członków, gdy znaleźli się w obozach kaziu. Zerknął się tuż w obozie w Oświęcimiu z drużyną Danutą Turczynowicz, która mimo tortur "gestapo" nie zdradziła nikogo z członków Szarych Szeregów i poniosła bohaterką śmierć. Wspominał też o drużynie Hami Wajcovicz, która była łączniczką Szarych Szeregów w Warszawie z Armią Krajową oraz Batalionami Chłopskimi działającymi na Kujawach. Ta dzielna harcerka zginęła potem w Powstaniu Warszawskim i została pośmiertnie odznaczona Krzyżem Walecznych. To tylko wyjątki ze wspomnień kronikarskich. Ale choćby te kilka zdań obrazuje postać młodziutkiej harcerskiej taimy lat.

Oddali wszyscy - w rezultacie swe młode życie - Ojczyźnie!  
Sprewanym dzisiaj w piosence harcerskie: "Wszystko co nasze Polsce oddamy..."

Ale jeżeli słowa te przedłożyłbyśmy na liczbę pojeźdźców: Wszystko co moje Polsce oddaję...

"Ja sam - moje życie" ... to nie piosenka, to była rzeczywistość! Szara, a nawet czarna rzeczywistość!...

Harcerze mimo wszystko pozostali wierni ideałom danego wówczas przyrzeczenia: Mam szczerą wolę służyć Bogu i Polsce, nieść chętną pomoc bliźniemu... Walczymy z okupantem hitlerowskim, usłowali krzewić ideały harcerskie w okresie ponurego zniewolenia stałnowskiego...

Pozostali wierni harcerstwu mimo wszelkich trudności. W wyniku zorganizowanego sympozjum historycznego, które było swego rodzaju pierwszą zbiórką pokoleń starszych i młodszych instruktorów harcerskich powstał krąg, który dziś nosi nazwę: Instruktorski Krąg Seniorów im. Andrzeja Małkowskiego we Włocławku.

Po wzięciach i upadkach, które wymagają obszerniejszego opracowania nastąpiło drugie spotkanie pokoleń w roku 1994 na terenie Ogródków Działkowych w Ciechlinie. Przybyli na nie zaproszeni druhowie z lat przedwojennych z Szarych Szeregów, działacze harcerzy z epoki PRL-u i ci, którzy przez lata z różnych względów nie uczestniczyli w czynnym życiu harcerskim. Przybył z Kalisza ks. infułat Stanisław Protowski, który w pierwszych latach powojennych był opiekunem harcerstwa we Włocławku.

Przybyłych harcerzy z różnymi orientacjami łączyła idea harcerska - bo zanim kolej losu pokierowały ich na różne drogi byli harcerzami i harcerzami pozostali - pisalem potem w roku 1995 w raporcie ze Świątowego Złotu Harcerstwa Polskiego w Zęczu. "Spiritus movens" biwak w Chełmicy był harcmistrz Jerzy Pawłowski, przewodniczący Kręgu Seniorów, który nota bene tą samą rolę spełnia organizując dzisiejsze jubileuszowe sympozjum historyczne w 25 rocznicę pierwszego sympozjum. Chwała mu za to! W międzyczasie były spotkania harcerskie z udziałem druhow z Kręgu "Warta" z Konina, turystyczne, pomoc instruktorów dla młodziutych w wjazdach zagranicznych, szczególnie do Niemiec i cały szereg innych już pokojowych i wychowawczych imprez. Zostawiamy to na inne gawędy. Przygotowania do dzisiejszej uroczystości trwały około dwa lata. W wyniku powstały dwa niewielkie wydawnictwa Biblioteki Metodycznej Hufca ZHP Włocławek i przygotowano do druku kilka stronową Księgę Pamiątkową Instruktorów Kręgu Seniorów ZHP im. Andrzeja Małkowskiego - autorstwa im. Jerzego Pawłowskiego.

Quod felix faustum fortunatumque sit!

im. Tadeusz Spychalski



"Sen harcerza Atlasia" inscenizacja przygotowana przez 43 WDH "Agricola".



Wręczenie LILJJKI '96 Harcerzowi Roku druhowi Krzysztofowi Pietrzakowi, aktu wręczenia dokonuje druh im. Jerzy Pawłowski



# WIELKA ORKIESTRA



## ŚWIĄTECZNEJ POMOCY

ROCK'N'ROLL WASZYCH SERC  
dla chorych serc naszych DZIECI

wielka orkiestra  
świątecznej  
pomocy

Dla  
Dłomedy Hufca LHP  
ze Złotocławka

Wielkie i ogromne dzięki dla Państwa  
za włączenie się do Wielkiej Orkiestry  
Świątecznej Pomocy. Są Państwo szaleni  
w sercu i pełni radości za zupełną  
darmość, po prostu czują Państwo  
Rock'n'rolla i za to mocno Państwa  
ściskamy. I niech Państwo pozostaną tacy  
do końca.

Dzięki za udział w Finale  
M. O. S.P.

Siermięca

5 FINAL WIELKIEJ ORKIESTRY ŚWIĄTECZNEJ POMOCY

1997



Komitet Organizacyjny  
ul. Miodowa 10/52 m. 1, tel. 49-94-50, 49-01-74

# 5 Final Wielkiej Orkiestry Świątecznej Pomocy

wane plakatami Wielkiej Orkiestry Świątecznej Pomocy, które wymieniały pełne puszki i często-wały zmierzniętych harcerzy herbata.

W Komendzie Hufca zorganizowano sztab, gdzie zwożone były pieniądze które pod czujnym okiem Komisji Rewizyjnej zostały policzone.

"Ten dzień przejdzie do historii" mówili najstarsi Seniorzy widząc nasz zapal i wytrwałość w pracy na rzecz chorych dzieci. Nasz trud został wynagrodzony gdy podano wynik dziennej pracy 100 harcerzy, a była to kwota 12.984 zł 17 gr. A ponadto waluta obca ponad 9 krajów oraz bizuteria kolczyki, łańcuszki, pierścionki, bransoletki i.t.d. A to wszystko 5 stycznia, do tej sumy którą zebraliśmy tego dnia trzeba doliczyć 2.683 zł i 39 gr. Które 17 stycznia zostały wpłacone na rzecz WOŚP. W sumie zebraliśmy ponad 15 tys. złotych. I tak uratowaliśmy kilka a może kilkanaście istnień ludzkich.

szef akcji  
pwd. Dariusz Majchrzak

Rozpoczęło się całkiem niewinnie, dwóch zapalców ze 152 WDH "Fantome", dh. Dariusz Majchrzak i dh Jarosław Duda opracowali strategię. Odwiedzić z drużyną najbogatsze zakłady pracy we Włocławku. I tak "hupem" padły następujące zakłady "Nobiles", "Delecta", PKO, "Energetyka", "Porcelana", KFM, "Telekomunikacja". Ale 152 WDH "Fantome" było mało, zwerbowali i zachęćli harcerzy z naszego hufca do pracy i tak 100 harcerzy ze 147 WDSH, 144 WDH, 33 WDH, 41 WDSH, no i oczywiście 152. Gdy było nas wielu powołaliśmy sztab w składzie Dariusz Majchrzak, Jarosław Duda, Wioletta Duda, Sławomir Szczerbiński, Dariusz Krzeszewski, Anna Kalfinska, Dominika Szulc, Przemysław Paszynski.

"No i zakreślić" Włocławkiem, zorganizowali 3 koncerty w szkołach Zespole Szkół Samochodowych, Zespole Szkół Ekonomicznych, Liceum Marii Konopnickiej. Zorganizowali happening na Dworcu PKP i PKS.

5 stycznia 1997 r. nasze miasto zostało podzielone na rewiry gdzie byli nasi harcerze. Na ulicę wychętały dwa nasze samochody oznako-



Włocławek 21.05.1996

## Cześć Torho!

To znów ja. Na początku podziękuję Ci za list, który dostałem wczoraj. Kurcze nawet nie wiem jak bardzo, zadroszczę. Twojej drużynie tego wyjazdu w Bieszczych. Ale na pewno należy się Wam ten wyjazd, długi na niego pracowaliście i ciężko. Napisać mi dokładnie kiedy i gdzie, to jak będziesz chciała, to się zjawię.

A teraz ja chciałbym Ci się pochwalić. Razem z moją paczką przyjaciół (czytaj 147 WDSH "Scatter") byliśmy na Rajdzie Bydgoskim. Kobieta za którą, ze cę z nami nie było. Ale jechała, ale czad, na dostawie palet totalny.

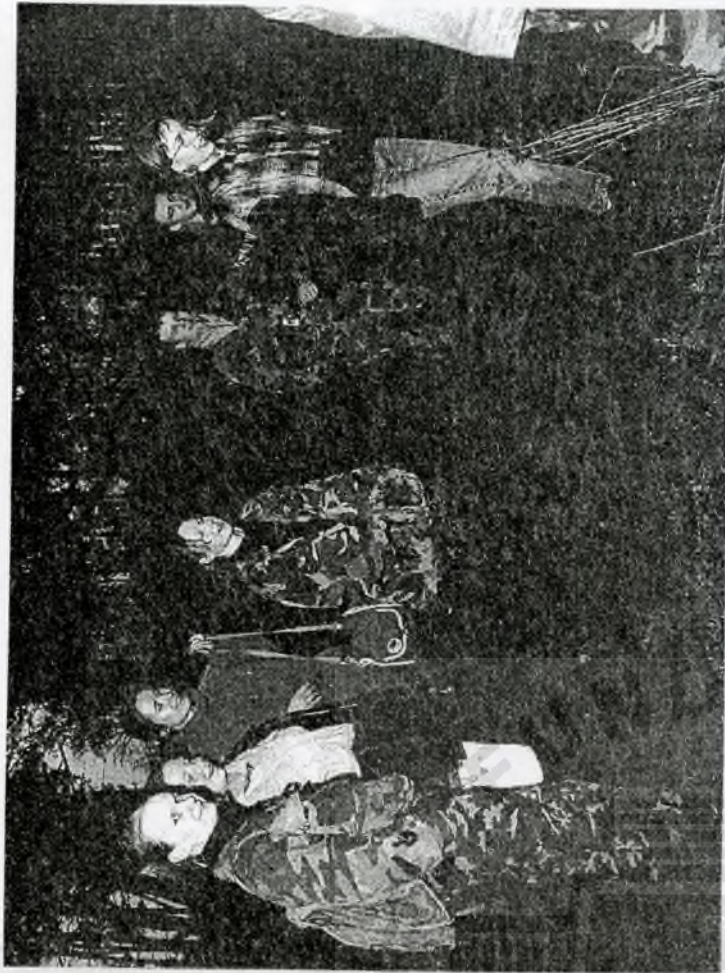
No może zacząć od początku. Rajd zaczynał się 2 (pija) sory maja. Godzina 4.55 zbiórka na dworcu w pełnym unuturowaniu i z pełnym osperzetem (zarządźcie wygładał). 15 minut później pociąg i jecha. Od samej wsiadki zaczęliśmy się zabawiać i grać na gitarze (nawet konduktorka śpiewała z nami). Chlewik (ten wysoki, przystojny blondyn co udawał, że go pociąg przęchał na bulwarach) rozdał luczaiom sznurki do paska. Odpowiedni kolor do odpowiedniej funkcji. Ja miałem żółty i oznaczył ... (tajemnicza drużyna).

Wysiadaliśmy w Inowrocławiu. Było tam mnóstwo harcerzy i harerek. Mieliśmy tego pecha lub szczęście, że wychodziliśmy na trasę jako ostatni patrol. W związku z tym, że było trochę wolnego czasu poszliśmy kupić na konkurs kulinarny (w którym zdobyliśmy maxa) parę przyborów. Zarcie było przewspasiałe. No dobra dalej na trasę. Małe trzydzieste kilometrowe z plecakanami i z zarcem. Była wzdłuż drogi i przez pola i łąki (byliśmy wyżej o 20 cm) na jednym z punktów było trzeba zmierzyć wysokość drzewa. Chlewik (bo on z tych najdłuższych) wszedł po pas w wodę pobliskiej rzeczki. No, ale zniżył drzewo. I tak doszliśmy do bazy jako pierwsi (a wyszliśmy jako ostatni). Dalej było świeczkowiśko zapoznawcze, gdzie każdy się przedstawił i śpiewał dwie wybrane piosenki u nas jedną z nich była "Bo to Scatterzy", a potem światło pstryk i ciemno - ja byłem na tyle mądry, że wzięłem ze sobą projektor i bajki. Wyswiedaliśmy je na suficie i praktycznie

"wszyscy" zaczęli je ogłądać. Spikerem który czytał, był Jacobek i to mówi samo za siebie. A potem kina. Trzeciego to był piątek, wstałiśmy bo musieliśmy. Śniadanie na popis i ocena max. Zaraz po tym wyjazd na drugą trasę, która był trochę krótsza bo około 25 km. Ale tym razem bez plecaków i zarcia, w samych spodenkach i beretach, bez koszułek. Później jakie spieczone plecy mieliśmy to szok. Ze szkoły (bazy) wyszliśmy jako ostatnia, a byliśmy 4 lub 5 a było trzyosobowe ekip. Trasa spoko tylko to słoneczko upalał, ale się doszło. A był to Sierzyn. Niektórzy mieli ten zaszczyt i spali w domkach, a my pod namiotem, który musieliśmy sami rozkładać. Ale co to dla Scattermanów i Scattermanek.

I tak 3. Maja po raz pierwszy wykpaliliśmy się w jeziorze kurcze jak zimna, ale fajna. Później było ognisko z kiełbaskami (które zjedliśmy my "Scatterzy") za jakieś 3-4 drużyny (co za wyzera). Poznaliśmy wiele fajnych zabaw (pokażę Ci je kiedyś), no i sporo ludzi np. Sabina (z Legii albo Łądu). Chlewik ścigał się z nią w śpiewaniu piosenek albo mył głowę to Brzoza z zabawą z kremenem, ale czad. Później gdy rozeszliśmy się po ognisku pograliśmy jeszcze w małej (tradycyjnie) i poszliśmy w kinę.

4 maja w sobotę odbywał się festyn w jakimś wsi z harcerzami, a było w czym brać udział: bęganie, skakanie, zjazd po linie, walka na kocz, prezentacja plakietek itp. Pod koniec festynu zaczęło lać, a do bazy jakieś 3-4 kilometry. No to ja i paru chłopca pobiegło do Sierzyna, a tam w namiocie wszystko mokre, szybko wszystkie rzeczy do budynku, jakiegoś w którym później spaliliśmy. Przed kolacją musieliśmy zrobić wizytówkę drużyny w formacie A-0. Zrobiliśmy 5 minut przed czasem, tą którą mieliśmy przygotowaną, została w poprzedniej bazie. Ale ta nam wyszła naprawdę świetnie. Kilka zdjęć, kilka mażnięć kredkami i pisakami i całość gotowa. Później mieliśmy kolację (na stolowce gdzie zachowaliśmy się jak przystało na Scatterów, czyli wiadomo jak i jedliśmy za parę drużyn. Zbieranie od innych kolektorów, plasterków wędliny i wielu innych rzeczy. Dostawnie ostatnia wczeczka. Po kolacji nie-



147 WDH „SCATTER” na rajdzie

liśmy imprezę w domku nr 6. Jedna druhenka (chylba Dagnara) miała 15-te urodziny. Od nas dostała, świeczką puszkę z konserwą i ze świeczką u góry. Po tym mała wycierka u niej w domku i gra w małą grę przez długą noc.

5-go w niedzielę powołna pobudka, nie wiadomo kto gdzie spał!

Śniadanie i pakowanie, apel na stolowce. Dla nas wielki szok - I Miejsce i Puchar Komendantki Chongwi jest we Włocławku zdobyły przez 147 WDSH „Scatter” - ale należało się nam (festem skromny).

Jak wyjeżdżaliśmy autobusami, że Sierzyna do jakiegoś wsi, gdzie był „dworzec”. Wszyscy płakali - głównie „kobiety”.

Była tak wspaniała atmosfera rajdu, że aż można pozazdrościć.

Wszyscy byli na luzie, bawiliśmy się świetnie i co najważniejsze była naprawdę zdrowa konkuren-

cja, bo wygraliśmy dwoma - trzema punktami. Czad. Ale nasz powrót to jeszcze Toruń, gdzie Kaśka robiła nam zdjęcie, przy starej lokomotywie przy Kawasaki - EN-500 (siedziałem na niej), na moście... później okazało się, że Kaśka nie miała kliszy w aparacie.

We Włocławku cali szczęśliwi zajęliśmy ok. 19.00 i od razu do Cafe Baru opić zwycięstwo Tymbankiem, a potem do Balona pochwalić się.

A w ogóle to Rajd odbywał się pod hasłem „wyrywamy dla Balona”. Chłopina uczył się na maturę (podobno). I tak nam zleciały te cztery dni, pełne przygód i zabaw. Puchar mamy, ale nie dostaliśmy tabliczek i plaketek, ale do tego zdążyliśmy się przyzwyczaić.

No dobra to chyba tyle. No to trochę się rozpisalem. Pozdrow rodziców i całą drużynę, Złatacha.

A dla Ciebie moc całusów.

Harley



II 16



Dr. Pani Profesor  
Pani Elżbieta Zawacka  
Z okazji Sympozjum historycznego  
jubileuszu 25 lecia H.K.S. we Włocławku

Dr. ppor. Jagoda Jurzyśko

Wyk. red.: Komenda Hufca ZHP Włocławek, ul. 3-go Maja 22, tel. 32 48 12  
Skład komputerowy: LINEA, Włocławek, tel./fax (054) 33 33 93 w. 43



# Porążone Wojną

IV 1

do Kuchli WSK

- Pojednanie to jest fantastyczna rzecz. Wszystkie tak samo zasłużyliśmy się Polsce, tak samo walczyliśmy i tak samo gnęliśmy. Walka z wrogiem to jedno, a polityka to inna rzecz. My byliśmy żołnierzami - mówi Krystyna Wyczańska, żołnierka Armii Krajowej. - Miałam pseudonim „Zofia kanalarka”, to oczywiście po powstaniu.

Ponad trzysta osób, w tym prawie sto czterdzieści kombatantek, uczestniczyło w zakończonej w niedzielę w Toruniu sesji „Wojenna służba Polek w II wojnie światowej”, przygotowanej

przez Fundację Archiwum Pomorskie Armii Krajowej.

Była to pierwsza sesja popularnonaukowa w całości poświęcona walce kobiet, po raz pierwszy też na jednej imprezie spotkały się reprezentantki różnych środowisk kombatanckich. Do Torunia zjechały weteranki z formacji podporządkowanych rządowi londyńskiemu, z jednostek sił zbrojnych na Zachodzie, z Armii Krajowej, ale także żołnierki Ludowego Wojska Polskiego, Armii Ludowej i Batalionów Chłopskich.

(rw)



Fot. ALICJA PIOTROWSKA.

**Wojna rzecz dla mężczyzn? Niezupełnie. Janina Radwan (z lewej) i Jadwiga Witkowska, obie służyły w II Armii Wojska Polskiego.**

Wrestniorki Sympozjum Historycznego  
Światowego Zjazdu P.W.K. w Toruniu sesji:  
„Wojenna Służba Polek w II wojnie Światowej”  
jako wychowawcy Komendantki P.W.K.  
Pani Gen. SP. Marii Chittak,  
Dł ppor. Jadwiga Jurzysta  
z domu Witkowska

Janina Radwan  
Witkowska  
Lodwoy



# KOMBATANT



📧 Nasza poczta 📧 Nasza poczta 📧 Nasza poczta 📧

## Uznanie przyszło po latach

Jako stałą czytelniczkę i pienumeratorkę biuletynu „Kombatant” bardzo ucieszyła wiadomość o wyróżnieniu prof. **Elżbiety Zawackiej**.

Znam jej wspaniałą życiorys Polki patriotki, walczącej o wolność i niepodległość naszej Ojczyzny. Jestem dumna, że miałam zaszczyt bliżej ją poznać. W rocznicę osiemdziesiątych urodzin usatysfakcjonowano mnie, przyznając mi, jako żołnierzowi Września, Powstania Warszawskiego i 2 Armii WP: Krzyż Armii Krajowej, Odznakę Akcji „Burza” i Odznakę Pamiątkową „Weterana Walk o Niepodległość”.

Wcześniej, po 45 latach, była nominacja z podchorążego do stopnia podporucznika. Zbiegło się to z nominacją do stopnia generała mojej przeznaczonej przedwojennej Komendantki Przysposobienia Wojskowego Kobiet, **Marii Wittek**.

Tymi wyrazami uznania cieszę się niewymownie w imieniu tych kobiet, które ginęły na wszystkich frontach i tych żyjących, które doczekały wolnej Niepodległej!

Naszej Komendantce PWK gen. **Marii Wittek** zawdzięczam, że po specjalnym przeszkoleniu znalazłam się wraz z innymi w wojsku w 1939 r. jako łączniczka 2 Dywizjonu Artylerii Konnej 43 pp 13 Dywizji Piechoty. Mój brat **Lech Jerzy Witkowski**, wychowanek Korpusu Kadetów nr 1 im. Marszałka Józefa Piłsudskiego we Lwowie i Szkoły Orłąt w Dęblinie wraz ze mną brał udział w wojnie obronnej 1939 r. Niestety, wpadł w ręce NKWD.

Dopiero rok temu, po czteroletnich poszukiwaniach i staraniach, otrzymaliśmy wiadomość z Czerwonego Krzyża, że 26 marca 1941 r. został zamordowany przez NKWD koło Kijowa. Nie wiadomo, gdzie spoczywają jego prochy!

Piszę na ten temat, ponieważ wyczytałam w „Kombatancie”, że w maju br. odbył się zjazd kadetów II RP. Cieszę się, że ktoś pomyślał o tej naszej patriotycznej młodzieży, która tak masowo ginęła dla naszej Niepodległej!

dh ppor. Jagoda JURZYSTOWA  
87-806 Włocławek, ul. Barska 33a

W tym roku odbędzie się jubileuszowa. **XXV Ogólnopolska Pielgrzymka Kombatantów na Jasnej Górze**. Uroczysta msza św. odprawiona zostanie w intencji pomyślności Ojczyzny i zjednoczenia ruchu kombatanckiego – ku chwale Boga i Ojczyzny.

Zapraszam kombatantów ze wszystkich stowarzyszeń i związków do licznego uczestnictwa ze sztandarami w uroczystościach pielgrzymkowych na Jasnej Górze, jak zwykle w drugą niedzielę września, 8 września br. o godz. 11.00.

ks. biskup dr Zbigniew KRASZEWSKI  
duszpasterz kombatantów polskich



# Zwycięski Szlak

**Podpisanie przez hitlerowskie Niemcy w nocy 8 maja 1945 roku bezwarunkowej kapitulacji III Rzeszy zakończyło trwającą 2079 dni i nocy II wojnę światową w Europie.**

Dzień Zwycięstwa jest przede wszystkim dla żyjących kombatantów szczególną okazją do wspomnień i refleksji historycznych o swoich przeżyciach frontowych. Istnieje potrzeba przypominania faktów i podstawowej prawdy o walce żołnierza polskiego na istniejących frontach.

Na podstawie ewidencji WKU, z Włocławka 1512 i powiatu włocławskiego 2811 obywateli rozpoczęła swoją walkę w wojnie obronnej 1939 roku. Po poniesionej klęsce, nieprzerwanie kontynuowali walkę z wrogiem tam gdzie taka możliwość zaistniała. W kraju w oddziałach partyzanckich – Armii Krajowej, Armii Ludowej, Batalionach Chłopskich i wielu regionalnych organizacjach. Jako żołnierze toczyli walkę w różnych jednostkach wojskowych. W dniach 10-31 maja 1940 roku w Norwegii pod Narwikiem w Samodzielnej Brygadzie Strzelców Podhalańskich pod dowództwem gen. Z. Bohusza Szyzsko.

W Samodzielnej Brygadzie Strzelców Karpackich dowodzonej przez gen. Stanisława Kopańskiego od 15.08. do

10.12.1941 roku w dalekiej Libii bronili twierdzy Tobruk. Na terenie Włoch w II Korpusie gen. Władysława Andersa zdobywali Monte Cassino (11-18.05.1944 r.), Ankonę (15.06-14.07.1944 r.), Bolonię (9-21.04.1945 r.). Na długim szlaku bojowym przez Francję, Belgię, Holandię, w Samodzielnej Dywizji Pancerniej gen. Stanisława Maczka, od 6 sierpnia 1944 do 6 maja 1945, wyzwalali Falaise (8-21.08.1944 r.), Brdę (19-22.09.1944 r.), bazę morską Wilhelmshafen (6.05.1945 r.) i wiele innych miejscowości. Na barykadach Powstania Warszawskiego (1.08.-3.10.1944 r.), kierowanego przez gen. Tadeusza Komorowskiego.

Znaczna grupa włocławian walczyła w 1 Dywizji Piechoty im. Tadeusza Kościuszki, I Armii Wojska Polskiego dowodzonej przez gen. Zygmunta Berlinga, na białoruskiej ziemi pod Lenino (12-13.10.1943 r.), na przeprawie Wisły pod Dęblinem (31.07.-5.08.1944 r.), zdobywali Pragę (10-14.09.1944 r.), nieśli pomoc powstańcom Warszawy (16-20.09.1944 r.). Pod dowództwem gen. Stanisława Popławskiego uczestniczyli w walkach o wyzwolenie Warszawy (17.01.1945 r.), Włocławka i Kujawy (19-23.01.1945 r.), zdobywanie Wątu Półmorskiego (31.01-20.02.1945 r.), Kołobrze-

gu (10-18.03.1945 r.), Berlina (30.04.-2.05.1945 r.).

W szeregach II Armii, gen. Karola Świerczewskiego od 16 kwietnia do 8 maja 1945 roku forsowali Nysę Łużycką, toczyli boje pod Budziszynem i Pragę Czeską.

2 maja 1945 roku żołnierze 7 baterii 1 pułku artylerii lekkiej w imieniu wszystkich żołnierzy walczących na różnych frontach powiesili polską flagę na Kolumnie Zwycięstwa w Berlinie.

Naród Polski pierwszy stawił zbrojny opór faszystowskiemu Niemcom. Walczył z nimi najdłużej. Od pierwszego do ostatniego dnia wojny w Europie ponosząc największe straty.

W 58 rocznicę majowego zwycięstwa, oddajmy hołd wszystkim uczestnikom walk zbrojnych z miasta i powiatu włocławskiego poległym i zmarłym na wszystkich frontach II wojny światowej.

Żyjącym – Jadwidze Jurzysta, Albinie Markowskiej, Janinie Jaworskiej, Tadeuszowi Stawińskiemu, Bogdanowi Kuleszy, Bolestawowi Baranowskiemu, Feliksowi Łaskarzewskiemu, Michałowi Krzywickiemu, Zygmunтови Krawcowi, Bolestawowi Krasowskiemu i nie wymienionym w imieniu Zarządu Okręgowego Kombatantów życząc zdrowia i długich lat życia.

**Jan Czyżewicz**  
**uczestnik walk od Lenino do Berlina**



osił w sobie, nek i miłość ich proble-

z Jankowski 48 recenzji. w kolejnych ostały wyda- e książkowe, Louis Vialle- wa „ksiądz” że to, co pu- się oryginal- snością oraz pre- jego tekstów i rzetelne re- h (choć p- iedzin nauki), n Kapłańskie- rów. Recenzje j, kompetencji

żył mu plano- z zakresu filo- 1939 r. około jny. Po 1945 r. ściowo.

m świecie na- n uniwersytec- siędza Jankow- im koncie także zamieszczane alne wówczas

w latach 1945- .D we Włocław- isji Rewizyjno- iececzjalnej oraz owania w Semi-

ść naukowo-dy- ka postawa były ne przez władze tające nominacje: tuły kolegiackiej ustosza w kapi- nej; papież Pius em papieskim.

Zmarł 16 V 1949 r. w szpitalu w Łodzi i 20 maja został pochowany na cmentarzu w rodzinnych Pabianicach. Nazwisko jego figuruje na tablicy upamiętniającej zmarłych rektorów i profesorów w WSD we Włocławku.

Brat ks. Adama Jankowskiego, Teofil Jankowski (1877–1951), był także kapłanem i pracował do 1925 r. w diecezji włocławskiej, a następnie w diecezji częstochowskiej.

ADW, Akta pers. ks. A. Jankowskiego, sygn.: pers. 104; — *Schematyzmy... 1906–1949*, — Dudek W., *Teologiczno-naukowy dorobek Włocławskiego Seminarium Duchownego*, „Aten. Kapł.”, 1969, t. 72, s. 283; *Księga pamiątkowa GiLZK*, s. 187; Pawlak Z., *Filozofowie Włocławskiego Seminarium Duchownego pierwszej połowy XX wieku*, [w:] *425 lat Wyższego Seminarium Duchownego we Włocławku. Dokumentacja*, s. 89–90; tenże, *Ks. Adam Jankowski — profesor filozofii w Seminarium Duchownym we Włocławku*, „Studia Włocł.”, 1999, t. 2, s. 363–376; tenże, *Neoscholastyka i formy jej kontynuacji. Studium analityczno-krytyczne twórczości filozofów włocławskich XX wieku*, Włocławek 2001, s. 101–131; Rulka K., *Jankowski Adam*, [w:] *SPTK*, t. 5, s. 579–581; tenże, *Książka w życiu i działalności ks. Adama Jankowskiego*, „Kron. Diec. Włocł.”, 1999, t. 82, s. 173–182; Szafranski W., *Śp. ks. prałat Adam Jankowski*, tamże, 1949, t. 43, s. 150–151; [Wyszynski S.], *Trzydziestolecie pracy wychowawczo-naukowej ks. prałata Adama Jankowskiego*, tamże, 1945, t. 39, s. 95–97.

Zdzisław Pawlak

### JURZYSTA z d. WITKOWSKA JADWIGA (1919–2004), żołnierz Września 1939, harcmistrz, działacz społeczny.



Urodziła się 11 I 1916 r. w Uduczycu, k. Kijowa, jako córka Ludwika i Marii z Dobroczyńskich. Ojciec był dyrektorem polskiego gimnazjum w Grodku Polskim i Dubnie. W 1917 r. cała rodzina jej matki została wywieziona przez Sowie- towie na Wyspy So- łowieckie i tam wy- mordowana. Dwuletnią

Jadwigę wraz z rodzicami i rodzeństwem zamknięto w więzieniu Czeka w Winnicy. Dopiero w 1926 r. po

czterech latach spędzonych w zamknięciu, po dłu- gich staraniach podejmowanych przez ojca, rodzina legalnie powróciła do Polski. Początkowe wykształ- cenie uzyskała w Szkole Podstawowej im. Stanisła- wa Reymonta w Warszawie, a od 1932 r. kontynu- owała tam naukę w Gimnazjum im. Marii Rybickiej. W roku szkolnym 1933/1934 na prośbę matki zosta- ła przeniesiona do Liceum im. Tadeusza Czackiego w Krzemieńcu. W szkole tej, o tradycjach niepodle- głościowych i patriotycznych, zaangażowała się w działalność organizacji harcerskiej. Ze względu na rodzinnych w roku szkolnym 1935/1936 została prze- niesiona do Gimnazjum im. Stanisława Konarskiego w Dubnie, w miejscu zamieszkania jej rodziców. W 1936 r. jako harcerka odbyła trzymiesięczne szkole- nie przygotowawcze na wypadek wojny, zorgani- zowane przy Szkole Morskiej w Gdyni-Redłowie. Kurs ten ukończyła z wynikiem celującym, otrzy- mując stopień podharcemistrza. W 1937 r., po zdaniu matury, objęła funkcję świetlicowej przy 43. pp w Dubnie, którą pełniła do wybuchu wojny. W tym czasie została przyjęta na utworzony przy tej jed- nostce kurs podchorążych rezerwy, który ukończy- ła wiosną 1939 r. Z chwilą wybuchu wojny została zmobilizowana przez DOK II Lublin. Jako łączniczkę przydzielono ją do 43. pp 13. Dywizji Kresowej, która walczyła w rejonie Tomaszowa, Rawy Mazo- wieckiej i w Warszawie oraz jej okolicach. Oddział, w którym służyła, odcięty przez wojska niemieckie od macierzystej jednostki, skierował się w stronę Za- leszczyk, aby przejść na Węgry, a stamtąd na Za- chód. Zamysł ten nie udał się. 23 września w okolicy Rawy Ruskiej oddział został otoczony przez Sowie- tów i zmuszony do złożenia broni. Jurzysta przedarła się do Lwowa, gdzie zatrzymała się u przyjaciół brata. Tam 17 września 1940 r. otrzymała wiadomość, że jej straszą siostrę Helenę, żonę polskiego oficera, wywieziono do Kazachstanu, a brata Leszka NKWD aresztowało i wywiozło do Moskwy. Dopiero wiele lat po wojnie dowiedziała się, że został on rozstrze- lany. Przeszkolenie harcersko-wojskowe pomogło jej w znalezieniu pracy, została przyjęta jako pielęgniarka do kliniki profesorów Adama Grucy, Tadeusza Ostrowskiego i Władysława Dobrzanieckiego we Lwowie. W latach 1940–1942 była uczennicą trzy- letniej Szkoły Pielęgniarskiej, założonej przez A. Po- horockiego. W tym czasie została wciągnięta do kon- spiracji w zgrupowaniu „Żegota”. Opiekowała się

Włocławski Słownik biograficzny pod red. Stanisława Klunickiego, Włocławek 2005, t. III



## K

inwalidami z Września 1939 r., a także sierotami z Domu Dziecka mieszczącego się przy ul. Kadeckiej we Lwowie. W czerwcu 1941 r. w czasie walk o miasto między Niemcami a Rosjanami, jako harcerka udzielała pierwszej pomocy rannym. 1 I 1943 r. została aresztowana przez gestapo i osadzona w więzieniu śledczym. Po trwającym osiem miesięcy przesłuchaniu, została przetransportowana do szpitala mieszczącego się przy ul. Półockiego we Lwowie. Znalazła się na liście zakładników przeznaczonych do publicznej egzekucji. Przed śmiercią ocalił ją dyrektor szpitala Jan Szymański i siostra przełożona Stanisława Wojnarowicz. Z narażeniem życia sfingowali jej śmierć, skreślając z listy żyjących w księdze ewidencyjnej. We Lwowie była już spalona, dlatego w październiku 1943 r. uciekła do Warszawy. Tu przystąpiła do konspiracji harcerskiej (Szare Szeregi) jako drużynowa pielęgniarka. Otrzymała pracę jako dyplomowana pielęgniarka w przychodni chirurgicznej znajdującej się przy ul. Polnej 34. Dnia 1 VIII 1944 r. jako pielęgniarka przyjęta została w szeregach II Batalionu Szturmowego „Odwet”, w ten sposób rozpoczął się jej udział w powstaniu warszawskim. Po jego upadku wydostała się z Warszawy, udając się do Brwinowa. Tam zgłosiła się do pracy w przychodni doktora Jastrzębskiego, gdzie opiekowała się rannymi żołnierzami z powstania. Stąd przedostała się do Krakowa, gdzie w styczniu 1945 r. wcielona została przez WKR (Wojskowa Komenda Rejonowa) Kraków-Powiat do 3. Okręgowego Szpitala Wojskowego. Później przydzielono ją do 32. pp. Wraz z II Armią Wojska Polskiego przeszła szlak bojowy spod Nysy Łużyckiej, Zgorzelca, Budziszyna aż po Berlin. Z rozkazu dowództwa transportowała spod Berlina rannego ppor. Janusza Olbrychta, syna gen. Brunona Olbrychta (pseud. Olza) i przez pół roku zajmowała się specjalną pielęgnacją rannego. W 3. Okręgowym Szpitalu Wojskowym służyła do końca 1946 r. Od 1 I 1947 r. pracowała w ambulatorium WOP w Zgorzelcu, a od stycznia 1948 r. do kwietnia 1949 r. w ambulatorium Oficerskich Domów Wypoczynkowych w Szklarskiej Porębie. Po odejściu z wojska przez 25 lat pracowała w cywilnej służbie zdrowia. W 1961 r. osiedliła się we Włocławku. Na emeryturę przeszła w 1975 r. i od tego czasu poświęciła się pracy społecznej. Została członkiem Instruktorskiego Kręgu Seniorów ZHP im. A. Małkowskiego i Komisji Historycznej Zarządu Wojewódzkiego ZBo-

WiD we Włocławku. Była współorganizatorem i instruktorem licznych obozów harcerskich, uczestnikiem Zlotów Seniorów ZHP, pielęgniarek, spotkań z młodzieżą i kadra harcerską. Jako jedyna kobieta była członkiem Związku Byłych Żołnierzy Zawodowych, członkiem zwyczajnym Związku „Solidarność” Polskich Kombatantów.

Została uhonorowana Medalem za udział w wojnie obronnej w 1939 r., Warszawskim Krzyżem Powstańcym, Krzyżem Armii Krajowej, Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski, Krzyżem za zasługi dla ZHP, Medalem za zasługi dla obronności kraju.

Zmarła 12 X 2004 r. we Włocławku i została pochowana na miejscowym cmentarzu komunalnym.

Jadwiga Jurzysta była zamężna (mąż Władysław), miała dwoje dzieci, córkę Marię Jolantę i syna Jerzego.

Arch. Instruktorskiego Kręgu Seniorów ZHP im. A. Małkowskiego we Włocławku; Biuro Ewidencji Archiwum Urzędu do Spraw Kombatantów i Osób Represjonowanych w Warszawie, nr akt 808,258; Zbiory archiwalne i kroniki Zarządu Rejonowego Związku Byłych Żołnierzy Zawodowych i Oficerów Rezerwy Wojska Polskiego we Włocławku; Arch. rodzinne Jolanty Marczak — córki J. Jurzasty; — Markert A.E., *Jadwiga Bronisława Jurzysta. Harcmistrz, żołnierz Września, powstaniec warszawski*, [w:] *Teka Historyka Materiały. Studenckiego Koła Naukowego Historyków Uniwersytetu Warszawskiego*, red. D. Zielińskiej, B. Cichońskiej, J. Wąsika, Warszawa, 2000, z. 17; Pawłowski J., *Biografie członków Instruktorskiego Kręgu Seniorów ZHP im. A. Małkowskiego we Włocławku* (rękopis w posiadaniu autora).

Eugeniusz Mańkowski

## KACZOROWSKI HENRYK

(1888–1942), ksiądz, teolog, rektor i profesor Wyższego Seminarium Duchownego we Włocławku, więzień i ofiara niemieckich obozów koncentracyjnych, błogosławiony w gronie 108 męczenników II wojny światowej.

Urodził się 10 VII 1888 r. w Bierzwiennej Długiej k. Kłodawy, pow. Koło, w rodzinie oficjalisty dworskiego Andrzeja i Julii z d. Wapińskiej. Początkowo uczył się w domu, potem w szkole powszechnej w Kłodawie. Szkołę na poziomie gimnazjalnym rozpoczął w 1900 r. w Kaliszu, dokąd w dwa lata później przeniosła się cała rodzina, jednak w 1905 r., z racji bojkotu szkoły zaborczej, przerwał naukę i podjął



ją święc  
niejszego

Wybu  
a front n  
do Peters  
ce duszp  
sko-kali  
pracowa  
Sadlno (

W 19  
diów na  
(Katolic  
piec-wr:  
Wojska  
w dzieja  
logii moi

Odby  
znajomc  
ośrodków  
Rzym (i  
i Niemc  
(1934),  
ria (193:  
ne. Woj  
prawy h

Książ  
kiem pr  
mie prz  
na nauk  
włocław  
w 1922  
zjach: że  
Długosz  
mianow  
rium Du



### III 15 Inne materiały

- Informacje dot. obchodów 50. Rocznicy Powstania Warszawskiego, Warszawa 1994r., kopia, k. 1 s. 1
- Zaproszenie na obchody 50. Rocznicy Powstania Warszawskiego, Warszawa 1994r., kopia, k. 1 s. 2
- Podziękowanie dla J. Jurystowej, Wrocław 1994r., kopia, k. 1 s. 3
- Pismo jubileuszowe od ZBŻZ, Wrocław 1995r., kopia, k. 1 s. 4
- Życzenia z okazji rocznicy polskiego Wrednia, Wrocław 1999r., kopia, k. 1 s. 5
- Życzenia z okazji 60-tej rocznicy wybuchu II Wojny Światowej, Warszawa 1999r., kopia, k. 1 s. 6
- Zaproszenia okazjonalne (razem wydobraenia), kopia, k. 12 s. 7-24
- Dowód wpłaty na tablicę pomnikową H. Dittke, Wrocław 1999r., kopia, k. 1 s. 25
- Prelekcja z okazji rocznicy 1939r., Wrocław 2000r., kopia, k. 1 s. 26-27





Warszawa, dnia 5 lipca 1994 roku

ORDYNARIAT  
POŁOWY WOJSKA POLSKIEGO

Szanowny Panie, *Janu Ab. Jan. wpr. Jędrzej Jędrzejewski*

Pragnę poinformować Szanownego Pana, że w programie obchodów 50. Rocznicy Powstania Warszawskiego, którym patronuje Pan Prezydent Rzeczypospolitej Polskiej przewidziane są też uroczystości pogrzebowe Generała Bora-Komorowskiego.

Jako Gospodarz Katedry Polowej mam zaszczyt zaprosić do wzięcia udziału w uroczystej Mszy Św., która zostanie odprawiona w Warszawie w dniu 30 lipca o godz. 10.00 /ul. Długa 13/15/.

Z wyrazami szacunku pozostaje

*Elżbieta Ręby*  
+ Sławoń Leszek GŁÓDŹ  
Biskup Polowy  
Wojska Polskiego





III 152

**KOMITET ORGANIZACYJNY  
50 ROCZNICY  
POWSTANIA WARSZAWSKIEGO**

00-132 Warszawa, ul. Długa 22, tel. 635 67 83, 31 60 05

00-950 Warszawa, ul. Krakowskie Przedmieście 13, skr. poczt. 146, tel. 26 16 58, fax 635 77 82

Znak / /

Warszawa, 1994.07.28

Druhna hm.ppor. Jadwiga JURZYSTA ps. "Jagódka"

W imieniu Komitetu Organizacyjnego serdecznie zapraszam do Warszawy, na uroczystości 50 Rocznic Powstania Warszawskiego, nad którymi honorowy patronat objął Prezydent RP Lech Wałęsa.

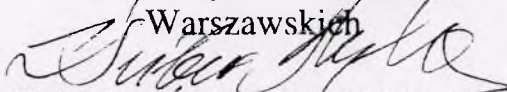
Program uroczystości wraz z informacją o możliwościach zakwaterowania przesyłamy w załączeniu. O ewentualnych zmianach i uzupełnieniach programu postaramy się na bieżąco informować. Będziemy wdzięczni za przesłanie zgłoszenia-informacji: czy, kiedy i na jaki czas Kolega /Koleżanka/ przyjedzie do Warszawy. Prosimy także o informację, czy i w jakim zakresie zechce Kolega /Koleżanka/ korzystać z naszej pomocy przy zakwaterowaniu w czasie pobytu w Warszawie.

Komitet Organizacyjny skupia reprezentantów organizacji kombatanckich, zrzeszonych w Porozumieniu Organizacji Żołnierzy Armii Krajowej /POŻAK/ oraz przedstawicieli innych organizacji i instytucji, pragnących godnie uczcić 50 Rocznicę Powstania Warszawskiego.

We współpracy z Komitetem, Biuro Kongresów "Orbis" powołało specjalny sekretariat, który będzie przyjmował zgłoszenia i udzielał pomocy uczestnikom uroczystości, przybyłym z zagranicy, a także Żołnierzom Powstania Warszawskiego, mieszkającym w innych miejscowościach w kraju. Sekretariat Obsługi Żołnierzy Powstania Warszawskiego mieści się w HOTELU EUROPEJSKIM "ORBIS", 00-950 Warszawa, ul. Krakowskie Przedmieście 13, tel. 26-16-58 i fax 635-77-82.

Oczekujemy na zgłoszenia i przyjazd do Warszawy. Przesyłamy wyrazy naszego szacunku.

Przewodniczący Komitetu  
Wiceprzewodniczący Rady POŻAK  
Prezes Związku Powstańców  
Warszawskich

  
Zbigniew Ścibor-Rylski "Motyl"



# Pani Jagoda Jurzystowa

## Podziękowanie

Sekcja kulturalno-oświatowa przy Internacie ZSCH we Włocławku serdecznie dziękuje Dł h m Jagodzie Jurzystowej ppor. za Spotkania z okazji jubileuszowych rocznic przypadających w bieżącym roku, tj.

- 55-lecia Szarych Szeregów
  - 50 Powstania Warszawskiego
  - 55 rocz. Tragicznego Września
  - 50-lecia JW 31-36
- oraz 76 rocz. Odzyskania Niepodległości.

Przekazane fakty historyczne przez naoczego świadka wydarzeń - byłego Żołnierza Września i Powstania Warszawskiego - w sposób niezwykle barwny i interesujący przeplatane epizodami z życia osobistego, przybliżyły nam bardzo historię naszego narodu. Dla młodzieży to żywa lekcja historii. Było dla nas zaszczytem gościć Prelegenta o tak bogatej osobowości.

Dziękując, składamy życzenia z okazji zbliżających się Świąt Bożego Narodzenia i Nowego Roku. Życzenia, które pachną choinką, domem, piernikiem, towarzyszą opłatkowi, spełniać się będą przez całe 12 miesięcy. Roztoczą wspaniałą wizję przyszłości. Utrwala dobrą atmosferę. Przedrą się przez obojętność, zmuszą do szczerego, serdecznego uśmiechu.

**Dużo, dużo zdrowia i pogody ducha.**

Opiekunka sekcji k/o

Z. Paczkowska

INTERNA  
Zespołu Szkół Chemicznych  
we Włocławku  
L. Szarych Szeregów: 3. 102. 008-01  
1)

Włocławek 12 grudnia 1994 r.



# ZWIĄZEK BYŁYCH ŻOŁNIERZY ZAWODOWYCH Koło Nr. 1.

*im. "pplk.inż. Cyryla Boraka"*

WŁOCŁAWEK

ZWIĄZEK BYŁYCH ŻOŁNIERZY ZAWODOWYCH  
Koło nr 1  
*im. pplk.inż. Cyryla Boraka*  
ul. Żytnia 81, tel. 252-77  
87-800 W Ł O C Ł A W E K

Kol. ppor.  
*Medvigo Murzysta*

WŁOCŁAWEK

Rok 1995 to rok, w którym obchodzimy uroczyste  
**50 - lecie**

**zakończenia II wojny światowej.**

W tym końcowym akcie nie zabrakło polskich żołnierzy, a wśród nich naszych pontonierów 6.i 31.batalionu pontonowo - mostowego zabezpieczających przeprawę wojsk przez przeszkody wodne już na terenach niemieckich m.in. w centrum Berlina.

My członkowie ZBZZ Koła Nr.1. z wielką dumą podkreślamy fakt, że wśród nas byli i są "Żołnierze z tamtych lat" - którzy swoją ofiarnością i wzorową postawą na zawsze wpisali się na karty dziejów oręża polskiego za lata walki o Kraj Ojczysty i Jego odbudowę ze zniszczeń wojennych, a także wzbogacili karty dziejów 3. Włocławskiego Pułku Pontonowego.

*Tobie, Towarzyszu naszej służby dla obronności Kraju  
składamy*

*najserdeczniejsze pozdrowienia i życzenia*

*- zdrowia, szczęścia i wszelkiej pomyślności*

*w życiu rodzinnym i w działalności społecznej.*

*Niech Twój trud i żołnierski wysiłek nie pójdzie na marne,*

*a wręcz przeciwnie - niech służy umacnianiu naszej Ojczyzny*

*i przyjacielskim stosunkom między ludźmi.*

W imieniu członków  
ZBZZ - Koła Nr. 1.  
PRZES ZARZĄDU

*Zenon Kuźma*  
/Zenon Kuźma/

WŁOCŁAWIEK, dnia 8 maja 1995 roku.





III 615

*Pani*

**JADWIGA JURZYSTA**

*Szanowna Pani,*

*Minęło 60 lat od pamiętnego Września 1939r. gdy na skutek ciosu w pierś, a później w plecy legła nasza Ojczyzna, ale nie upadła przed najeźdźcami na kolana. Dzięki bohaterskiej postawie swych synów i córek krzepiąc się ich krwią na frontach Wschodu i Zachodu powoli wracała do sił.*

*Polacy walczyli o wolną Polskę, wszędzie tam, gdzie pojawiał się choćby płomyk nadziei: na Westerplatte, nad Bzurą, pod Tobrukiem, Narwikiem, Lenino i Monte Casino, w Powstaniu Warszawskim i na Wale Pomorskim. Wśród obrońców Ojczyzny była również Pani.*

*W rocznicę polskiego Września składamy Pani należny hołd i wyrazy wdzięczności za patriotyczną postawę.*

*Życzymy wielu jeszcze lat w zdrowiu i pomyślności.*

*Prezydent Miasta*

**Stanisław Wawrzonkoski**

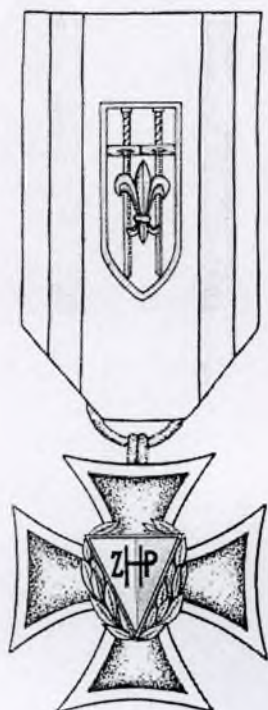
*Przewodniczący Rady Miasta*

**Ryszard Chodynicki**

**Włocławek, dnia 1 września 1999 roku.**



Warszawa, 1 września 1999 r.



*Dł. hm. Jadwiga Jurysta*

W 60-tą rocznicę wybuchu II wojny światowej proszę przyjąć wyrazy uznania i szacunku za czynny udział w walce zbrojnej Kampanii Wrześniowej 1939 roku.

Ofiarność i zaangażowanie Waszego harcerskiego pokolenia w służbie Ojczyźnie, okupione często najwyższą ofiarą, w tym tak trudnym okresie, stały się wzorem postępowania dla kolejnych pokoleń młodzieży harcerskiej. Przyczyniło się to w sposób zasadniczy do uzyskania po zakończeniu wojny przez harcerstwo wysokiej rangi i pozycji społecznej i w efekcie umożliwiło przetrwanie i odrodzenie się naszego Związku w obecnej współczesności.

Życzę w imieniu władz ZHP i całej harcerskiej młodzieży zdrowia i wielu jeszcze pogodnych dni w życiu i harcerskim działaniu.

*Przeżyj!*

Naczelnik  
Związku Harcerstwa Polskiego

*Ryszard Paclawski*  
hm. Ryszard Paclawski







III 58

III 69

**Dla człowieka dojrzałego  
harcerskie przeżycia są  
niezapomnianą przygodą  
młodości..**

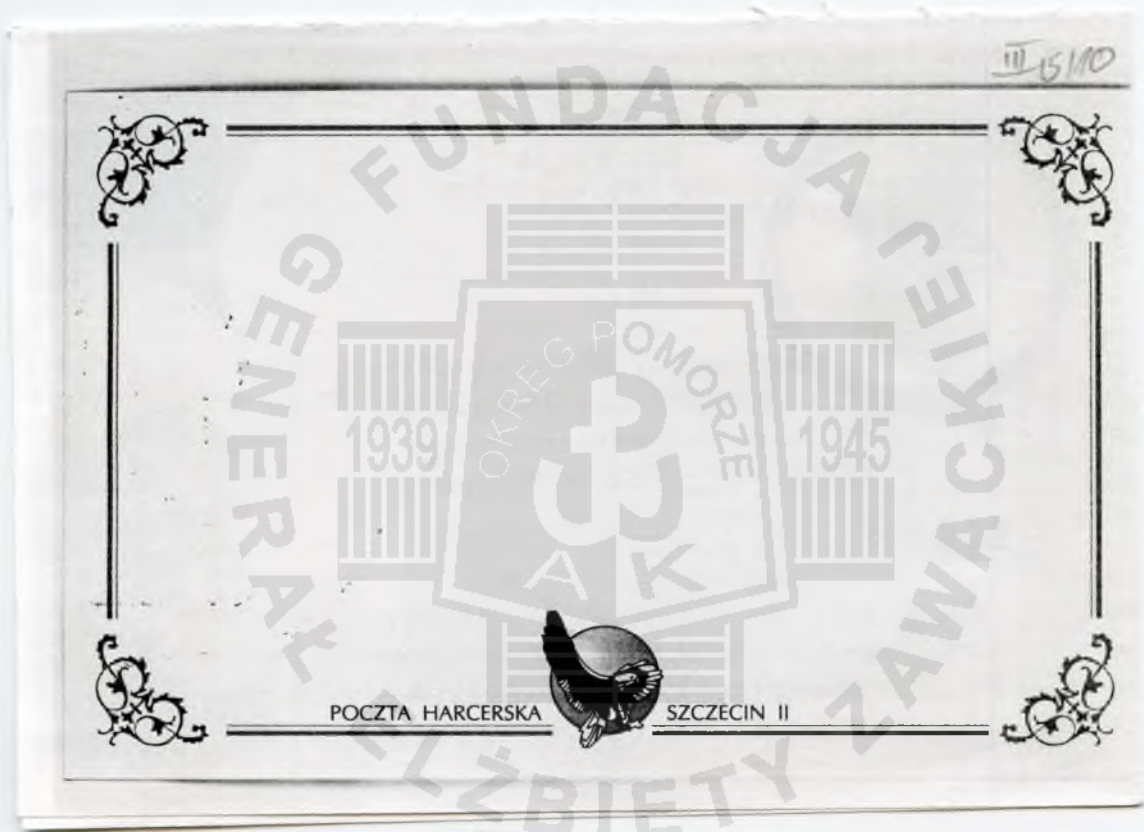


**SZCZECIN**  
kwiecień 1946 - czerwiec 1996

**DRUHNIE - DRUHOWI  
JAGODZIE JURZYSTOWEJ**

**dopisujemy nową, harcerską przygodę  
w 50 rocznicę Złotu Młodzieży Polskiej  
„TRZYMAMY STRAŻ NAD ODRĄ”**







III 15111



SZKOŁA PODSTAWOWA Nr 1  
W GOSTYNINIE

09.11.1996

ZAPROSZENIE





## PROGRAM UROCZYŚTOŚCI

III 15/12

- godz. 10.00 - Msza Święta i poświęcenie sztandaru szkoły w kościele parafialnym
- godz. 11.15 - Przemarsz uczestników do szkoły
- godz. 11.55 - Odświeżenie i poświęcenie tablicy pamiątkowej w szkole
- godz. 12.10 - Powitanie gości i młodzieży obecnej na sali
- godz. 12.20 - Akt nadania imienia szkole
- godz. 12.25 - Wystąpienie gości
- godz. 12.45 - Prelekcja na temat: „Historia i etos Armii Krajowej”
- godz. 12.55 - Część artystyczna
- godz. 14.30 - Uroczysty obiad

Rada Miasta Gostynina, Rada Pedagogiczna i Rada Rodziców  
Szkoły Podstawowej nr 1 w Gostyninie im. Armii Krajowej  
mają zaszczyt zaprosić

Panią/Pana ..... *Jagoda Jurzysta* .....

### na jubileusz 60 - lecia Szkoły nadanie Szkole imienia i poświęcenie sztandaru

Uroczystość odbędzie się dnia 9 listopada 1996 roku.

Przewodniczący Rady Rodziców

Dyrektor Szkoły

Przewodniczący Rady Miejskiej  
w Gostyninie

„W losie Ojczyzny swój mieć udział”







Krąg Instruktorski „Dębowego Liścia”  
i Komenda Hufca ZHP w Kutnie  
mają zaszczyt zaprosić

III 15/14  
Do: *Jurystów i Zagrodz*  
na

uroczystość Odsłonięcia i Poświęcenia  
**POMNIKA POLEGŁYCH HARCEREK I HARCERZY  
Z REGIONU KUTNOWSKIEGO**

w latach 1920 i 1939–1945 r.,

która odbędzie się dnia

**17 listopada 1996 r. o godz. 11.00 w Kutnie.**

Zbiórka Gości w Komendzie Hufca ZHP w Kutnie,  
ulica Troczewskiego 2a.

**CZUWAJ!**



III 15/15



# ZAPROSZENIE

FUNDACJA  
ENERGIA  
1939  
MORZE  
1945  
ELŻBIETY ZAWACKIE



III 15146

Wpłynęło dnia 21.08.

III 15147

L.dz. 7511/WSE/PP

Mam zaszczyt zaprosić

Dzieje XIXwiecznych powstań narodowych odnotowały nazwiska wielu kobiet, które z orężem w ręku walczyły o odzyskanie niepodległości. Jedną z nich była legendarna Komendantka - p. "Maria", "Mira" - Maria WITTEKÓWNA.

Sz. P.

„Stowarzyszenie „Fundacja”

Arch. Pom. Armii Krajowej

na uroczystość odsłonięcia tablicy pamiątkowej poświęconej gen.bryg. Marii WITTEK, które odbędzie się w dniu 08.08.1999r. o godz.11.30 w kościele parafialnym w m.Trębki gm.Stawin Kościelny

w imieniu organizatorów

*Dr. p.pror.* Jagoda JURZYSTOWA







KOMITET ORGANIZACYJNY:

ma zaszczyt zaprosić

*Dr. p. inż. Jędrzej Jędrzejko*  
*201 m. na hr. es. na Powstania i II Arm. 4A.*

na uroczystości związane

z

**56 ROCZNICA  
POWSTANIA WARSZAWSKIEGO**

które odbędą się w dniach  
31 lipca i 1 sierpnia 2000 roku  
pod patronatem  
WOJEWODY MAZOWIECKIEGO  
i  
PREZYDENTA m.st WARSZAWY

**PROGRAM UROCZYSTOŚCI CENTRALNYCH**

- 31 lipca - godz. <sup>14<sup>00</sup></sup> 18<sup>00</sup> Uroczysta Msza Święta  
w Katedrze Polowej WP  
przy ul. Długiej.
- godz. <sup>18<sup>00</sup></sup> 19<sup>00</sup> Apel Poległych przy Pomniku  
Powstania Warszawskiego.  
Plac Krasińskich,  
(nie przewiduje się składania  
kwiatów).
- 1 sierpnia - godz. 12<sup>00</sup> Złożenie wieńców na Grobie  
Nieznanego Żołnierza.
- godz. 13<sup>00</sup> Złożenie wieńców przy  
Pomniku Podziemnego  
Państwa Polskiego  
i Armii Krajowej.
- godz. 17<sup>00</sup> Złożenie wieńców przy  
Pomniku "GLORIA VICTIS"  
na Cmentarzu  
Wojskowym-Powązki.
- godz. 19<sup>00</sup> Złożenie wieńców pod  
Pomnikiem  
"Polegli Niepokonani" na  
cmentarzu na Woli.



**KOMITET ORGANIZACYJNY:**

III 1521

Związek Powstańców Warszawskich  
Światowy Związek Żołnierzy Armii Krajowej  
Stowarzyszenie Szare Szeregi  
Środowisko Żołnierzy Pułku Armii Krajowej  
"Basztą" i innych Mokotowskich Oddziałów  
Powstańczych  
Stowarzyszenie Środowiska Żołnierzy Armii  
Krajowej "Żywiciel".

.....  
Komitet Organizacyjny informuje, że  
Ordynariat Polowy Wojska Polskiego  
organizuje:

- w dniu 31 lipca br. o godz. 20.00 na placu  
Kraśińskich przed Pomnikiem Powstania  
Warszawskiego (po Apelu Poległych),  
uroczysty Koncert Religijno-Patriotyczny;
- w dniu 1 sierpnia br. o godz. 10.00  
uroczystą Mszę Polową przed Katedrą  
Wojska Polskiego na ul. Długiej;

Uroczystości te związane są z obchodami  
Jubileuszu 2000 i rocznicy Powstania  
Warszawskiego 1944.





III 15122

**Zaproszenie**



III 15 124

**KOMITET HONOROWY:**

Prezydent RP na Uchodźstwie Ryszard Kaczorowski,  
gen. Maria Wittek, Dowódca POW gen. Tadeusz Bazydło,  
Ks. Biskup Andrzej Suski, Wojewoda Bernard Kwiatkowski,  
Prezydent Miasta Zdzisław Bociek, Przewodniczący Sejmiku  
Samorządowego Jan Adamiak.

FUNDACJA  
ARCHIWUM POMORSKIE ARMII KRAJOWEJ

*serdecznie zaprasza  
na*

**VI SESJĘ POPULARNONAUKOWĄ**  
*n.t. "Wojenna służba Polek  
w II wojnie światowej",*

*połączoną ze*  
**ZJAZDEM KOMBATANTEK**

*Sesja odbędzie się w Toruniu w dniach 16, 17 listopada.*

*Rozpoczęcie godz. 9.00  
w Sali Wielkiej Dworu Artusa  
Rynek Staromiejski 6*





NIP: 888-000-20-52

Firma: PRACOWNICTWO  
 Usługa: Produkcyjno-Handlowe  
 Adres: "TOUCH"  
 Lech Łozowski  
 ul. Okrzei 54  
 87-800 WŁOCŁAWEK  
 NIP: \_\_\_\_\_

Miejscowość: Włocławek  
**RACHUNEK UPROSZCZONY**  
 Nr 38/33

02.07.1933  
 data wystawienia rachunku  
 02.07.1933  
 miesiąc sprzedaży, lub data otrzymania zaliczki  
 Zamówienie (umowa): \_\_\_\_\_

Firma: Jadwiga Jurysta  
 Adres: 187-800 Włocławek ul. Bzyska 33e

Lp.	Nazwa towaru lub usługi	Symbol SWW/KU/KOB	Symb. i.m.	Ilość	Cena jednostkowa bez podatku		Wartość towaru (usługi) bez podatku		Stawka podatku	Kwota podatku		Wartość towaru (usługi) wraz z podatkiem	
					zł.	gr.	zł.	gr.		zł.	gr.	zł.	gr.
1.	Tabllica Emancypacji		1st	1	164,00		164,00		22%	36,08		200,08	
<i>[Handwritten signature]</i>													

Sposób zapłaty: gotówka  
 termin zapłaty: 02.07.1933  
 w Banku: \_\_\_\_\_ nr konta: \_\_\_\_\_  
 Do zapłaty: 200,08  
 słownie: zł./gr. dwieście z 08/100

Zestawienie sprzedaży w/g stawek podatku	164,00	22%	36,08	200,08
		7%		
		0%		
		ZW.		
<b>RAZEM</b>	<b>164,00</b>		<b>36,08</b>	<b>200,08</b>

WŁAŚCICIEL

Lech Łozowski

czytelny podpis lub linie, razwisko i podpis osoby uprawnionej do wystawienia rachunku

Uwagi i adnotacje:

Nowod Kupna i zapłaconia za Tablicę  
 Pamiątkową gen. M. Witek i dziękuję  
 Fundacji A. P. AK. za zwrot kosztów.  
 Ja się dostradam z własnej kieszeni,  
 na ozdobre 4ry groźdnie do Tablicy.  
 Które przedostatniem Tablicy, 8 VIII 99 r.  
 Zamontuje miejscowy Kościół w Trzbnkach.

Wpłynęło dnia 21.07.  
 L.dz. 1571/Wsk/PP

Dla ppor. Jagoda Jurystowa



200 30 p. 249

Turka

III/126 Ann 1

Włocławek 13.09.2000r.

przesłać mi do 5 2 wachuj  
do 7 2002 r

## Przemowa z okazji Rocznicy 1939r.

Drodzy Rodacy – Kochana Rodzinko Wojskowa

Z okazji Rocznicy Września, jako jedynaczka Zarządu Związku Byłych Żołnierzy i Żołnierzy Września, przypadł mi w udziale zaszczyt przemówienia do Was z przypomnieniem tych tragicznych chwil historycznych.

Napad na Polskę hitlerowców w 1939r. był dla Polski ciosem, nie bardzo do tego przygotowanej. Chociaż Żołnierz Polski bardzo dzielnie bił się na wszystkich frontach, faktem zwycięskie bitwy 14 pp nad Bzurą, Kutnem i Sochaczewem oraz 19 pułku Ułanów pod Mokrą, lecz niestety przemogła nas siła wyższa lepszego uzbrojenia naszego wroga tak w lotnictwie jak i amunicji.

W tym czasie będąc po przeszkoleniu P.W.K. na zlecenie Ś.P. gen. Marii Wittek przy Szkole Morskiej pod opieką admirała Rajskiego w Gdyni – Redłowo, zostałam powołana przez D.O.K. Lublin. Byłam łączniczką 2 D.A.K.u przy 43 pp 13 Dywizji Wołyńskiej. Nasz Oddział walczył do 23 września, aż dotarł pod Rawę – Ruską. Niestety tu wpadliśmy w kocioł, otoczeni z jednej strony przez Sowieców, z drugiej przez Niemców. Sytuacja bez wyjścia, dlatego mój dowódca kpt. Mieczysław Ostrowski, wezwał mnie do siebie mówiąc – zwalniam Was kapralu podchorąży, bo nie wiem co z nami będzie, a cóż dopiero z Tobą dziewczyno, to dzicz!

2 tygodnie przedzierałam się szarówką przez pola i lasy omijając osady ludzkie, bojąc się Ukraińców, którzy nas Polaków jeszcze wężej mordowali. Dobrzełam do Lwowa.

Nie będę opowiadać całego mojego tragicznego życia, jedynie w skrócie.

Po skazaniu mnie po 10 miesiącach więzienia gestapowskiego w 1943r. we Lwowie na śmierć przez egzekucję, przy pomocy przyjaciół ucieczka do Warszawy, walka w Powstaniu w II-gim Szturmowym



Oddziale na Mokotowie – w Kolonii Staszica. Po powstaniu znalazłam się w Krakowie, gdzie zostałam powołana do II-giej Armii W.P. w 3 Okręgowym Szpitalu Wojskowym, przy 32 p. Budziszynskim jako frontowa służba zdrowia. Przeszłam wielką gehennę. Na dodatek dowiedziałam się o tragicznej śmierci w powstaniu mojej matki, a brat Lech-Jerzy wychowanek Korpusu Kadetów we Lwowie i Szkoły Lotniczej w Dęblinie po powrocie z frontu, został aresztowany przez NKWD i rozstrzelany 26.03.1941r. Za co, przecież z nimi nie walczył?

W wojsku ze względu na rannych byłam do 1950r. Los mój mino wielu tragedii obszedł się ze mną szczęśliwie. Po zdemobilizowaniu osiedliłam się we Włocławku. R.K.U. oddało mnie pod opiekę Dowództwa JW. 3136, gdzie dotychczas się mną serdecznie opiekują.

Wspominając ten okres wojenny, w dniu dzisiejszym miejmy na względzie pamięć o Żołnierzach Września i innych, o tych co przelewali krew za Naszą Ojczyznę, walczyli i ginęli, a wielu już innych odeszło na Wieczną Wartę. Została nas garstka. Oby pamięć o nich nigdy nie wygasła, przekazmy ją młodzieży, przyszłemu pokoleniu Naszej Niepodległej.

Cześć Ich pamięci!!!

A Wam wszystkim życzę dużo zdrowia i wszelkiej pomyślności w życiu codziennym, w trzecim tysiącleciu.

por. Jagoda Jurzysta

Żołnierz Września, Powstania i II Armii W.P.

## IV Korespondencja

(1989 - 2006r.) k. 48 + pocztówki 15 + koperty 7





KOMENDANT H U F C A

W Ł O C Ł A W E K

Rada Harcerskiego Kręgu Instruktorskiego "POWISLE" im. Andrzeja Małkowskiego, zwraca się z uprzejmą prośbą do Komendy Hufca - Włocławek ZHP Druha KOMENDANTA HUFCA o przesłanie Druhnie Harcmistrz Instruktorce Harcerskiego Kręgu Seniorów Chorągwi Włocławskiej.

J U B I L A T C E J A D W I D Z E J U R Z Y S T O W E J

L I S T U G R A T U L A C Y J N E G O

od Komendy Hufca Włocławskiego ZHP w związku z ukończeniem 74 Lat życia oraz 58 Lat pracy w szeregach ZHP. Rada Kręgu Instr. Seniorów nadmieniam, że Druha Harcmistrz Senior JADWIGA JURZYSTOWA jest czynna i aktywna Instruktor Senior w naszym Kręgu, jest ponad 12 lat skarbnikiem Kręgu oraz czynnym i bardzo aktywnym Instruktorem w Hufcu Chorągwi Włocławskiej, oraz w Harcerskim Kręgu Instruktorskim "Szarych Szeregów" Warszawa - Mokotów. Do Związku Harcerstwa Polskiego wstąpiła 3 września 1932 r. do Drużyny Harcerskiej przy Gimnazjum Marii Rybickiej w Warszawie. W przebiegu służby w harcerstwie uzyskuje kolejno stopnie harcerskie oraz szereg sprawności. W roku 1937 otrzymuje stopień instruktorski podharcmistrza a w roku 1978 stopień harcmistrza. Druha JADWIGA pełniła funkcje zastępowej od 1932- 1936, drużynowej od 1936 - 1938, opiekunem drużyny od 1939 do wybuchu II wojny światowej. Druha JUBILATKA była również drużynową przy Gimnazjum w Dubnie. W roku 1936 ukończyła 3 miesięczny Kurs Harcerski Szkoleniowy w Gdyni - Redłowo, w roku 1938 ukończyła obóz harcerski drużynowych k/Krzemieńca 4 - ro tygodniowy, w roku 1936 ukończyła 3 miesięczny Kurs Harcerski w Gdyni "RODŁO" dla podharcmistrzy. W roku 1935 ukończyła Obóz Harcerski Drużynowych k/Krzemieńca 4 - ro tygodniowy. W roku 1938 we Lwowie od 22.05. do 31.08.1938 ukończyła Obóz Pogotowia Harcerskiego pielęgniarzki. Dh Hm JADWIGA brała udział w Zlocie Instruktorskim Chorągwi Bydgoszcz, Toruń i Włocławek ZHP w FUNCE w roku 1980. W maju uczestniczyła 1986 r. w Zlocie Chorągwi Pomorskich Kolejowych Gdańsk, Gdyni, Szczecin, Wrocław, Bydgoszcz, Toruń i Włocławek w Rytych Błotach k/Brodnicy. W roku 1986 w czerwcu brała udział w I-szym ZŁAZIE Narodowym Instruktorów Seniorów ZHP z całego Kraju i Zagranicy w Warszawie /Płyta Czerniakowska/ Druha Hm JADWIGA BYŁA Z-cą Drużynowego.

W latach 1972- 1989 co roku Dh Hm Jadwiga Jurzystowa uczestniczyła z młodzieżą harcerską na obozach letnich ZHP Komendy Hufca Włocławskiego oraz Komendy Chorągwi Włocławskiej pełniąc funkcje pielęgniarzki Komendanci Hufca Włocławskiego doceniaли wkład pracy drużyny JADWIGI w działalności w śród młodzieży harcerskiej na polu upowszechnienia tradycji narodowych a w szczególności harcerskich. Dat historycznych jak Akcji pod Arsenalem, Miesiąca Pamięci Narodowej, Powstania Warszawskiego, Święta Zwycięstwa WP. JUBILATKA uczestniczyła w spotkaniach i wizytacjach obozów, rajdach okolicznościowych organizowanych przez ZHP. Reasumując powyższe stwierdzić należy że Druha Hm JADWIGA Jurzystowa położyła duże zasługi dla Harcerstwa a poprzez TĄ organizację dla OJCZYZNY - POLSKI.

JUBILATKA JADWIGA JURZYSTOWA została odznaczona KRZYZEM za zasługi dla ZHP, ROZETA z MIECZAMI do KRZYZA za zasługi ZHP, Odznaką Zasłużony Instruktor Senior, Odznaką Zasłużony Instruktor Chorągwi Włocławskiej, Odznaką Złotą za Zasługi dla Województwa Włocławskiego.



102 2

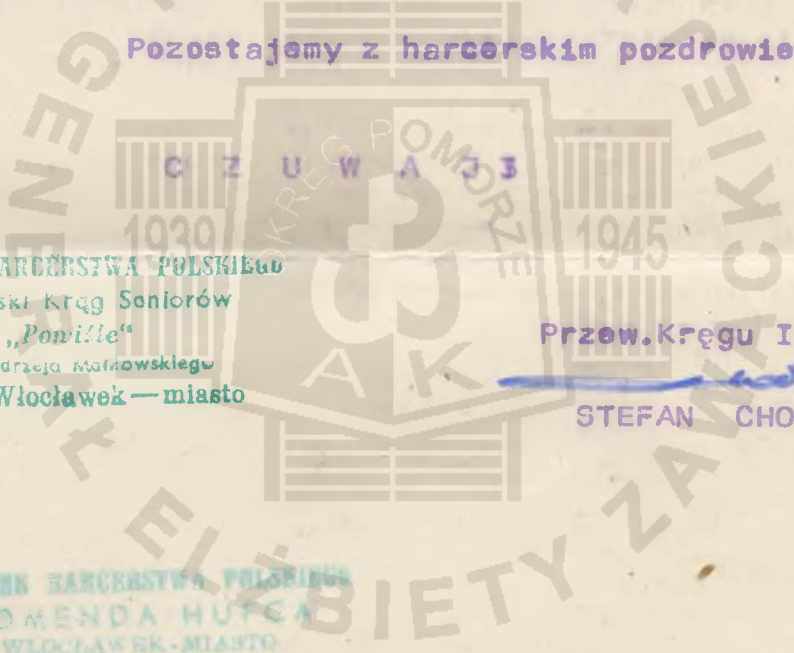
Posiada odznaczenia Państwowe i Bojowe

- Krzyż Kawalerski Orderu Odrodzenia Polski 1975 r.
- Medal za udział w walkach o Berlin 1973 r.
- Medal za udział w wojnie obronnej 1939 r. 1982 r.
- Krzyż Powstańczy Warszawski 1983 r.
- Medal Zwycięstwa i wolności 1945r. 1972 r.
- Krzyż Srebrny Zasługi Rada Państwa 1972 r.
- Krzyż Srebrny Janka Krasickiego 1978 r.
- Krzyż Złoty Janka Krasickiego 1988 r.
- Odznaka Grunwaldzka 1973 r.

Drużna JUBILATKA przeszła szlak bojowy spod Nysy Łużyckiej, Zgorzelca, Frankfurtu aż po Berlin i od południa spod Mełna, Budziszyna i Pragi. Została przydzielona do 32 Pułku Budziszynskiego do II -ej Armii WP była Drużna JADWIGA w stopniu sierżanta podchorążego ja-ko siostra dyplomowana pielęgniarka w Szpitalu Polowym. W roku 1988 12 października została awansowana do stopnia oficerskiego podporucznika rezerwy.

Drużna Hm Jadwiga Jurzystowa JUBILATKA swoją postawą i zaangażowaniem dawała przykład młodzieży harcerskiej oraz Instruktorom jak należy pełnić służbę dla Związku Harcerstwa Polskiego oraz dla POLSKI - OJCZYZNY.

Pozostajemy z harcerskim pozdrowieniem



ZWIĄZEK HARCERSTWA POLSKIEGO  
 Harcerski Krąg Seniorów  
 „Powille”  
 Im. Andrzeja Matkowskiego  
 hufiec Włocławek — miasto

Przew. Kręgu Inetr. Seniorów

*[Signature]*  
 STEFAN CHODULSKI Hm PL

ZWIĄZEK HARCERSTWA POLSKIEGO  
 KOMENDA HUFCA  
 WŁOCŁAWEK - MIASTO  
 Im. Juliana Marchlewskiego  
 ul. 8-go Maja Nr 21 - tel. Nr 234-61  
 87-800 Włocławek

*plm. Maak*  
 30.01.10.



IV/3 -

WICEPREZES RADY MINISTRÓW

Aleksander Łuczak  
GAt 446-52/14

Warszawa, 1994-03-08.

**Harc mistrz**

**Jagoda JURZYSTOWA**

**Włocławska Chorągiew ZHP**

Droga i Szanowna Druhno,

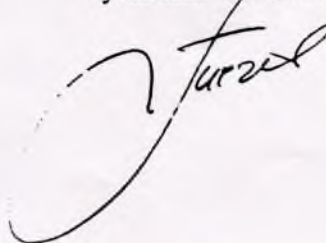
Serdeczne dzięki za pozdrowienia wyrażone w pięknej i poetyckiej formie.

Jestem nimi niezwykle wzruszony. Postać Druhny jest dla mnie przykładem poświęcenia dla Ojczyzny i dobra wspólnego. Wierzę, że harcerze Włocławskiej Chorągwi ZHP będą godnymi spadkobiercami tradycji, które Druhna uosabia.

Podczas mojej wizyty we Włocławku miałem okazję przysłuchać się problemom środowiska harcerskiego. Uważam, iż harcerstwo jest niezwykłą szkołą obywatelskiego myślenia, szkołą życia, w której zdobywa się najważniejsze ostrogi: odwagę, dzielność, samodzielność, odpowiedzialność.

Proszę więc przyjąć ode mnie życzenia pomyślności oraz liczyć na moje poparcie w inicjatywach społecznych, które środowisko harcerskie będzie w tym roku podejmować.

Z wyrazami szacunku i przyjaźni





Warszawa, 1994-08-19

DYREKTOR GENERALNY  
PODSEKRETARZA STANU  
W MINISTERSTWIE OBRONY NARODOWEJ  
DO SPRAW PARLAMENTARNYCH

Tomasz ULIŃSKI

WN z NPW: IWSN m 6/94



1346

19. 08. 1994r.

00-91

Szanowna Pani  
ppor.rez. dh hm.  
Jadwiga JURZYSTOWA  
ul. .  
87-806 WŁOCŁAWEK

Szanowna Pani,

W imieniu Pani Minister Danuty WANIEK serdecznie dziękuję za miły i wielce interesujący list, przedstawiający aktywną i godną naśladowania długą drogę życiową oraz cenne wskazówki dotyczące funkcjonowania wojska jako instytucji służącej Ojczyźnie nie tylko zbrojnie ale i mądrą pracą wychowawczą.

Bogate doświadczenie życiowe Szanownej Pani i wnioski płynące z niego posłużą do trwających w resorcie obrony narodowej prac nad przygotowaniem „Karty Praw Żołnierza” oraz innych aktów prawnych mających wpływ na ukształtowanie stosunków międzyludzkich w Wojsku Polskim.

Cieszę się słysząc mądry głos nauczyciela, wychowawcy, kobiety – żołnierza, pozwalający sformułować cele działalności Pani Minister w kategoriach ogólniejszych niż projekt polityczny lub prawny. Jako Podsekretarz Stanu, poseł na Sejm RP, wreszcie nauczyciel i prywatnie – matka młodych mężczyzn jest szczególnie wrażliwa na sprawy młodych ludzi w mundurach. Wojsko, Droga Pani, jest miejscem trudnym – choć może być mimo trudności – miejscem zaszczytnym. I temu będziemy w resorcie obrony narodowej służyć. Miło nam, że jako kobietę cieszy Panią funkcja Pani Minister i że znajduje u Pani duchowe wsparcie, tym bardziej że podzielamy Pani opinię w sprawach:

- skrócenia służby wojskowej
- zmiany strategii wychowawczej w szkoleniu bojowym
- wychowania patriotycznego.



Sądzimy też, że nie tylko zmiana prawa w zakresie poboru i sposobu szkolenia oraz traktowania żołnierza jest tu remedium na zjawisko hańbiące Wojsko Polskie. Ważne jest uaktywnienie patriotycznego wychowania w szkole, włączenie harcerstwa w uświadomienie młodzieży potrzeb obronnych kraju. Pani pokolenie wykazało jak wiele żołnierskiego trudu znieść mogą Ci, którzy nigdy nie byli w koszarach oraz jak gorąco i z jakim zaangażowaniem i motywacją patriotyczną można poddać się rygorom szkolenia i – jak trzeba – walki w obronie kraju.

Jeszcze raz dziękuję za zainteresowanie i przemyślane wnioski.

Proszę przyjąć życzenia zdrowia i pogody ducha. Tego życzę Pani i Pani bliskim oraz Przyjaciołom.

Łacząc wyrazy głębokiego szacunku



Wpłynęło dnia 10. VII. 1997

T. Pami - Jurysta

Ldz. 1146 / 105K / 97

Włodarek 5-VII 97r. <sup>IV 16</sup>

Szanowna Pani!

Trzykro mi bardzo, że nie mogę  
pośliznąć wiele czasu, naszej P.HK.

Sprawnie, jak by sobie życzyła,  
Pani Prof. Elżbieta Zawacka.

W samym Włodarku mi wiele  
mam do pominięcia, bo jako  
element napływowy już po 1965 r.  
nie miałam szczęścia spotkać Kogoś,  
z mego okresu Walk o Niepodległość,  
ten bardziej, że podchorążym z Przesou Ws.  
a bógda psycholankę Sp. P. Gen. Marii  
Uittek, i Józefinę Lapińską, po  
ukoniecznym kursie Sokołomorzyn.  
P.HK. i 2. HP. w Gólcie Reckow przy Szkole  
Morskiej pod Opieką Admiraład. Rajskiego,  
bratam Cymy Morsat jako Złotow.  
Wreszcie, Izabela 2 DAK. 43 pp 10 Dyrżep  
Wotynskiej, później przesłana Gehennę.  
Wigzisa Gestapo wraz z wyrokiem śmierci.  
Cnotem po sfingowawcy śmierci, zuch-  
stań się w Powstaniu Warszawskim.  
w II-gim Oddziale Szturmowym, a po BW-  
stań, losy mi zuciły. obo II-giej Armii HP.  
32 pp. Buchsnyński. teraz przypałołowo



ua žyrišne ze sžo rociungu III  
u Torvini pozvalau sig ž kobera  
Taurins Rodkou ž Krakova, Mora  
tož stinyla u Tgyy Gmm.  
do Gynta presiam po 12. iatach.

Ma ohimiego žė ob dno fymuau  
sig ž Uojkieu, ž. H. f em barony  
žė 31 36 74. mraz ž Dorodelieu. Odlet  
Griekuje sig meq rochnigibarocho  
fincolnym dle mhu obere stah. morky.  
dla teq cely vas robyng poingcave

pracy. Spolcawy, žingzawy ž Uojkieu  
ž. M. H. H. P. 31. K. S. ž. T. B. Z.

Jake muidurova ž Sztavelonva,  
nie opuzozau žachnyeh fuproz.

žingzawy ž masig Mepodlego.

Dla teq me miqg nebalivsi.

Mszakivavala na ferene Mo. Jante.  
bytyeh Kombarantek P. H. K. po 50 iatach.

Ujarmy žingz pomoc fedyne

u posrednicem žozprecofaj A. golenimich.

žresaty skonicytaw žui 81 1897. nie  
niele po zo staj mi žyca, vorygsko

u ržkaeh, opafiuoci. žingz Serlecuu

pozocho nieraia oha. Nsugakrich.

žyngc fawu Orncny Pracy.

Th popr. Jagoda žungato ma

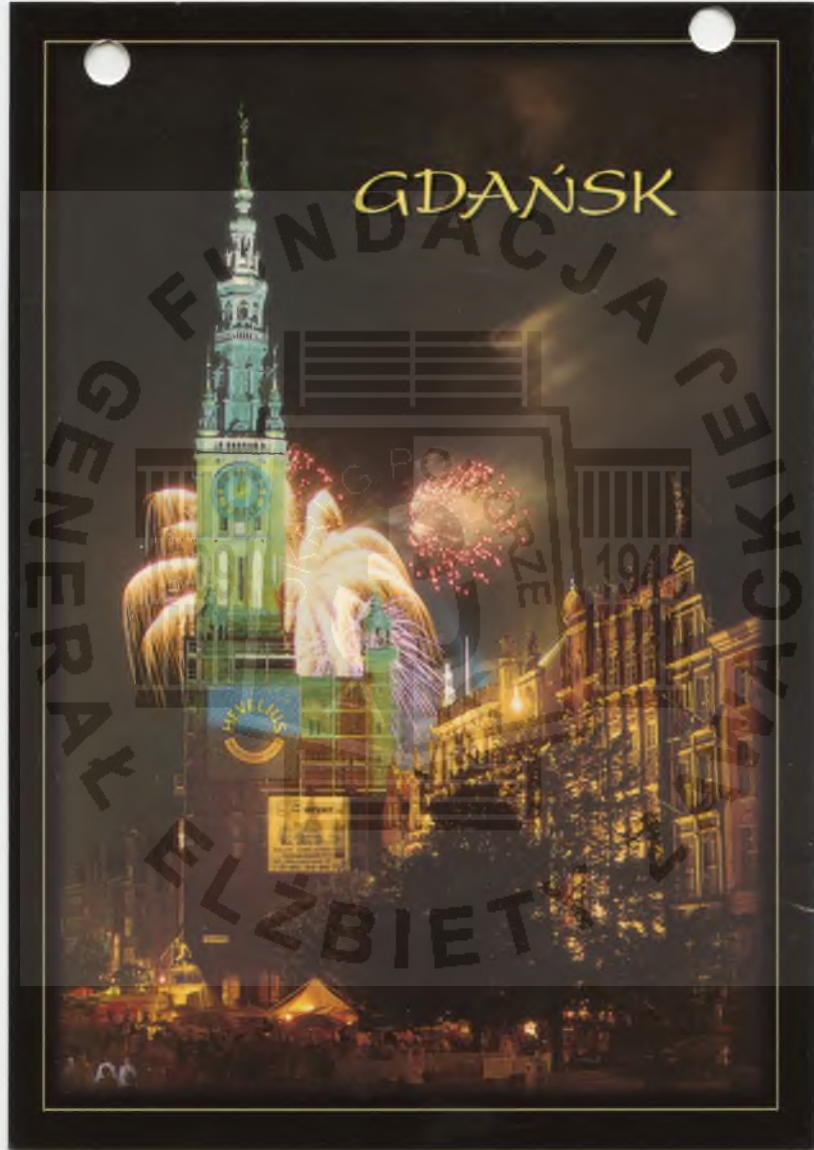


Mszakivsi te žimpzay žahonytaw,



žingki Bogu doleatkeruo. 28 VI 67.  
u Centralnyeh Urocy žozicah. poka rovaracy.  
myeh M. Borko, Belemey u Skuloku.  
198 st. pmia anka umi abdi. H. u. Paogekach.







GDANSK  
RATUSZ GŁÓWNEGO MIASTA  
DANZIG  
RATHAUS DER RECHTSTADT  
ul. Jacomijn 10

Szanowna Pani!

Serdecznie dziękuję za  
przygotowane Komuniękaty,  
Memoriał Gen. Marii Mittel. Ogłoszłam  
swoją współpracę, ale nie mam  
zbyt dużo czasu, ponieważ od  
lat zaangażowana jestem w współpracę  
z Miłochem z H.P. Krajowa Radę JKS.  
z LBZŻ. jako jedyną w całości  
3136 nr. jednolitej w dalszym GŁ. Gaur.  
Cigga była by starała roz. Katarzyna Minozykowska  
prasa oraz sprzedawca wydawnictwa.  
Chciałabym być psycholożką w M. Wielkie Garbary 2  
przedsiębiorstwa Komendantki  
P.H.K. Sp. Gen. Marii Mittel. 87-100 Toruń  
nie miałam szczęścia mimo,  
że wiele podróży spotkałam się  
z koleżankami z tamtego okręgu  
jedynie z Krol Janina Radwan z Krakowa.  
Elsa z Porębiany a w poprzednim Jagoda Janystowa  
87-806 Modarek

Wpłynęło dnia 10.11.97  
Ldz. 1116/WSK/97

11/10

AGENCJA REKURSYWNO-WYDAWNICZA GDAŃSK TEL. 71-440

87-100 Toruń

**FUNDACJA**

Archiwum Pomorskie Armii Krajowej  
ul. W. Gierbary 2, tel. 271-86

**87-100 TORUŃ**

*Lob. 1174 / WSK / 92*

Toruń 11.VII.1997r.

Pani Jagoda Jurzystowa  
87-806 Włocławek, ul

Szanowna Pani !

Bardzo dziękuję za szybką odpowiedź na mój list.

Żałuję, że nie może Pani podjąć bliższej współpracy z nami w ramach Memoriału. Rozumiem jednak Pani sytuację i dziękuję za chęć okazania pomocy w rozprawianiu wydawnictw Fundacji. Liczę, że w tej kwestii nasza współpraca będzie się dobrze układać.

z wyrazami szacunku i serdecznym pozdrowieniem

*K. Minczykowska*

Katarzyna Minczykowska  
Dokumentalistka Archiwum WSK



Wpłynęło dnia 02.11.97

L.dz. 1639/WSK/97

1

IV/12





Droga Przyjaciółko!

N ten sposób wracam się z powrotem, o Karzywaną mi żyćliwosti z Pani strony, we ostatnim wyszym spotkaniu, z prośbą o przekazanie, Pani

Profesor. Ełbiecie Zaręckiej z moim imieniem życiem imieniem wogół.

po mowoz wie znam obgadany elaty. Kiedy obchoch? u listopadnie 53 z Ełbiety. Przy o Karzi przesyłam

obietanie odłtiki zolige obtygce mojego życiomym okresie wojennego, i obecnego. Jak wspominałam

na zebraniu, przyśluchnijcie się Szeregotewemu życiomym. mojemu

SP. Gen. Marii Wittek. że postaram się o zmo, bitinowanie. Spółdzielstwa

gostymina. Jego ekolic, Gohie się. Umobrita. o inpanigtmienie mój.

Scamrodnie via postawieniem, panigt konrej tablicy z jej imieniem, O toż obnosis, ze d. tej sprawie, i napisać tam ob swoich przyjaciel.

Sz. Szer. Kombatantów i Akowców.

Zgas myerany Sracuwka  
Pani Profesor.

a dla Was serdeczne  
pozohowienia i ucatowanie  
ste: Dł poper Jagoda Jmystora,  
P.S. Czekam na waszamosci.  
u tej sprawie



zaterdag 3. In metnolog z krot-<sup>IV/15</sup>  
kim Zycionysen, w tych dniach  
otrzymalam odpowiedz z podzię-  
kowaniem za wiadomosci.  
gdys mi kt z nich nie Kojaryt sobie  
ze Generat urodzila sig u Ich kieniu  
goslyuskiej, prosig o barobiej sine-  
gutory Zycionys, cy ma kogos  
z robimy, konspira cy i t p.  
6 XI br. miały sig odbyc dwa zebra-  
nia u tej sprawie kotaliejskiego  
Zw Kombatanow i Obrodu Su. Zwiazku  
Zotarieny AK. po za tem delegacja  
wybiera sig do Parafii u Trztkach,  
czy jest odwrotowa u księzach mo-  
jycowych, bo jesli tak, to tablica  
musi ci byc w miejscowym Kosciolku  
Rodiny Androja Matkowskiego.  
Nize Kochana jest Pam Profesor. cos.  
niecy nie ma temat SP Gen Marii  
Wittke. prosig mi przeslac, a ja  
prekarig. w odpomiednie rze,  
mam nadzieje, ze wyszko sig  
nola. Przed laty przytulam sig  
na zlecenie Narwany. Ze zostal odku-  
powany obrazek A Matkowskiego i tablica  
pamigkowa.

Toruń 2.XII.1997r.

"Memoriał gen. Marii Wittek"

*kopia*

*LDK 17551 WSK/197*

Pani Jagoda Jurzystowa  
87-806 Włocławek, ul.

Droga Pani !

Cieszy nas, że zajęła się Pani upamiętnieniem czynów gen. Marii Wittek. Dziękujemy za podjęcie tej inicjatywy. Na prośbę Pani; przesyłam materiały dotyczące życia gen. Marii Wittek. Mam nadzieję, że będą one Pani przydatne w realizacji zamierzonego celu.

Pyta Pani o rodzinę Marii Wittek. Wiemy, że w Krakowie żyje jeszcze bratowa Marii Wittekówny, Pani Helena Wittek ( 31-560 Kraków, ul. Na Szaniec 21 m 16, tel.: 14 24 01 ).

W imieniu Pani Prof. Elżbiety Zawackiej proszę o skonsultowanie z Fundacją projektu napisu, jaki zdecydujecie się Państwo umieścić na tablicy upamiętniającej gen. Marię Wittek.

Z wyrazami szcunku i podziękowaniem za współpracę

*K. Minczykowska*  
Katarzyna Minczykowska

Dokumentalistka Działu WSK

zał.:

- 1/ Tadeusz Krawczak, Marię Wittekówna (16 VII 1899 -19 IV 1997) Gen. Brygady, działacz niepodległościowy ( kserokopia artykułu )
- 2/ Mieczysław Juchniewicz, Marię Wittek (kserokopia artykułu)
- 3/ Helena Wittek, Kilka informacji dotyczących gen. Marii Wittek (kserokopia relacji)







IV 18

Kochana Paniu Kataryno!  
Dziękuję za przysłany ma-  
teriał dokumentalny.  
Zmierzamy z życiem naszą  
Sp. Gen. Marii Wittke.  
W tej sprawie popnechnię  
pono zamiatać się z AK.  
Zmierzamy ~~z~~ z Berem i Gostymian.  
Obecnie sprang przedłożym.  
Do wólcztwa 3 go Putku Ponto-  
nurego 313674, jako "Ich, Je-  
dy naczka" jest nadzieja  
że wzmurze sprang, pamiągko-  
nej tablicy. Sp. Gen. Marii Wittke  
pod strażę Skingolla opiekunere,  
pomagajce w tej wiecy i stomein  
Goly będą stym coo Konkretne  
Liedziata, olam zwał. Dziękuję  
za prośbę na 17 XII br. jeśli  
dopiero pogoda i zdrowie, przyja-  
cie, pozdraniam Dłuppor Jagoda Jurek

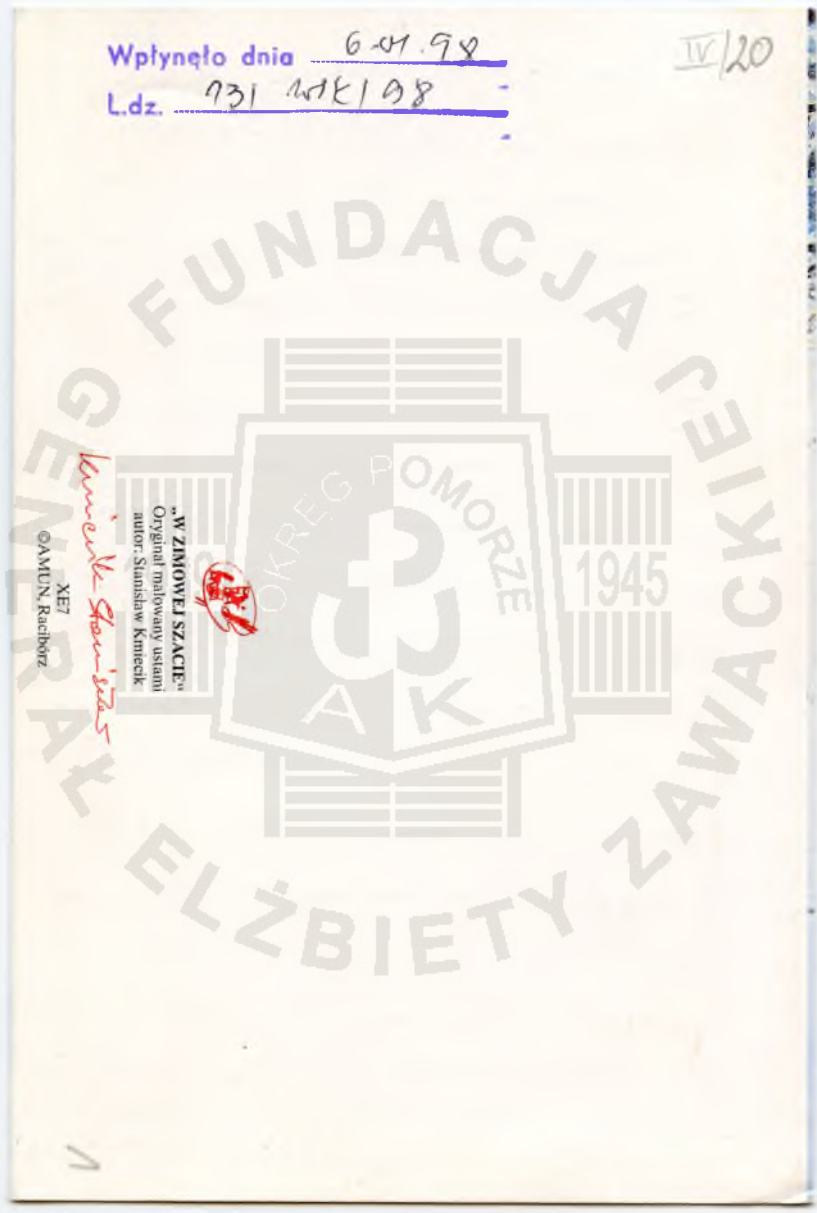
IV 19

Przy migilijowym stole  
Tamige optatek Smigty.  
Pamięcie, że dzień ten  
radosny, a miłości jest poczty  
Ze jako mówi Nam Wszystkim  
dławnie O danielu Orzechie.  
Z pierwszą na wiecie Gładki  
Bóg u naszych domach zasiedzi  
Sercem go przyjęc gorg cym,  
na Sieraj otworze wrota,  
O to co ożywić nam Karę  
Miłosci najmniejsza ewota.  
Dlatego z głębi serca skła-  
dam Kochanej Pani, oraz  
P. Ani i Martuni, życzenia  
Zebrowych Wesoły ch  
Smigt i Srejskiego  
po przyszłego Nowego 1998 Roku,  
Mare. Dłuppor Jagoda Jurek



Wpłynęło dnia 6-01-98  
L.dz. 931 AK/98

IV/20



*koniecznie Stanislas*  
XET  
GAWLON, Raaborz

W ZIMOWEJ SZACIE  
Original malowany usiami  
autor: Stanislas Kmiciek



v





Radosnych, Złotych, pogodnych i  
pomysłowych Święt Bożego Narodzenia  
Obfitych darów od Bożej Dasiemny i do-  
nym 1988 Roku! i Opiekni Pani Jasnogor-  
skiej Hetmanki Złotym era Polskiego,  
której Św. Obraz, miał zaszczyt gościć  
w naszym Grodzie 3 Pułk. Pantomimy 136 JH.  
wraz ze mną, Jedyńską "Jego pułku!"  
od 4go do 7go Grudnia 1997r.  
Zgromadzenie serdecznie pozdrawiam i ucał-  
wiam dla Anaracuy P. Prof. E. Zawaackiej!  
i Wszystkim Pomocni Kom. Fundacyj Strch.  
Pomorskiej Amm. Krajowej. Życzeń!  
Dużo por. Jadoda Janytowa z Hroclawka

Toruń 12.I.1998r.

"Memoriał gen. Marii Wittek"

l.ok. 52./WSK/98

33

Pani Jagoda Jurzysta  
87-806 Włocławek, ul

Szanowna Pani !

Bardzo dziękujemy za serdeczne życzenia świąteczne i żałujemy, że nie mogła Pani być z nami na Spotkaniu Klubowym w Grudniu 1997r.

Liczymy na to, że przybędzie Pani na spotkanie styczniowe, które odbędzie się 28.I.1998r. o godz. 16.00 w sali Towarzystwa Naukowego Toruńskiego (ul. Wysoka 16). Tematem spotkania będzie Konspiracyjne Harcerstwo na Pomorzu w latach 1939-1945, a prelegentem Pan Jarosław Durczewski. Prosimy też o zaproszenie na to spotkanie wszystkich zainteresowanych tą tematyką.

Pamiętamy o Pani, jeżeli chodzi o kserokopie albumu rysunkowego *Zofia Gregorzewska* "Dziuni". Będą one przygotowane na 28.I.1998r.

Z wyrazami szacunku i podziękowania za współpracę

*K. Minczykowska*  
Katarzyna Minczykowska  
Dokumentalistka Działu WSK



W imieniu SZŻAK Oddział Włocławek jako bezpośredniego patrona szkoły chciał bym pogratulować Dyrektorowi szkoły, Radzie Pedagogicznej Komitetowi Rodzicielskiemu, a szczególnie koledze Stanisławowi Szymańskiemu członkowi naszego Oddziału za podjętą decyzję i jej zrealizowanie, a Radzie Gminnej z Panem Wójtem na czele za jej zatwierdzenie, żeby szkole podstawowej w Znaniewie nadać imię i patronat Armii Krajowej. Zaczęło się to od chwili pobudowania odsłonięcia i poświęcenia Pomnika - Obeliska z krzyżem i tablicą pamiątkową walczącym i tu poległym żołnierzom Armii Krajowej. Inicjatorem i budowniczym był ten że sam kolega Stanisław Szymański. Dzieła <sup>poświęcenia</sup> tego dokonał tak jak dzisiaj Jego Ekscelencja Ks. Bis. Roman Andrzejewski. Już wtęczas szkoła podjęła opiekę nad pomnikiem i zaczęła się rodzić myśl - nadania szkole imię Armii Krajowej.

Armia Krajowa - największa, najliczniejsza, ochotnicza, najlepiej zorganizowana Armia Podziemna Europy. Największe poniosła ofiary swego życia w walkach z dwoma okupantami nie tylko w czasie wojny, ale i po jej zakończeniu. Byliśmy, jesteśmy i będziemy żołnierzami. Zobowiązuje nas do tego przysięga którą składaliśmy. - W obliczu Boga Wszechmogącego i Marii Panny Królowej Korony Polskiej być wiernym Ojczyźnie, stać nieugięte na straży jej honoru i walczyć o wyzwolenie, niezależnej i suwerennej Polski aż do ofiary własnego życia. Na naszych Polskich Sztandarach były są słowa "Bóg" "Honor" "Ojczyzna", a jak nie słowa to symbole. Tak jak i na dzisiaj wyświęconym Szkolnym Sztandarze. Bez Boga niema państwa. Mamy tego przykłady. Gdzie Boga nie uznawano, poniewierano - państwa te rozpadły się - nie istnieją. Są zabiegi żeby Państwo Polskie budować z dala od Boga - ale to się nie uda. Naród Polski nie pozwoli. Naród a nie Obywatele. Są rozbieżności między Polakiem a Obywatelom Polskim. Polak to jest z krwi i kości - z dziada pradziada Polakiem. A obywatel Polski niewiadomo kim był wczoraj, jakie miał prawdziwe nazwisko i jakie jego pochodzenie. Dam przykład na sobie. Będąc w partyzantce - w Armii Krajowej ostatnie na kielecczyźnie, w ostatnich dniach listopada 1944 r. zostałem z powodu choroby bezterminowo urlopowany z szeregów pułku. Dostałem Dowód Osobisty - Ken Kartę na zmienione nazwisko. Nie dlatego bym się wstydził swego rodowodu, tylko musiałem się ukrywać. Zataił swoje właściwe nazwisko. Dopiero po wyzwoleniu przy pierwszej amnestii w roku 1947 przeszedłem na właściwe nazwisko. Nie przyznałem się że byłem w Armii Krajowej, tylko podałem Bataliony Chłopskie. Gdybym się przyznał że byłem w Armii Krajowej to Urząd Bezpieczeństwa - a w moim przypadku - bo byłem w czynnej służbie wojskowej Informacja Wojskowa - wydała by w ręce NKWD. Niechcę myśleć co by zemną było. A dzisiaj czy zachodzi potrzeba ukrywać swój rodowód i właściwe nazwisko? Wielu jest takich nawet na wysekich państwowych stanowiskach co zmienili nazwiska - dlaczego?



125

Już w krótkim czasie mamy przystąpić do referendum odnowienia projektu Nowej Konstytucji. Pytam czy ta Konstytucja ma służyć i być oparciem dla Narodu Polskiego czy dla Obywateli Polskich. Armia Krajowa była wierna Narodowi Polskiemu i pozostanie na zawsze. Przytoczę fragment ostatniego rozkazu generała Gólikiego - dowódcy Armii Krajowej wydany w dniu 10 stycznia 1945r. "Żołnierze Armii Krajowej - daję Wam ostatni rozkaz. Daleszą swą pracę i działalność prowadźcie w duchu odzyskania pełnej niepodległości Państwa i ochrony ludności polskiej przed zagładą. Starajcie się być przewodnikami Narodu i realizatorami Niepodległego Państwa Polskiego. W tym działaniu każdy z was musi być dla siebie dowódcą. W przekonaniu że rozkaz ten spełnicie, że zostaniecie na zawsze wierni tylko Polsce, oraz by Wam ułatwić dalszą pracę z upoważnienia Pana Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej zwalniam Was z Przięgi i rozwiązuję szeregi Armii Krajowej." Rozkaz ten dotyczył nie tylko żołnierzy ale wszystkich Polaków, którym była droga i miła niepodległa Ojczyzna. W niedługim czasie ten że dowódca został ~~został~~ wydany przez Polaków - nie przepraszałem przez Obywateli. Polskich w ręce NKWD i zamordowany. Czy Polak miałby sumienie wydać drugiego bezbronnego Polaka walczącego o wolną Polskę? Mógł to zrobić tylko Judasz - zdrajca narodu za obydliwe srebrniki. Tuż po wojnie rozpoczęło się pełowanie/ niektórzy dzisiaj mówią że to była walka domowa/ Reżym Stalinowski - NKWD jako myśliciel a Obywateli Polscy tekoma Polacy jako egary wypuszczone ze smyczy na grubą zwierzy- nę Żołnierzy Armii Krajowej, i nie tylko na żołnierzy ale wszystkich Polaków którzy byli niewygodni ówczesnej władzy. Polaków Żołnierzy Armii Krajowej walczących o wolność dla narodu polskiego nazwane " zapłutymi karłami reakcji ". Jak my dzisiaj powinniśmy nazwać tych Obywateli, którzy bez karnie wylapywali najleprzych patriotów polskich i oddawali w ręce katów, albo sami mordowali. Szeregi nasze w szybkim tempie maleją. Przeciętny wiek akowców przekracza 75 lat. Odchodzimy na inną służbę - wartę bardziej honorową. Chcielibyśmy my żołnierze żeby nasza walka - nasze ideały nie poszły na marne. Szczególnie młodzież ta która tutaj i nie tylko tutaj będzie się uczyła - bo to jest nasza przyszłość - chciała zrozumieć i kontynuować rozpoczętą pracę. Od nich zależy jaka Polska będzie w przyszłości.

Na zakończenie chciałbym przytoczyć wiersz Zbigniewa Kabata ps, "Bobo" żołnierza Armii Krajowej - o Armii Krajowej:

Światowy Związek  
Żołnierzy Armii Krajowej  
Oddział we Włocławku  
ul. 3-go Maja 22

PRZEWODNICZĄCY  
Zarządu Oddziału SZŻAK  
Michał Krzywicki

Przebiświat: "Jedynaczka" 3136 JH.  
Członek AK Sz. Sz. Żołnierzy Wnieśli  
Pomocnika II Armii LP,  
Dł. ppor. Jagoda Junystowa



Światowy Związek  
Żołnierzy Armii Krajowej  
Oddział we Włocławku  
ul. 3-go Maja 22

*tenisko Jurystowa*

IV/26  
Wpłynęło dnia 29.01.98  
L.dz. 170/A/98

W dniu 4 maja 1997 roku w miejscowości Znaniewo gmn. Topólka woj. Włocławek odbyła się wielka uroczystość - nadania szkole podstawowej imienia Armii Krajowej i poświęcenie sztandaru. Jest to pierwsza szkoła w województwie tego imienia. Wśród licznie zgromadzonych gości był Wicewojewoda Włocławka, Prezydent Miasta Włocławka, Kurator Wojewódzki Oświaty, przedstawiciele władzy gminnej Topólka i sąsiednich gmin, przedstawiciele Światowego Związku Żołnierzy Armii Krajowej Zarządu Głównego, Okręgu Toruńskiego z poczem sztandarowym, liczna delegacja Oddziału Włocławskiego z poczem sztandarowym, kompania honorowa Garnizonu Włocławskiego z poczem sztandarowym. Licznie przybyli księża z okolicznych parafii, a Jego Eks. Ks. Bis. Roman Andrzejewski odprawił uroczystą Mszę Świętą, poświęcił sztandar i wygłosił jakże piękną i pouczającą homilię. Po Mszy Świętej były liczne przemówienia, między innymi głos zabrał przewodniczący SZŻAK Oddział Włocławek Michał Krzywicki, którego treść załączam. Następnie odbyło się poświęcenie tablicy szkolnej i przy pomniku poległych żołnierzy Armii Krajowej w zastępstwie pełniącego obowiązki Dowódcy Garnizonu mjr. Jerzy Chełminiak odczytał apel poległych, kompania oddała salwę honorową i złożono liczne kwiaty i wieńce. Młodzież szkolna recytowała wiersze przeplatane piosenkami o tematyce akowskiej. Na zakończenie dla młodzieży było ognisko, a dla zaproszonych gości suty poczenstunek z lampką szampana.

Przepisano z "Jedynawizka" 3136 JH.  
Członek AK. Sz. Sz.  
Żołnierz Armii Krajowej  
Dł ppor. Jagoda Jurystowa

PRZEWODNIGZĄCY  
Zarządu Oddziału SZŻAK

*Michał Krzywicki*

Światowy Związek  
Żołnierzy Armii Krajowej  
Oddział we Włocławku  
ul. 3-go Maja 22

zest do p. 244

IV/24 bnr

W dniu 4 maja 1997 roku w miejscowości Znaniewo gmn. Topólka woj. Włocławek odbyła się wielka uroczystość - nadania szkole podstawowej imienia Armii Krajowej i poświęcenie sztandaru. Jest to pierwsza szkoła w województwie tego imienia. Wśród licznie zgromadzonych gości był Wicewojewoda Włocławka, Prezydent Miasta Włocławka, Kurator Wojewódzki Oświaty, przedstawiciele władzy gminnej Topólka i sąsiednich gmin, przedstawiciele Światowego Związku Żołnierzy Armii Krajowej Zarządu Głównego, Okręgu Toruńskiego z poczem sztandarowym, liczna delegacja Oddziału Włocławskiego z poczem sztandarowym, kompania honorowa Garnizonu Włocławskiego z poczem sztandarowym. Licznie przybyli księża z okolicznych parafii, a Jego Eks. Ks. Bis. Roman Andrzejewski odprawił uroczystą Mszę Świętą, poświęcił sztandar i wygłosił jak że piękną i pouczającą homilię. Po Mszy Świętej były liczne przemówienia, między innymi głos zabrał przewodniczący SZŻAK Oddział Włocławek Michał Krzywicki, którego treść załączam. Następnie odbyło się poświęcenie tablicy szkolnej i przy pomniku poległych żołnierzy Armii Krajowej w zastępstwie pełniącego obowiązki Dowódcy Garnizonu mjr. Jerzy Chełminiak odczytał apel poległych, kompania oddała salwę honorową i złożono liczne kwiaty i wieńce. Młodzież szkolna recytowała wiersze przeplatane piosenkami o tematyce akowskiej. ~~...~~ dla młodzieży było ognisko, a dla zaproszonych gości suty poczenstunek z lampką szampana.

Członek A.K. Sz. Sz.

Dł ppor. Jagoda Jurystowa

PRZEWODNICZĄCY  
Zarządu Oddziału SZŻAK

Michał Krzywicki



Toruń 09.II.1998r.

"Memoriał Gen. Marii Wittek"

kopia

Pani Jagoda Jurzystowa  
87-806 Włocławek, ul.

Droga Pani Jagodo !

W imieniu p.prof. Elżbiety Zawackiej bardzo dziękujemy za inicjatywę uhonorowania pamięci gen. Marii Wittek. Zgodnie z Pani prośbą wszystkie informacje dotyczące tablicy upamiętniającej zasługi gen. Marii Wittek przekazaliśmy p.prof. E. Zawackiej, która 2 lutego br. wystosowała do płk-a Jacka Witka list z podziękowaniami ( list przesyłamy w załączeniu ). Jeszcze raz serdecznie dziękujemy i prosimy o stały kontakt.

Z wyrazami szacunku i pozdrowieniami  
od wszystkich pracowników Archiwum

*K. Minczykowska*  
Katarzyna Minczykowska  
Dokumentalistka Działu WSK

zał.:

1/ Kserokopia listu do płk Jacka Witka



09-500 Gostynin  
Kraj Srodowiskowy  
"SZARYCH SZEREGÓW"  
STOWARZYSZENIE  
ul. Dylbancie 16.

Gostynin, J. 11. 1998

V/29 1

Pan mjr. Jerzy Chęćmurek  
87-800 Witostawek ul.

Dziękujemy za list z informacją o planowanym odłożeniu  
tablicy pamiątkowej gm. bryg. Manci Witostawskiej.

Ponieważ wymieniona wrobleta się w Trzobkach, gm. Męciszewo, b. powiat  
gostyniński podajemy, że u nas upamiętnienia zajmują się Towarzystwo  
Miłośników Ziemi Gostynińskiej, Janolowy dr. Jolna. PK Józef Gostynin (do  
którego wchodzi nasz kraj), dr. Komendantów R.P., b. W.P., zainteresowanym  
jest Komenda Hufca Harcerzy im. Andrzeja Matkowskiego Gostynin. Planujemy

- 1) Uprzecczmy ten fakt na naszym terenie (rodzina z pracy lokalnej)
- 2) Planujemy umieszczenie tablicy pamiątkowej w kosciółku parafialnym  
w Trzobkach, po potwierdzeniu, że fakt wroblecia znajduje się w archiwum  
metrykalnym. Planujemy termin 16. VIII. 1998, lub u 100 Rocznicy 1999.
- 3) Po uzyskaniu dobrego jej zdjęcia, wybierać ok. 100 egz. medala  
okolicznościowego ~~100~~
- 4) Organizowanie spotkań z okazji jej urocz. w Trzobkach.

Przynajmniej o podanej treści napisz na tablicy pamiątkowej. Rozważamy  
wyrażenie zdjęcie do medala pamiątkowego (przynajmniej u adres b. b. Wittek z Krakowa, gdyż nie  
mamy znikąd o podobnej inicjatywie).  
Prześlijmy pozdrowienia.  
Do wiadomości Pana Józefa Jurysty

Jan Mataszkowski



IV/30



SIR  
ROBERT  
BADEN-  
POWELL  
1857-1941

## DZIEŃ MYŚLI BRATERSKIEJ

Młodość mijała, szron sproszył skronie,  
Berlitosme pływne orze,  
Spotykamy się w przyjacielskim gronie,  
Bo przeżyła 130 nas! Szp. por. fajada Jurysta







odpisany, na ten temat. W tym celu jest w toku <sup>12-133</sup>  
jeolologicznie potrzebnemu do Krakowskiej daty,  
urodzin Pani General, bo w tym czasie  
szedł dzień wersji 16 lipiec 1899 i 16 sierpień  
1899 r. Która data właściwa?

poza to potrzebna jest fotografia -  
oryginał, podobnie do zdjęcia na  
mikrologu, chcemy rytki na tablicy,  
i potrzebne do wydania pamiątkowego  
medalu, Proszę Pani o jak najrybnie  
obszarzenie na mój adres, do zwrotu  
Proszę też o dokładny adres Pani  
i Heleny Wittak, z Krakowa, chcąc ja  
zaprosić na przyszłą uroczystość.  
Co do kosztów imprezy, postanowi-  
liśmy zrobić przystępny zbiorek,  
i jeśli z Torunia, bądź chętni. Bóg zastąpi,  
o sponsorów nie łatwo, a nasze Kościoło  
obecnie, niestety, też nie ma pieniędzy,  
może jedynie stworzyć oprawę, i chętnie  
się na to zgodzimy, Konieczne proszę  
wprezynie o jak najrybnie obszarzenie  
zdjęcia i adresu, o wszystkich posun-  
ciach w tej sprawie, bądź Pani wiadomia-  
na. P.S. obywatelska prośba, o wystąpienie  
pocz. Fundacji historycznej z podziękowa-  
niem do Do rodobna Jednostki i do Towar-  
zystwa Mitoimilow, Ziemi Gostynskiej.  
Zgaga ucałowania i pozdrowienia.  
Dr popr. J. G. G. J. G. G.

„Memoriał Gen. Marii Wittek”

kopia

L. d. 449/1789/98

nie podpisano  
Brygady!

Towarzystwo Miłośników  
Ziemi Gostyńskiej  
09-500 Gostynin, woj. płockie

Dziękuję w imieniu Fundacji „Archiwum Pomorskie Armii Krajowej” w Toruniu a także w imieniu wszystkich żyjących jeszcze Pewiaczek za tak duże zainteresowanie sprawą uhonorowania pamięci gen. Marii Wittekówny.

Poświęciła Ona całe życie służbie Ojczyźnie -począwszy od Polskiej Organizacji Wojskowej na dalekiej Ukrainie, w Ochotniczej Legii Kobiet czasu zmagania wojny z bolszewikami w 1920r., przez 20 lat II Rzeczypospolitej organizując i kierując Przysposobieniem Wojskowym Kobiet w ramach Ministerstwa Spraw Wojskowych, w Kampanii Wrześniowej 1939r., a potem przez wszystkie lata okupacji niemieckiej jako Szef Wojskowej Służby Kobiet w Komendzie Głównej AK.

Z wyrazami szacunku i wdzięczności

Prof. dr hab. Elżbieta Zawacka  
Przewodnicząca Rady Fundacji  
87-100 TORUŃ  
przewodnicząca PWK

ZZ

P.s. Za pośrednictwem p. Jagody Jurzystowej otrzymaliśmy kserokopię artykułu p. Jana Matuszewskiego, „Maria Wittekówna ( 16.VIII.1899 - 19.IV.1997 ) Generał Brygady, działacz niepodległościowy”, opublikowanego w „Gazecie Gostyńskiej” 23.I.1998r. Serdecznie za niego dziękujemy.



FUNDACJA  
Archiwum Pomorskie Armii Krajowej  
ul. W. Garbary 2, tel. 271-86  
87-100 TORUŃ

359

13  
Toruń 09.III.1998r.

kopia

„Memoriał Gen. Marii Wittek”

L. d. 354/486/98

Pani Jagoda Jurzystowa  
87-806 Włocławek, ul.

Droga Pani Jagodo !

W odpowiedzi na Pani list z dnia 02.03.1998r. bardzo dziękujemy za przysłanie do naszego Archiwum artykułu p. Jana Matuszewskiego „Maria Wittekówna...”. Jeżeli chodzi o dane, o które Pani pyta, to Maria Wittekówna urodziła się 16 sierpnia 1899r.; adres p. Heleny Wittek ( bratowej Marii Wittek ), 31-560 Kraków, ul. Na Szaniec 21 m 16, tel.: 14-24-01 ; możemy przesłać jedynie reprodukcję zdjęcia Marii Wittekówny.

Podziękowanie do Dowództwa Jednostki nr 3136 w Włocławku już wysłaliśmy ( przesłaliśmy Pani kserokopię w poprzednim liście ). Kserokopię listu z podziękowaniem do Towarzystwa Miłośników Ziemi Gostyńskiej załączamy Pani tym razem.

Jeszcze raz dziękujemy za cały trud, który Pani podejmuje. Liczymy na dalszą współpracę z Panią.

Z serdecznym pozdrowieniem

*K. Minczykowska*

Katarzyna Minczykowska  
Dokumentalistka Działu WSK

Zgodnie z Pani prośbą,  
v. Przesyłamy Pani oryginał zdjęcia gen. M. Wittek,  
ale prosimy o jego ewent. jest to bowiem  
jedynor. materiał zdjęci. ~~który~~ jakże posiadamy  
nowy i zbrany.

FUNDACJA  
Archiwum Pomorskie Armii Krajowej  
ul. W. Garbary 2, tel. 65-22-186  
87-100 TORUŃ

Toruń 18 V 1998r.

kopia

„Memoriał Gen. Marii Wittek”

L. de. 1003/MSK/98

Pani Jagoda Jurzystowa  
87-806 Włocławek, ul.

Szanowna Pani !

Bardzo dziękujemy za serdeczne i szczere życzenia z okazji Świąt Wielkanocnych. Przepraszam, że dopiero teraz odpisuję, ale przy ogromie pracy związanej z wciąż napływającymi relacjami do Archiwum trudno mi było znaleźć wcześniej wolną chwilę na załatwienie korespondencji.

Pani Jagodo, przede wszystkim bardzo dziękuję za trud jaki Pani wkłada w organizację tworzenia tablicy pamiątkowej poświęconej Gen. Marii Wittek. Prosimy jeednak, o ile jest to możliwe, o przysłanie nam zdjęcia gotowej już tablicy. Bowiem zdjęcie to powinno się znaleźć w teczce Gen. Marii Wittek.

Jeszcze raz za wszystko dziękujemy  
z wyrazami szacunku

*K. Minczykowska*  
Katarzyana Minczykowska  
Dokumentalistka Archiwum WSK





Catej Rodzince Fundacji A. P. A. K.  
Najskrociejsze po zachowaniu  
ze Stolicy, z Okręgi Zdobniczych Wzrostów  
Zmierzających z 54 Również Formacje Karmel  
Skryto. Jak nigdy, moce Standardów i Katedry  
i Hlubokości, Białe Orły z Koroną,

musimy się dzielić, głosząc  
Bóg-Honor-Ojczyzna!  
190 Annatam z asygnatą tradycyj  
stac na terenie na przegranych  
pracy grobaczek naszych Bohaterów  
minimo moich 82 lat.  
Jeżeli nie raz serdecznie  
po zachowaniu Białej  
Kwestionarka Poradania  
Dw. Hm. ppor. Jagoda Jurek  
Warszawa 1/3 VIII 1998 r



**WIESŁAW R. KUFIRSKI**  
dziennikarz, reżyser  
**Wiek** 03-528 Warszawa  
ul. Smoleńska 66 m. 67  
tel. 679-36-17

Mgr. Hanna Marcinkowska  
Fundacja A. P. A. K.

97100 Toruń  
ul. Wielkie Garbary 2  
Wpłynęło dnia 308  
L.dz. 7657.

OFICyna WYDAWNICZA WIESŁAW KUFIRSKI



Dzisiaj we Włodawce ogromna radość!  
 W Dzień 80 Rocznicy Niepodległości, życzeniem ZBZZ i Ofic R.  
 stała się radość; z rąk Władz miasta i Społeczeństwa  
 Włodawka, Mroczyńskie zostało przekazywane, upamiętniane,  
 Sztafard, ku chwale Ojczyzny!

Któż od nas zapragnął gorzej,  
 By w duszę Junacką i młodą,  
 Właściwie wielką gotowość podjąć  
 I miłość własnego narodu!

Ojczyzna ma Troga, Ojczyzna Kochana,  
 Niechciami niedoli, ciężko doświadczona,  
 Po latach niewoli, zerwała kajdany  
 By w słowcu Wolności, latał Orzeł Biały!

Bracia! my wiemy, że na zer Ojczyzny,  
 Nie patrzcie, czy to rany czy blizny,  
 Radzi i my Wszyscy, że Niepodległa,  
 Nasza Ojczyzna w boju nie legła!

Ojczyzna ma Troga, Ojczyzna Kochana,  
 Na kartach historii, mężstwem zapisana,  
 Niechaj się Twe Imię rozstanie po świecie.  
 Byś chwala, okryta Tweje tysiąclecie!

Czego, z całego serca życzę:  
 Wszystkim, Weteranom, Żołnierzom frontowym  
 A.K. Sz. Szer. tym co walczyli o Jej Niepodległość  
 oraz tym Wszystkim, którzy do tych czas, błądząc  
 w czynnej Służbie wojska Polskiego.  
 Przyczyniając się do Jej Wolności!

Marek Mroczyński! Żołnierz Moresnia -  
 Powstania i II Armii W.P. Członek ZBZZ i Ofic Rez. Włodawka

DH Hm ppor. Jacek Jurysta zd. Witkowska  
 PS. "Jagoda"





1918



1998

Z okazji Osiemdziesiątej Rocznicy  
**NIEPODLEGŁOŚCI POLSKI**  
i Jubileuszu Osiemdziesięciolecia  
**ZWIĄZKU HARCERSTWA POLSKIEGO**

Zuchom, Harcerkom i Harcerzom  
oraz Instruktorom i Przyjaciółom ZHP

Najserdeczniejsze Gratulacje i Życzenia

składa

Rada Kręgu Seniorów ZHP  
im. Andrzeja Małkowskiego  
we Włocławku

*Czuwaj!*

Włocławek, dnia 6 listopada 1998 r.







Wpłynęło dnia 20.XI.98 Młodotarek 12 XI 1998 r.  
 L.dz. 20931 WSKJ 98  
 Kochany Pani Heleno!

Serdeczne dzięki za przyjęcie  
 Zaproszenie na VIII węg Sesję  
 niestety mimo najserdeczniej chęci,  
 nie mogę być obecna, a to dlatego  
 że w okresie jesienno zimowym  
 mój mąż i znowu mnie pozwałają  
 mi na wyjazd po za Młodotarek, Tem  
 bardziej że jestem trochę przyzębiana,  
 po ostatnich szumnych Mrocy Słodniach  
 odbytych we Młodotanku Zingrazech,  
 z 80 Rocznicy Niepodległości i Jubile-  
 usiem 74. Star. Pol. poratem Mrocyte  
 przekierowanie Mrocyteowego Standardu  
 Zarządowi Zingzku Zimieny Zau. i B. Res.  
 ku Chwałę Gajury, którego jestem  
 Citanikiem. Z tej okazji zająłem pa-  
 miątkowy Dyplom. z Serdecznością  
 po zdrowszeniu oła Pani Profesorki  
 i oła Mas, oraz Mrocytekich uczestników  
 Konferencji, życząc owocnej pracy.  
 z warszawskim Cudzej? Dyplom Jagoda Jany  
 ps. Jeśli będzie gotowa Księżka, na temat  
 Kobiół Walczących ogólnie, uprzejmie  
 proszę pomyśleć za zainteresowaniem pocztowym  
 a ~~o~~ poekję z tego okresu In Jagoda





Przeżyci Solenizantce!  
W Dniu Dniem Dnia z okazji  
Sukcesów w pracy na miarę Spółc  
i w życiu osobistym, przyjaźni,  
miłości i wszystkiego, co się zdarza

ALIGATOR  
tel. 090 332963



pozdrawienia  
z harcerskim Czarnym  
i Pani i całej Rodziny  
Arch. Pam. AK.  
Złoty Jagoda Juny słowa  
i s. i. e. i. n. e. i. m. e. b. y. t. e. n. i.  
u. s. t. e. l. i. c. y. n. a. v. i. i. z. l. o. s. n. i. k. s.  
w. d. i. s. t. o. p. a. d. n. e. i. n. o. c. i. a. r. e. k.  
m. o. c. n. o. c. e. p. e. c. h. o. d. n. i. z. u. g. o.  
S. k. i. e. m. P. o. c. i. n. n. e. 8. 0. l. e. c. i. a. z. H. i. N. i. e. p. o. d. l. e. g. i. o. s. c. i.  
87-806 Włodanek

St. Pani  
Prof. S. K. Elżbieta Zaracka  
ul. Gagarina 136 m 26  
87-100 Toruń

HMM

1

Droga Pani Glauco! 11. XII 98

Dziękuję serdecznie, za przysłany  
Biuletyn z życzeniami świątecznymi  
Chociaż przestawałam już życzenia, ołła Wszystkich  
na adres. Pani Marty, nieznaję Pani  
adresu. Jeszcze raz życzę Pani  
po myślnych Żelaznych Świąt Bożego  
Narodzenia, i Szczęśliwego pełnego  
sukcesów w Nowym 1999 Roku!

Pani Osobisty Kochanie i Wszystkim  
Koleżankom i Kolegom Fundacji.

Tak mi przykro, że z powodu zaomawia-  
nianego mekku, nie mogę być na spotka-  
niach Klubowych, w okresie zimowym  
Zoborne mi nie dopisuje, to też nawet  
na wieżę, nie opuszczam, ołłomu!  
ale jak Bóg da doczekać, to przy dobrej  
pogodzie, od marca, wyruszę w świat!  
Kocham Pani, mam prośbę, byby Pani mogła  
wykupić ołła umie. Hierze Wojenne Tomatek  
"Drogi breg" za 6 zł i 2 zł bżę Świąt  
Wojenne Polek na frontach II Wojny Światowej,  
interesuje mnie to, jako Żelazna. Urośnia  
2 DAK 43 pp. 13 Dyr. Powstania i II Armii Uj. Pol.  
i przelać mi, albo za zażyciemu portalem  
albo przelać z ciekim Fundacji jest taki  
macie, prepraszam Pani, że obawiam  
swoje sprawy osobiste, ale w okresie zimo-





145  
nyn i Sniętecznym, mielibym co  
czytać! Proszę też o dalsze relacje  
ze Spotkań Klubowych, Sprawi mi Pan  
przyjemność, za co będę niezmiernie  
wdzięczna! Kochana! Sprawa petycji  
Pauzytkowej P. gen. M. Wittek mieliby,  
pomieniar, tak się zdarzyło, że Druh.  
Starych Sio. J. Matusewski ponowicznie  
z gościnia, od nich mieszący,  
po ciężkim zylewaniu w Szpitalu.  
jak pisała jego żona, nie wiemy co da-  
lej, w każdym razie przesunęliśmy  
termin do wiosny, bo o sponso-  
rowanie nie jest łatwo, Konieczne  
Tęże serdeczne uczestnictwo dla Pani,  
a dla wszystkich porozmówienia  
z harcerskim Członkiem!

P.S. Nie wnieśliśmy byłam osobicie na  
Aniominowym Złocie Krajowym Z. H.P.

W Hamamie w trakcie zatrudnienia.  
Dzień 27 września, Dniem Polskiego Państwa  
Podziemnego, Mocy i Siły Zakonniczej  
na Stry Sio. z okazji i Kosielec  
Sio. Marcina no. Starym Miście

Dr Jagoda







Szanownej Pani i Cennej Personalii.  
Fundacji. Z okazji Wielkiej Nocy.  
Najlepsze wiosenne życzenia: Szczęsnych  
Zobowiązań, sukcesów i radości, które  
niechaj zawsze gości, w dobrym sercu  
w jasnej duszy! dla nam miła pokora i  
codziennych trudności życia  
Wesołego Alleluja!

Stef. Dłuppor Jagoda

Jurysatowa 2 rochniagi

87-806 Młocławek

Baraska 33a

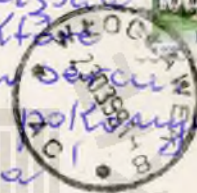
Sz. Pani

Doc. Dr. hab. Elżbieta Jawacka

87-100 Toruń

ul. Gagarina 136m26

POLSKA B



WATERMARC  
1945  
ELŻBIETA JAWACKA

1

Wpłynęło dnia 21.07 1  
Ldz. 1599/WSE/PP

Kochani Państwo!

Po wielu trudach i nieprzeobrażonej  
Śmierci SP. Dmka Jana Matuszewskiego,  
z Szar. Szar. Justynin, udało mi  
się doprowadzić sprawę do pół-metka.  
Teraz pozostaje uroczyście obświadczyć  
890 Sierpnią Pamiętkę Tablicy, leor Kromke  
Zatgeram Zaproszenie wraz z rachun-  
kiem za Tablicę. Mprojeunie proszę  
o natychmiastowe zawiadomienie,  
i imiennej rykar wybierającej się  
Delegacji. o czyścić  
z niezauważalnymi korar osob zaintereso-  
wanych, a przedtemyotkim Rodzinę.  
Zguz Serdeczne

pozdrawiam  
Ola Myszakiewicz a Specjalnie Ola  
Pani Prof. Elżbiety Zawackiej!  
Dla ppor. Jagoda Junystowa  
Z moim niezawodnym  
pomocnikiem Mjr. Jerzym Chelminiakiem  
Wioleta K 46 VII 99 r,





ORDYNARIAT  
POŁOWY WOJSKA POLSKIEGO

Warszawa, dnia 16 września 1999 roku

IV/49

L.dz. 1108/56-COM/CE/99

Szanowna Pani,

Pragnę serdecznie podziękować Pani za list oraz za przesłane zdjęcia z Uroczystości w Skulsku wraz z poezją i modlitwą harcersko-żołnierską.

Jednocześnie dziękuję za Pani pamięć i przesłane pod moim adresem życzenia.

Proszę przyjąć także moje pozdrowienia i pasterskie błogosławieństwo

*+ Sławoj Leszek Głódź*

+ Sławoj Leszek GŁÓDŹ  
Biskup Polowy  
Wojska Polskiego

-----  
Szanowna  
Pani Jagoda JURZYSTOWA  
ul. Barska 33 a  
87-806 WŁOCŁAWEK  
-----

Witkowski  
Droga Pani [Wpłynęło dnia 11.10. Miodówek 12-X-99 r. 1507  
Ldz. 2986/454/99 211

Serdeczne dzięki za zaproszenie na X Sesję i za pozdrowienia, nawzajem Wzrostkich pozdrawiam! Niestety z przyczyn o demnie niezależnych, tym razem nie mogę być na zjeździe. Po pierwsze, po starannie trochę się przezigbilam, jak w moim wieku, po drugie mam w tym czasie, trochę nabożeństwo za moich bliskich: Matkę, która zginęła w Powstaniu i Brata lotnika, zamordowanego przez N.K.W.D. Zaterdagem dodatkowa zaproszenie wystataw do dwóch osób z Łochi, Kuba Trochana Pani mam serdeczną prośbę o dostarczenie Pani Profesor moich zatgeronych życzeń i życzeń innych, oraz kilka słów z relacji zjazdu. Może być z poprzedniej konferencji ze Stobog Tachne zbigcia? Proszę też o książkę Pani Profesor, czekając na rozkaz wccie 122 za zaliczeniem portowym.

Wszystkich serdecznie pozdrawiam na zjeździe zycze obywateli obrot. Pani serdecznie całuję, z góry dziękuję, za relację.

Dr ppr. Jagoda Junyotowa Zolnier Wresnia Powstania i II Armii U.P.



IV/51





1  
14  
12



IV 53

IV 154  
Szanowna Pani i Wszystkie  
Drogie moje Koleżanki frontowe!  
Dziękuję serdecznie za pamięć,  
i przyślaną zaproszenie, na  
wizytę do garajnia, wiele sły-  
szę o tym przed wojną o tej samej  
Scorsii Szkolniowej, chociaż  
sama skończyłam na Zlecenie  
Komendanta Gen. Marii Rittke,  
później walczyłam ze stopniem  
podchorążego przy Szkole w Gdyni  
Redko pod opieką Admirala  
Rajskiego. W 1936 r. i dlatego zosta-  
łam przeniesiona w 1939 r. do 13 Dywizji  
Wolynskiej, ale chciałabym się  
z Wami Wszystkimi spotkać  
na tej Wrocyńskiej Imprezie.  
Niestety po pierdnie brak mi  
już siły na dalsze wyjazdy,  
i to kilka dniowych, dlatego  
nie byłam w Gdyni.  
Droga przyjaciółko t.j. że od

Łgocę Serdecznie pozdra-  
wiam, dla Wszystkich  
Koleżanek.

Dł. por. Jagoda Junyżowa  
Zolnierska Własna Postania i Tamki  
87-806 Modawek  
Sierpień 2000 Rok

lipca do parobiernika same<sup>1215</sup>  
jestem w, psam tylko z psam  
pomieraz moje brzeci cigzko  
pracuje w tym czasie przy zbro-  
wach owozeni, w Norwegio,  
pomieraz nie majsz stajef  
pracy w kraju, a dom ma  
niekt wyplatki. I tak w tym  
roku mam swoich 84 let.  
Zaheniam, Rajd w Knichymie,  
Zlot w Tomum i piglne spotka-  
nie Pordainid w Harmanie,  
urozdek Sr. U.P. mo, i ciekawing,  
urozdek wrozenie nomu wagi  
na parobiernika po 45 latach  
i zaproszoma jestem przez 3136/4.  
na wspolny z Wojtkiem wyjazd  
pod 5ch opiekog do Ergstochoty-  
z tego Zaproszenia, zrobiam  
kilka odbitek i wysylam do  
Znajomych kolezanek. Szko-  
dka ze terminu wysylania  
pienigdy jest taki Kretki ankt  
nie zdazyl wyslac na czas.  
Mam prosze o jako Kolniek pam-  
tko z tego Zjaraku nawet za pienigdy





IV 156 1  
Bydgoszcz, 18 sierpnia 2000

Wojewoda Kujawsko - Pomorski  
Józef Rogacki

**Szanowna Pani**  
**por. Jadwiga Jurzysta**

Szanowna Pani

Uprzejmie informuję, że Minister Obrony Narodowej mianował Panią na wyższy stopień wojskowy.

Wręczenie aktu mianowania na stopień porucznika przewidziane jest w trakcie obchodów Dnia Weterana w dniu 1 września 2000r.

Uprzejmie zapraszam na godz. 17:30 do Teatru mieszczącego się przy ul. Wojska Polskiego 13 we Włocławku.

Z poważaniem

*Józef Rogacki*

OGÓLNOPOLSKIE OBCHODY  
WIELKIEGO JUBILEUSZU ZBAWIENIA  
W ORDYNARIACIE POŁOWYM  
WOJSKA POLSKIEGO  
A.D. 2000



31 lipca - 1 sierpień 2000 roku  
Warszawa - Plac Krasińskich



Włodawek 12 X - 2000 R.

Droga Pani!

Z całej Rodziny Birra Fundacji!

Serdeczne dzięki, za przystane mi wiadomości, z naszego spotkania. W Garwynie i za pamiętkowe zdjęcie, oraz za bardzo miłe słowa, przekazywane, przez Panią Prof. Elżbietę Zawacką. pozostawiam. Z głębi serca zyczę jej dużo zdrowia, siły i wytrwałości w heroicznym naszym wspólnym "Placówku".

"Memoriał gen. Marii Witttek"

W tym roku we Włodawku, było wiele atrakcyjnych spotkań, związanych z pamięcią. Tymi uczestnikami były Naszego Narodu. Na wszystkich uczestniczącym zaproszonym przez Ciebie! jako "Jedynaczkę" Lotnierz Wresnia, Powstania Warszawskiego i Frontowa Stróża Złotowa II Armii WP.

Tam barstkiej, ze Wdmiu Weterana. 1go Wresnia 2000 R. otrzymałam z M.O.N. pamiętkę na Stopień pomocnika, Łatzącym do moich AKK, które zuchobym się w Fundacji. Ciężko się z użyciem na moje stare lata, bo jak mówi przysłowie, lepiej późno jak wcale!"

Wpłynęło dnia 12.10. WPC  
Licz. 3301 WSK 1000  
P.C.



Pamiętkę ze spotkania Maestrików Powstania Warszawskiego, przed Kościołem Garnizonowym WP. w Warszawie.

Maestriki Dr por. Jagoda Juryszowa

1 sierpnia 2000 R. K.



W zniczku z otrzymanego Stopnia, 160  
mam Luów więcej pracy społecznej.  
Zapraszam przez Szkoły i Drużyny  
Harcerskie, dla przekazania swojej  
wiedzy Historycznej Młodemu Pokoleniu.  
W tych dniach bytam w Lesie nad Jeziorem  
Łubę, zaproszona przez 2 Drużyny Parafiat  
na Małomiasteczkowe ognisko, po przygotowanej  
garebnie, przy śpiewach Harcerskich.  
Zostałam mocnoście wybrana na  
opiekunkę tej Drużyny. Ciężko się  
bardzo i to mię przyima przy życiu.  
Jeż na Stare lata, Młodzież okazyje  
mi wiele Życzliwości i szacunku.  
Na koniec Życzę Wszystkim  
i Drogiej Pani omawiaj pracy  
na niwie naszego Zgromadzenia  
jestli będzie coś nowego z Książek.  
Uprejmie proszę przesłać za Zalicze-  
niem pocztowym.  
Z całym serdecznym pozdrowieniem  
dla Wszystkich!  
Dr por. Jagoda Junyotowa



Nad. por. Jagoda Jurzysta  
87-806 Włocławek

0.70  
zł

12.10.01

DRUKI

I'm remember  
about you

Sz. Pani

Mgr. Anna Rojewska  
Biuro Fundacji A.P.A.K  
ul. Wielkie Garbary 2  
87-100 Toruń

Wpłynęło dnia 3.10.01  
Licz. 3301

AR

IV/62





Włodawek 27 XI 2000 R.

Przeznana, Szanowna Pani Profesor! IV 163  
Jestem bardzo szerszita, wczoraj wróciłam,  
z Piętychymki, do Sanatorium Matki Boskiej Bo-  
wlichem - z Wojskiem, na zaproszenie,  
Dowództwa 3136 JH. Jestem bardzo wzruszona  
przeżyciami duchowymi i przeżyciami ludo-  
wymi Bazyliki. Adria jeszcze raz dziękuję za zapro-  
szenie na Wroczytę Sesję, potaerona ze zjazdem  
Kambatańtek. Cieszę się z Jch Spotkania,  
bo przecież tworzymy jedną Rodzinę Wojskową.  
Wiele ciekawych spraw było poruszonych, lecz  
za mało mówiło się, o naszej Bohaterce -  
Narodowej Gen. Marii Wittek, nie wspom-  
niano o jej pamiątkowej tablicy, założonej -  
przez Archimur Fundacji AK. w Toruniu,  
odstaniętej Wrocycie, w setkę rocznicę  
Jej Wroczin, w Kościele Parafialnym w Tręb-  
kach w miejscu Jej urodzenia.  
Asystowali Żołnierze i Oficerowie 3136 JH.  
i Harcerstwo. Żeby ocalić od zapomnienia  
warto spotkać się w Roku 2001 w Kościele  
Parafialnym w Trębkach, jeśli Pan Bóg,  
pozwoli do czekać! Przy okazji złączym  
ostatnie zoligwa, naszych Włodawskich  
Pomników. Odstaniętego Pomnika AK.  
30 Maja w tym 2000 R. przy Kościele  
Garnizony, i dawnego 14 pp. przy  
Kasynie 3136 JH. Włodawek ostatnio  
Szaniuje pamięć naszych Bohaterok

Verste



W/64  
poległych za Ojczyznę, Odolajcie Eresć -  
w Rocznice Święt Narodowych. Tak było -  
przed Pomnikiem za Wistę Walk w 1920 r.  
na Placu Wolności i przy Pomniku Szarych-  
Szeregów solstomistego, przez Bp. Lewanowickiego  
i Naczelnika L.H.P. Sp. Działu Stefana Mirowskiego  
który przed śmiercią złożył potęgę, „  
Związek Harcerstwa Polskiego ze Scoutingiem”.  
Wiele też mamy tablic, okolicznościowo pamiąt-  
kowych w Katedrze i w Kościele Garnizonowym.  
Zatędnienie tego roczne dyplomy uznania,  
prekazuje z prośbą o doręczenie do moich  
Akt. przy Archiwum Fundacji AK.  
Zyczą zdrowia, sił i wytrwania,  
w tak ważnym przedsięwzięciu, dla  
dobra Naszej Ojczyzny i Młodego Pokolenia!

Zgorszy wyrazy Szacunku!

Dh. por. Jagoda Jurystowa  
Łotniew Urzędnicia, Powstania i Reformy LP.

87-806 Włocławek  
ul.:

Wpłynęło dnia 11. XII.  
Ldz. 3723/A/Pom/A



FUNDACJA  
Archiwum Pomorskie Armii Krajowej  
ul. W. Garbary 2, tel. 65-22-186  
87-100 TORUŃ


L. dz. 3423/POM/2000

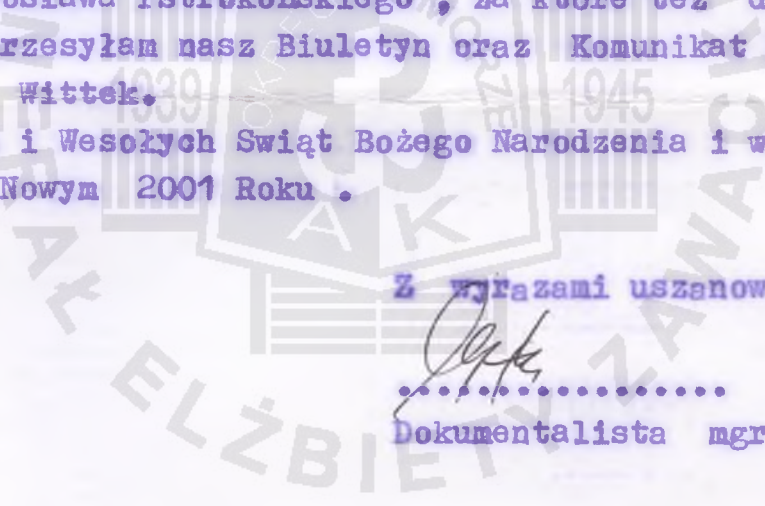
Toruń dnia 11 XII 2000 r.  
Szanowna Pani  
por. Jadwiga Bronisława Jurzystowa  
ul.  
87-806 Włocławek

Szanowna Pani Porucznik

W imieniu Pani Profesor serdecznie dziękuję za dwa listy, które otrzymała Pani Profesor w grudniu br. oraz wycinek prasowy i zdjęcie pomnika AK przed kościołem garnizonowym we Włocławku. Otrzymaliśmy też załączony Dyplom z okazji 55 Rocznicy Zwycięstwa i listy gratulacyjne wysłane do Pani Porucznik przez Szefa Wojsk Inżynieryjnych Pana płk. Janusza Lalke, w/ Dowódcy 5 B. Sap. Pana ppłk. dypl. Morosława Pstrokońskiego, za które też dziękujemy. W załączeniu przesyłam nasz Biuletyn oraz Komunikat X Memoriału Generał Marii Wittek. Życzymy Miłych i Wesołych Świąt Bożego Narodzenia i wszystkiego najlepszego w Nowym 2001 Roku.

Z wyrazami uszanowania

  
.....  
Dokumentalista mgr Michał Ojczyk



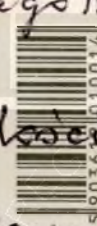


*Wesołych Świąt*



Przeżyciem Pani Prof. Elżbiecie Janakowej  
i Całemu Personelowi Fundacji!  
W tej Świętej Noc Bożego Narodzenia, składajmy  
sobie z głębi serca ~~plujące życzenia~~  
Niele Lask Bożych ~~dużo zdrowia, pomysłowości,~~  
pomoczenia i radości. Niech ta gwiazdka  
Betlejemaska ~~która świeci nam~~  
o zimoku, doprowadzi Was do Szczęścia  
w Nowym 2001 Roku! Aby Uszyść Kim się darczy  
to, 2 roku narok lepiej było!  
Z Marcuskiem ~~pożegnaniem emigracji!~~  
zł por. Jago do Jurystów!  
Ps. Szczęśliwa ~~jestem bo bytam na zapro-~~  
szanie 3136 jul. z ~~zobowiązaniu i Senkt. M. Dostkij~~  
w diehemu, podryskować za daski i dobrodziejstwa  
Licheni coraz ~~piękniejszy!~~ 3731/WSK/2000

Zerwolenie  
Poczty Polskiej  
PRT-024/19/97  
BG-05-137



1163





IV/69

Droga Pani Aniu!

IV/70

Serdce me ożigki za zaproszenie  
 na XI Sejm Naukowy i za miłe  
 zyczenia. Niestety mimo ehga,  
 spotkania sie w granie przyjezd.  
 w okresie Jeremio Limowym me  
 ruszam sie z Uroclawka, po przeby-  
 tej ożigkiej chorobie i z porodu.  
 Zaawansowanego niekuj tak mi  
 przykro, ale starosci me radosc.  
 Proszę mi jednak opisać ciekaw-  
 sie fragmenty i more przydanie.  
 Za zaliczeniem poortowym będz  
 bardzo wdzieczna. Ja z Kolei  
 zatgeram Okolicznosciow wiesz.  
 w Rocznicę Dnia Niepodleglosci  
 z zyczeniami, uszelkiej pomyslanis  
 usyatkim Heteranom Walk o Nie-  
 podleglosc! W tym roku niesety.  
 nigdzie poza Uroclawek sie nie-  
 ruszam, jedynie na zaproszenie  
 Miejscowydz atadr, uczestniore  
 pnentawne z Kolegg frontowym,  
 w Mroczystosciach imiesowrych,  
 Skladajgc Kniaty pod Panitkami  
 Panigcu Narodowej Ku Chwale Ojczyzny!

Wplynelo dnia 7.XI.  
 Ldz. 4098 KSK 2001

Q.S. Kochana, zatgeram  
 odbitki z prasy, z umiowionych  
 Mroczystosci i zolizcie wspolne  
 Zotniemy Wroscia.  
 Niestety Kolega ostatnio cruje sigle!  
 Konicze Cetrus i pozohraniam.  
 Crusaj! Dn por. Jagochu Janydowu

IV/41

*Kochać – to szczęście.  
Być kobietą – to wielkość kobiety.*



Oprac. graf. Maria Ogłaza



© Edycja Świętego Pawła,  
ul. Siwickiego 7, 42-221 Częstochowa

HUMORESKI 9  
Fot. Wojciech Grzędziak



IV/42



Fot. STANISŁAW BIAŁOWĄS

**Kwiaty składa por. rez. Jolanta Jurzysta, najstarszy kombatant, żołnierz 13. dywizji wołyńskiej i. Przewodnicząca ZBŻZ, Koła Nr 1**

W 81. rocznicę bitwy

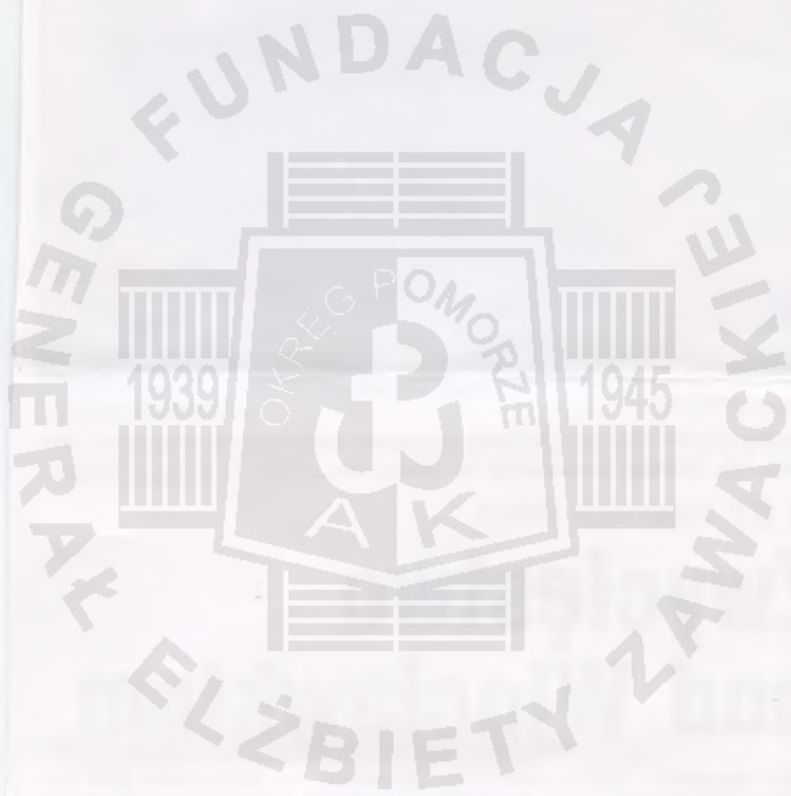
# Zwycięstwo pod Włocławkiem

W sierpniu 1920 roku na wzgórzach włocławskiego Zawisła rozegrała się bitwa z nacierającymi wojskami bolszewickimi, które zamierzały zdobyć miasto. W obronie stanęli żołnierze miejscowego garnizonu wzmocnieni przez grupę ochotników. Artyleryjskie pociski zniszczyły wiele budowli, m.in. pałac biskupi, kościół św. Jana, domy przy Zielonym Rynku.

W niedzielę wieczorem, z okazji 81. rocznicy powstrzymania bol-

szewików na linii Wisły, pod nowym pomnikiem (postawionym w 1922 roku) upamiętniającym te wydarzenia odbyła się uroczystość złożenia wieńców i wiązanek kwiatów. Okolicznościowe przemówienia wygłosili m.in. prezydent miasta Stanisław Wawrzonkoski oraz biskup diecezji włocławskiej Bronisław Dembowski. W walce o wolność poległo w 1922 roku czterdziestu żołnierzy polskich. **(bta)**

IV/93



Wpłynęło dnia 7. XI.  
Licz. 1098 HStu 1001



Nad.  
2h por. Jurysta Jagóła  
87-806 Miłoczańsk

IV/76



St. Pauli  
Anna Rejemskia  
Fundacja Arch. Pom. "AK"  
87-100 Toruń  
ul. Abielkie Garbary 2

Wpłynęło dnia 7.XI  
Ldż. 4098 LSH 1001

## **„11 Listopada”**

**Jedenasty listopada – to historyczna data!**

**Dla Polaków to duma i ciepło wzruszenia !**

**Bo wraca pamięć przeszłości, cenna świadomość doświadczeń,**

**Wracają dawne przeżycia, niezapomniane wspomnienia !**

**Jakie to piękne i drogie umieć i chcieć miłować !**

**Miłość tę wiernie przekazać dla dobra i chwały Ojczyzny !**

**Kochać wytrwale ziemię, skąd ród nasz się wywodzi,**

**Płacić krwią własną i życiem za krzywdy, napaści i blizny!**

**Historię polskich dziejów spisały obszernie kroniki,**

**Bezgłośnie mówią cmentarze, kamienie i mury zmurszałe,**

**Za życie bohaterów, za mękę, cierpienie i męstwo, -**

**Polska Jaśnieje na zawsze bogata w sławę i chwałę !!!**

**Polska – to dom rodzinny ! – ciepły, kochany, jedyny !**

**Niech zatem zawsze będzie drogami wspólnej miłości !**

**Wspólnotą serc, zamierzeń, jednomyślnością, spokojem,**

**Gorącą wiarą w obecne jutro i jeszcze piękniejsze w przyszłości !**




Wpłynęło dnia 7.XI.  
L.dz. 4098 USK 100



PS. Z okazji Dnia Niepodległości,  
 Wszystkim moim Rodakom, Heteranom  
 Walczącym o Niepodległość Polski,  
 i Żołnierzom Marynarki Polskiej, oraz Harcerzom!  
 przekazuję ten Okolicznościowy wiersz.  
 Ku pamięci tamtych, tu i ku Chwałce Ojczyzny!  
 Cześć Ich Pamięci!!!  
 Dł. Jm. por. Jedynego Jurzysta Poend. Jagoda -  
 z d. Witkowska Żołnierz, Nareszcie bratania, Harci HP.

Anto Janek 2001 Rok

1 Szambirna Pani Profesor! p. 244/02 IV 

Przykro mi, ale niestety, pomiędzy  
Starań, wśród moich znajomych,  
jeszcze żyjących osób, nie udało  
mi się zdobyć, mianowicie, z lat  
wojennych, który miał być przeznaczony  
na wystawę. Zbyt wiele lat minęło,  
to też wiele z moich Koleżanek frontowych  
, Odesa to na "Wieżę Warty" tradycyjnie  
pochowanych w murkach; jak Kole-  
żanka! Aniela Patkowska! z Lubra,  
Maria Stolarzka z Łodzi, i ostatnio,  
w Marcu 2002 R. Zofia Rykowska z Sopotu.  
We Włodarku jestem elementem następnym,  
nie niestety, niemań Koleżanek frontowych.  
Prócz przyjaźni Sturbowej, z 3186 J., która  
w tej chwili niestety odgórnie likwiduję,  
Ku Zagładzie Społeczeństwa i Młodego Po-  
kolenia Włodarka, pozostaje mi przy-  
jaźni z Gronem Kolegów AK, pod Pre-  
wodnictwem por. Michała Krajnickiego,  
i Prezesa Tu. Był, Zota. Zawodowych, Of. Ker,  
kol. Lenona Kurzy, ale zdobyć,  
jaki Kolwiek muniolur z tamtego okre-  
su, nie jest łatwo, zlikwidowano Sklep Hosiak  
nie bardzo przepraszam, ale może Pani  
Orłowska Hadawa dostarczy, ma niektóre  
możliwości na terenie Włodarka,  
Osobiście nie mogę jej prosić, bo nasze  
drogi się rozwinęły, nie mamy wspólnego  
języka. Dla przypomnienia Zafgarany



z Kniżką Życiorysu, moje  
premiowanie w 3136 zł. w Roczniku  
eg. 1939 r. z Sprawozdaniem  
z Urzędowości Zw. AK, z premią  
kol. por. Michała Krzywickiego, który  
pomimo Młoty Zbrojnia, wiele czynił  
dla Żołnierzy i Cywilów Zw. We Włodanin,  
Szatanowa Paui Profesor!



Do Fundacji Archiwum Pomorskiego AK.  
Zgłoszani się, mając na względzie -  
niekiedy wrażliwość i Szacunek dla Osoby,  
Paui Profesor i Jej Zasług w Walce o Niepo-  
dległość. I jako żołnierza Wresnia, Powstańca  
i Tłumacza WP, oraz wychowawcę przedwo-  
jennego P.W.K., SP. Generał Mariusza Witka,  
na Jej pamięć, przyznaję się w Ur-  
zędowym Odstąpieniu, poświęceniu, poświęceniu,  
Kłopoty tablicy w Parafii w Trzebkach.  
z aniejszym Jej Umocnieniem.

Wypada od czasu do czasu, w Roczniku  
Jej Samierci, Spotkać się w Kosciółku w Trzebkach  
to moja duża uwaga!

Jeszcze raz zycząc dużo Zdobrocia,  
i Wsielkiej pomysłowości  
z Serdecznymi pozdrowieniami,  
zycząc wyrazi Szacunku.

por. Jachimę Jurysta  
z domu "Witkowska"  
"Kresowianka"





b.m.

202 dop. 244/02

Prof. Elżbieta Tarackiej,  
Pani Pulchnik,

Dziś z dumą i siłą oraz sukcesem,  
na naszej pracy społecznej i Reolaka-  
cyjno-literackiej dla dobra całego  
Społeczeństwa Polskiego, ku chwale,  
Boga i Naszej Niepodległej Ojczyźnie,  
z serdecznymi pozdrowieniami,

dla całego zespołu Fundacji Archiwum -  
Pomorskiego Archiwum Krajowej!

Z Szacunkiem por. Jędrzej Janyśta.  
Zotwier, Unesupa, Poistonia, Harmin HP.  
"Kresomianka"

Włodanek 2002 R.



130

© MAT tel./fax 0-22 651 82-09  
P-757 PRT-024/13/97

IV/81 3  
Toruń 20 V 02

Sesja ta znowa bydem przygotowana z dyndem Kowalskim  
i z wystawą naszego nowego historycznego Muzeum WSP  
Stróżki Zawady

druga kopia z komputera  
prezentowa dla A. Rojewskiego

Droga Neliżanko, Szanowne Paniu Pomocniku,  
Dziękuję za list z cennymi zaopiniowaniami  
jako estonka Memoriatu Generalu Marii  
Mitteli proszę Panią i załatwić mi nastę-  
pujące sprawy:

Jak Pani już wie, tworzymy Muzeum Woj-  
skowy Stróżki Polek. Tam znajdnie się  
rynek wojenne i miejsce upamiętnione  
ty stróżki. Potrzebna jest rysunek fo-  
tografii kamienie czy tablicy w Trobku

Potrzebne także Pani notatki do tej  
fotografii opisujące historię postawie-  
nia tego pomnika i opisuwoy, stoisii.

Poza tym potrzebne jest do akt FIAPAK  
notatki o niocławskiej szkole im PK  
Czekam na te 3 przyoryzki

Panie bardzo serdecznie pozdra-  
wiam i zapraszam na 12 Sesje FIAPAK  
które jest trzeci z kolei Sesje Wojkowej  
Stróżki Polek - listopad 2002 r.





Szanowna Kochana Pani Aniu! Dziękuję za zaproszenie  
 na XII Sejms III-go Zjazdu Komandosów  
 Nie jestem pewna czy będę w Toruniu  
 w dniu Rocznicy - zależy od pogody, Samopomocia  
 Sięta Niepodległości - moi ci zdołają opiekę, której już  
 Zycie Uszytkim Pracownikom Fundacji Archiwum  
 Pom. Armii Krajowej, Ciężko mi się mola przyjechać,  
 oraz Centrum Narodowi Polacy - byłyby 1go dnia na jeden dzień  
 Opiekę Pani Jasnohorskiej - Zetnę, że mam z Kindlovana  
 Królowej Polski - 1312 jest 25 lat b. Tem pod ich  
 i mecie, Wolności i Gaj - opiekę! Najgorzej z Kościuszką  
 Na mapach Sięta u barier - Sięta Narodowych Hojsko było  
 istnienia. Lini. Czerw. Białe - podpora moralna. Zbliże.  
 u Złotej Koronie. Tu się się obrze Sięta Niepodległości  
 Spelnily Pokoleni marzenia, 11 listopada. W tym roku skromi  
 Jazna Wolności, jasnym niegale try sie pi my na uloscy-  
 Siattem ptowie! Oby tak Stosach. Krog Sen. i Miodri era  
 Zawsze By Boze!!! ZHP. Komandantów, Z.B.Z. i  
 Komand. Tędy Perdecie, oraz Sybiracy, bez 318 6 1/2  
 podróżni i a Czarna Czekam na Wasz kę zaktora  
 Uroczak 2002 r. w por. Jagoda Janyk © TOP Projekt Anna Kwiatkowska - TOP, zdjęcia Jan Szepkiewicz  
 autorstwa Pani M. Fedorowicz



W Anin Rocznicy Swiata Niepodleglosci 11 XI 67  
1984 2  
Lycza Wszystkim Kombatanom i Kombatanom!  
Oraz Celemu Narodowi Polski,  
Opieki Pani Janogorskiej i Hiearnej Hohmosei Guryzany!!!

Gdy dwutydzieny rok, czas miarę mierzy,  
Bądź z nami Matko, na naszej Rubieży!  
Na naszej Rubieży Matko Jezusowa!  
Pamiętaj o tym, żeś Polski Królowa!

Droga Hohmosei miata posien Kwary,  
Tysięce mogli Krzyżami znaczonych,  
Legiony, Ziemię Polski odzyskały,  
W Trójce Osnowie, dane jest słowo!  
Tysięce lat, w Polsce jesteś Królowa!  
Matek radością w życia Ich + chmieniem!  
W Łotniewsko - Marcewskiej pieśni,  
Ducha Umieszczeniem!!!

Na mapach Swiata, w barwach i stnienia,  
Lśni Orzeł Biały, w złotej Koronie!  
Tu się spełniły, Pokolen mawienia,  
I Znicz Hohmosei, jasnym światłem ptowie!!!

Z tej okazji składa Tyrenia, jedna  
z Kwestnierek, która walczyła o Polskę  
Niepodległość! Dł. por. Jagoda Jurystowa.

Łotniew, Maresnia Łzaniaka 2 DAK 43 pp.  
Dyvizji Wotyuskiej, Powstaniec Warsz. i Tłum. WP.  
"Szczęść Boże" w obradach na Sesji  
"III go" Zjazdu Kombatanek!!!  
Włodawek 2002 Rok.

Nad.  
Dł. por. Jagoda Jurzyota  
ul.  
87 806 Włocławek

IV 185

WŁOCŁAWEK 8  
21.10.02  
\*AR\*

POLSKA  
1.10  
24



Stan. Pawi  
Anna Rojewska

Wysłano dnia  
25.10.  
5862154 00

Sekt. Funct. „Archivum PomA”  
ul. Wielkie Garbany 2

87-100 Toruń

ELŻBIETA





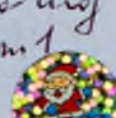
12186

Kocham Pani Annę!!!  
 Dziękuję serdecznie za pamięć,  
 przystane mi te życzenia wraz  
 z Biuletynem Fundacji Arch. Pom. A.K.  
 Ja od siebie przestaram życzenia,  
 dla całego Personelu na szcze,  
 Prezencji Pani Prof. Rutk. Zawackiej  
 nie mniej jeszcze raz życzę Kochanej  
 Pani i jej Rodzinie osobistej.

Radosnego Okresu Świąt Bożego Naro-  
 dzenia, oraz obfitych darów od Bożej  
 Dziecinny, w nadchodzącym Nowym 2023R  
 Dobrej Zdrowia, Szczęścia, Sukcesów życiowych,  
 pomysłowości, pogodny ducha na co dzień,  
 Sto lat życia i radości, oraz Łask Bożych  
 w obfitości. z nadzieją na lepsze jutro!

PS. mam do Pani prośbę, pomiar, niestety,  
 nie jestem w stanie, znaleźć się gdzieś po za-  
 mościank, Zetgram, piemiżki, 20 zł za  
 Tom XXIV Świłba Polek na frontach II wojny światowej  
 Cz. 8. Red. Prof. E. Zawackiej. i 15 zł. Tom XXV Świłba  
 wojenna Polek na frontach II wojny światowej - Cz. 6  
 pod red. H. Henzla i J. Samickiej. Najlepiej proszę  
 o wykupienie tych książek i przestanie do mojej

adres. 87-806 Kłodzko, ul. Barańska 3 Sam 1  
 z góry serdecznie dziękuję i przestaram  
 serdecznie pozwoleństwa z prz. Jagoda Jurek  
 Wzyle 1/





Przykro nam bardzo, że ten Spotkanie stracił, <sup>12/24</sup>  
Młodanek, że traktuj nas po macoszemu.  
Zabierajcie nam Hojność, Elżbieta ZHP.  
a ostatnio i kłopoty tak bardzo potrzebne.  
Pamięć "Prestia" dla Młodego Pokolenia.  
naszej 3136 JH., 35 lat, jako "Jedyńska"  
byłam pod stałą opieką Do wód 3136 JH.  
Niestety, co dobre szybko się kończy.  
Na pocieszenie Komendat UKR! !  
Pute Dypl. Im. Jan. Soko, Zapewnić mi.  
że będzie o mnie pamiętać, czego obaw-  
ołam Zaproszenia na Spotkanie,  
Anonimowości Zmierzających z. Rozmianami  
Świąt Narodowych, Orar bardzo miłe  
Spotkanie u gronie Przyjaciół Kolegów,  
na Złotnickim Opatku!  
Na pożegnanie 3136 JH otrzymałam nominację  
na St. poprawnik a Srebrny Medal "Zasługi  
dla Obronności Kraju"! a życie dalej  
się toczy, to też Kreg Św. ZHP. którego jestem  
erbowkiem i Z.B.Z. zawi. of. Repr. Objęli Patriot.  
nasz Młodzień, aby ja uchronić przed  
Zdemoralizacją i kłopotami! Koniec  
te wyrody i jego Serdecnie pozdrowienia  
dla Pani i Catego Zespołu, wniekuje na  
Zemownicze Książki. Zł. por. Jagoda Janyńska,  
Złotnik. Urocznia Pożądania i II Armii ZHP.  
Młodanek 2002/2003 R.



Nadł.

Sk. por. Jagoda, Jurysztwa  
87-806 Wrocławsk

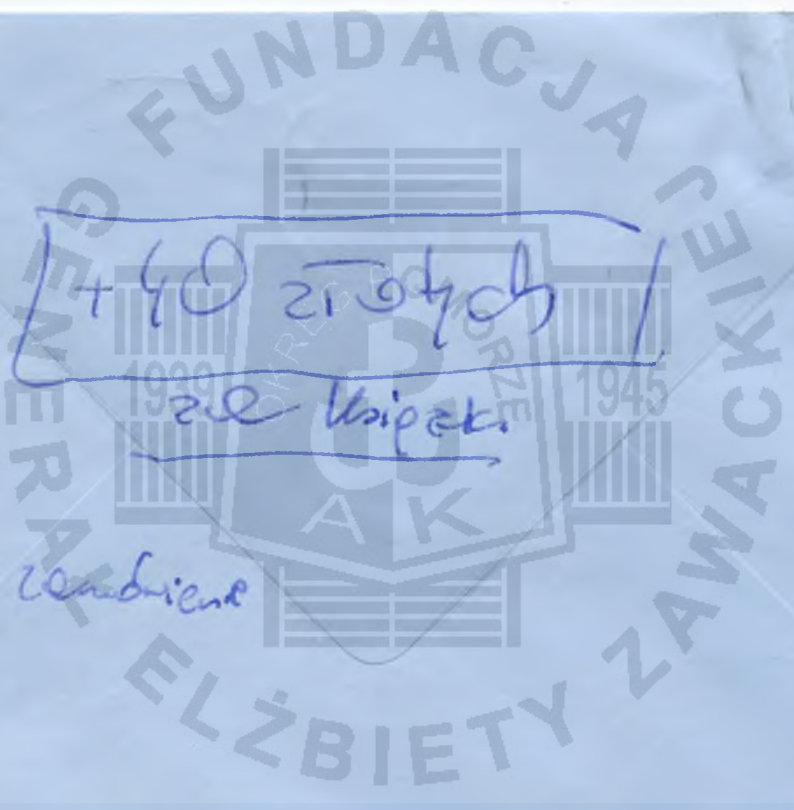
Wpłynęło dnia 21.12.2002

Ldz. 6310



DL Pani  
Anna Rojerska  
Fundacja Archiwum Ciovorskie AK.  
M. <sup>W</sup>Garbary 2  
87-100 Toruń

IV/89



440 złotych  
ze składek

- w całości





IV 190 1

z okazji Dnia, Myśli-  
Braterskiej, na ręce  
Kochanej Pani prezarnej  
Serdecznie Braterskie Pozdrowienia dla całej  
Personelu Fundacji Archiwum Pom. AK,  
a najniżej Leona i wszelkie pomysły  
Prezarnej Pani Prof. Pałk Elżbiety Janickiej!

FUNDACJA  
"Archiwum i Muzeum Pomorskie  
Armii Krajowej oraz Wojskowej Służby Polowej  
w Toruniu

Wpłynęło dnia: 1.02.2003

L. dz. 296/2003-4403

Załączniki:

Referent:

**"Myśl Braterska"**

Polska myśl ojczysta, żołnierska i harcerska,

Mieści się w skromnych słowach, którymi Myśl Braterska.

Ta wspólna więź jest miła i dobra jest święta,

Bo ceni polską historię i o niej wiernie pamięta !!!

Myśl Braterska jest wiarą, wszystkim dookoła znana,

Blisko czy też daleko innym też wskazywana,

Jej serce niestrudzenie rano, w dzień, czy też nocą,

Zawsze z pełnym oddaniem służy pomocą !!!

Myśl Braterska cierpliwie pogłębia swoje moce,

Aby dobrych jej działań można zbierać owoce,

Pragnie dla swej Ojczyzny dobra, sławy i chwały,

Więc trud jej nie daremny, bo szczerzy i wytrwały !!!

Nasz kraj wolny i piękny niech kwitnie w dobrobycie,

Bo za niego oddano setki razy swe życie,

A w trudnościach na pewno pomoże Święty Jerzy,

Ukochany druh wierny i Patron Harcerzy !!!

Dł. por. hm. Jadwiga Jurystowa z d. Witkowska - Ps. "Jagoda"  
Zolnier. Urzesnia, Powstania i Armii WP.



Wrocław 2003R.

Nadl.  
Dw. por. Jachniga Jurysta  
87-806 Władanek

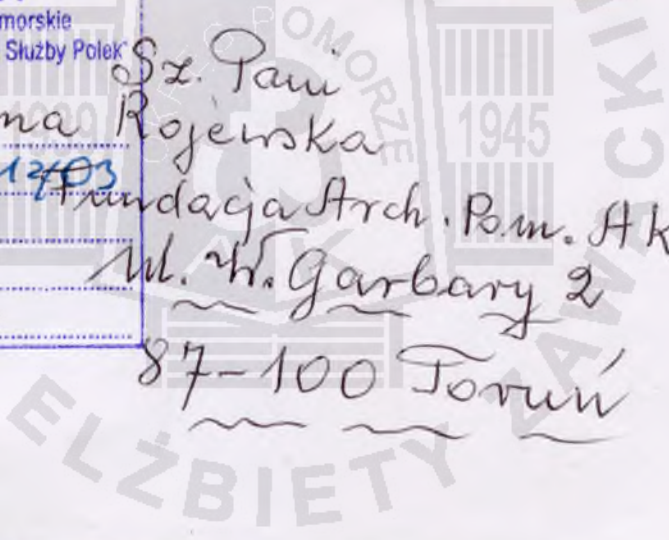
IV/91



**FUNDACJA**  
\*Archiwum i Muzeum Pomorskie  
Armii Krajowej oraz Wojskowej Służby Polek  
w Toruniu

Wpłynęło dnia: .....  
L. dz. 296/wsk-512/93  
Załączniki: .....  
Referent: Akai

Sz. Panu  
Anna Rojemskan  
Fundacja Arch. Pom. AK.  
ul. W. Garbary 2  
87-100 Toruń









P. 203/03 Wiosno!

Prezenci Fami Profesor,  
 p. W. E. Sabieie Lanackiej!  
 a Ceterum Personelowi Archiwum,  
 moinu Redakcom Najlepore Zycania!  
 Zelenia, Szagocia, Wszekiej,  
 pomyslnosci, Wnie postandymy  
 Mneku Swist Wielkkanowcyh!  
 Obfitych Lask Bozych,  
 petnych ciepta i miłosci,  
 Wnawolchoozgey, wiosnie,  
 Swist Zwartnychchrstania  
 Pawskiego! Nesotego Akelufa!  
 a Smacnego, trawlyywnego  
 "Jajekaka v gromie Redakcyj."  
 ? Prujaciat!!  
 Z glibi oerca Zycy.  
 dzgorse derolezne pozohomenisa,  
 Zth por. Jaidmiga Junysta.  
 Zotamien Gnesula Pokstania i Tami WP.  
 Wtoctawek 2003 R.

Witaj wiosno radosna,  
 Przyjmu pomitania Stora,  
 Imig Tne wiosno miła,  
 Ty le pigkurych cech miedoi,  
 Jak bawlzge ois zycie,  
 Z miarę petney radosci,  
 Z otani, obbra i jasne,  
 Wne uszyotkich duchkich sercech  
 Z otani z Nimimow sluzgo,  
 Z odawaj Zetronia i oily,  
 By uszyotkie Mpragnione,  
 Manewia ois opetnily!  
 W sercach nozdienaj miłosci,  
 Z misz uszyotkie troski cierpienia,  
 Bo gubie jest, radosci i oboro,  
 Stanica Ztste prawnienia,  
 Tam Kuntug Kriaty Szagocia.  
 Wbiżyż deporey, jasney prujacaci!  
 Z nam tritakej mtoja!!!  
 Szegocie Boze!!!



IV/95



© UNIGRAF tel.: (0-22) 722 09 56  
8-(UWK-001)







1934  
 Głównie i ukończyłam  
 maturę, po przejściu  
 ojca na emeryturę.  
 Który w miłej chwili był  
 Dyrektorem tego Gimnazjum  
 nie życzył sobie, aby któraś  
 z jego dzieci uczęszczała do  
 tej szkoły, dlatego Brat Lech  
 Jęży - skończył Korpus Kad.  
 w Dęblinie, był razem  
 z nim na francji w 1939r.  
 niestety po powrocie został  
 skazany na śmierć przez  
 N.K.W.D. za pomoc w u-  
 bójkach porywaczy żydów.  
 zginął 26 III 1941r. Ja u-  
 szłam do Gim. M. Rybickiej  
 w Warszawie, a później  
 Liceum w Krzemieńcu.

1938



w 1937r. po specjalnym  
 egzaminie zdałam  
 maturę w Dubnie  
 przytworzenia do szkoły  
 Morskiej w Gdyni. Zostałam  
 przeszkolona jako P.W.K.  
 z cennym pelt. i po odcho-  
 rzeżego, zostałam powołana  
 przez D.O.K. Lublin jako Tarni-  
 cka z D.A.K. przy 43pp.  
 w Dubnie, tak się mo-  
 joo uktadat. Wkrótce  
 się uednowie powrotam w  
 Ziemię gestapozobie skazana  
 na śmierć, przy pomocy  
 A.K. Fejdy uciekła do  
 Warszawy - aby przejść do  
 niemie, a później front.  
 Tarni 4 P. arpo Berlin Bucht.

Dł par. Jagoda  
 Sryu. do 1950 R. 4 wajs  
 ołła tego jessem Jedy  
 mackeg 3136 ju. pod opiekę  
 Dórnódná. Pónterár. &  
 tyke u zyciu porentau.  
 Lárochig najze opatunosi  
 Boskiy, se tyjs. Starau  
 dig odrochigaryc u rancach  
 mózich skromnych mozhivosa  
 pny ryu agse sig do odbudowy  
 Kresowych Rodzinotow, w tej  
 chmóli. Dziy tymie u Rórnymu  
 i Lichemni. Mo drana Páci.  
 Jesli bogieci mieli Kóizke.  
 o Kóbietach Kresowych Holagóych  
 na frontach, chętnie kupię.  
 Lg me seroleanie po zobrodzeniu  
 ołła Catey. Zespa bu







Nad.  
Dla por. Jagoda Jurekowska  
87-806 Młocławek.



39  
1985  
14.11.100  
Nech



OKREG POMORZE  
1945  
Sz. Pani  
Seko. Anna Rojewska  
Fund. Pom. Arch. AK. ul. 4. Garbary 2  
87-100 Toruń





Drogiemu Solenizantce! i Wszystkim Czernoc-  
nym Solenizantom Tęgo Aniu Ołocreuka,  
Duro Zolnria, szeregach sukcesów,  
w pracy Spote crnej, Ty as radosci,  
z Karolego ohia, Niech Boze dobro,  
i mieszkanie ma Obfitosc Jagodask  
towan ysz Nam przez Wszystkie,  
ohi Naszego Zycia!!!  
a szczególnie Tobie Kochana Aniu  
Przyjacielko moja sę najlepsza -  
Zyczenia i serdeczne pozdrowienia.  
Dr. por. Jagoda Jurysta.

Wtocharek 2003 Rok

Droga Aniu!

IV/1032

Przepraszam, że tak późno odpisuję! Ale to dlatego, że w tym okresie wiele było uronytostu i spotkań. Roomie Narodowych, minus, że tram zhi knidowans 3136 ju. Spótecheni stro utocianka wraz z pozostałymi zmaganiem jak: LBZ i Af. R. Komendantów Aleksandrow, Sybiraków i Szarych Szeregów. Nie zapomina o roomiach Narodowych, Kochana Aniu! Co do Memoriatu gen. Marim Witek i 75 rocznicy PDK. nie jestem wychowanek garozyna, Po specjalnym przyzwoleciu od 5tej klasy Gimnazji i Chieru PDK. W 1936r. zostałam jako kresjancka z Ramienia Dyrekcji Gimnazjum St. Komarskiego w Dubnie skierowana na Zamies. Kurs Siskolemony do Golyms-Reotaka przy Szkole Morskiej pod Epietko, admirała Rajskiego. Po egzaminach z wynikiem doskonałym otrzymałam stopień podchorążego Rez. i zostałam powołana w 1939r. jako Łozniczka z DAK przy 43 pp w Dubnie na Wołyń. Miałam szczęście i przyjęłam do Maresziancy na II gim. z Jeremie. W 2000 roku! Ale obecnie w moim



Stateownym 87 lat. Sama jedna <sup>IV/104</sup>  
bez opieki, boję się rybiarce,  
w tak daleką drogę,  
matomiast współpracując,  
z Akcją Wschodnią Krajem Seniorów,  
Z. H. P. Rybiaramy się trzymamy  
na Spotkanie z Catey Polski.

w Sanktuarium M.B. Bolesnej,  
w Skutsku, i w Licheńcu,  
jedakim autokarem pod  
dobrym serdeczym opieką,  
w miłej atmosferze,  
z Hojstową Grochowką!  
Nigdy rybaer mi Kochana  
Przyjacielko, że nie mogę  
być z Wami. Do Archidiecezji  
Tomnickiego wysyłam swoje  
wspomnienia w postaci Curriculum Vitae  
i wiele zdjęć pamiątek.  
Kochana Aniu, proszę o relację  
ze Zjarku Lipcowego, a może  
będą jakieś pamiątki ewe Zoligark?  
Kocham Cię Serdecznie prosił  
wieni a, dla Ciebie Profesor, i Catego  
Lepota Du por Jagoda Junystova

Nadl.  
Dł. por. Jagoda Jurystowa  
87-806 Młotówek

IV/05

St. Pani  
Anna Rojewska  
Dokumentacja  
Archiwum K.S.K.

ELIZACJA  
Archiwum i Muzeum Pomorskie  
Armi Krajowej oraz Wojskowej Służby Polak

Wzyskano dnia 13.06.2003  
L. dz. 2888/WSK-46/03  
KVL  
Załączniki:  
Referent:



L. olz. 1765/E.2/09

Do J. Jurasty

IV/11061

Torun

Droga Mieszanka Zachwigo,  
Dziękuję serdecznie za listy mi-  
życiem z dnia 4.06.2009.

Proszę mi napisać, co Pani  
młodzi, w kontekście zabrać  
w zakresie upamiętnienia starych  
mojej kobit. Co Pani planuje  
na rok 2005, który będzie pierwszym  
Rokiem Genialki Mam witteli. Jak  
wygląda Pani Opinia nad jej  
tablicą.

Bardzo serdecznie pozdrawiam  
Elżbieta Zawacka

Kochana Pani Kasie

Wysłano dnia 27.04.

II/104 1

L.dz. 1003/HK/13

Dzięki za słowa uznania,  
za moją współpracę, a zięz-  
ku z odstonięciem pamiętko-  
wej tablicy P. Gen. Minihittel  
Dzięki za przystanie jej złożyć.



A myśł umory już zwracam.

Zostato wykorzystane przy pomocy  
Dowódcy 3136 pu. Sprawa na dobrej  
drodze. A ze sztywn tygodniu, wraz  
z Majorem Jęym Chelminickim,  
byliśmy na spotkaniu z interesowa-  
nych Stowarzyszeń i gościliśmy.

O postępach w pracy będę powiada-  
nia na bieżąco i o terminie  
odstonięcia, a tym czasem,

Tęż serdeczne pozdrowienia, dla  
wszystkich Pracowników Archiwum.

Panię Ełtyjs Dł ppor. Jagoche Junystrera

PS. w złączeniu Zyczenia dla  
wszystkich z okazji Święta Zmartwychstańców!

ppor. Jagoche





IV/108 1

Pamięci Seniorce Harcerstwa Polskiego  
Harc mistrz Jadwidze Jurzysta -Witkowska

**Córo Kręgu Harcerskiego Seniorów  
Żołnierzu Września**

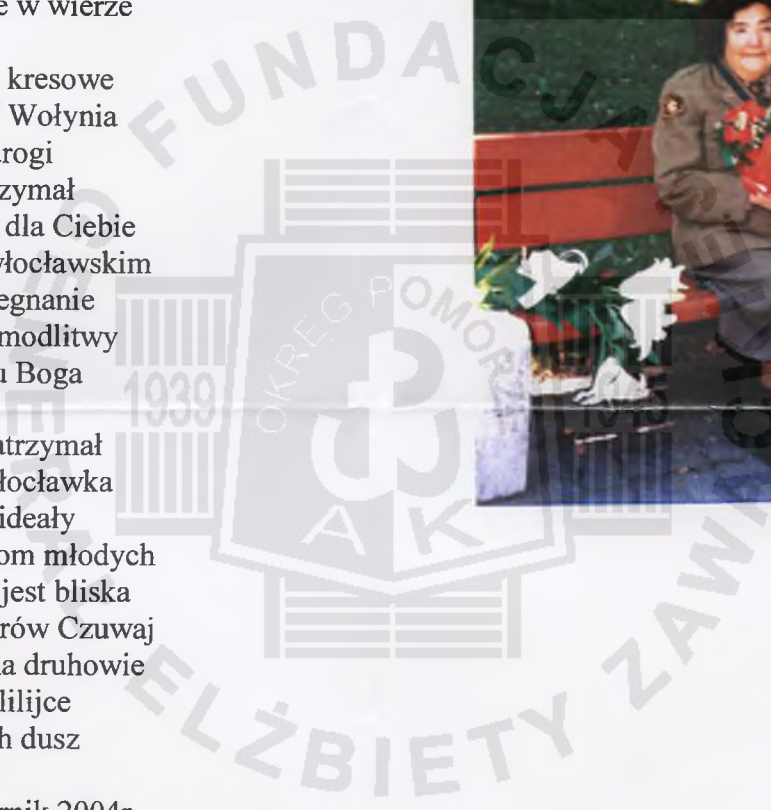
Na warcie Twojego życia  
Była lilijka harcerska  
Drogą ostatnią z Włocławka  
Odeszła na jej skrzydłach  
Na wieczną wartę Twoja dusza  
Stąd w aniołów szpalerze  
Wprowadził Cię do wieczności  
Chrystus łaskawy Twojej doli  
Przed Boga oblicze w wierze

Grał wiatr melodie kresowe  
Grał wiatr melodie Wołynia  
I te z żołnierskiej drogi  
Tutaj wiatr się zatrzymał  
By grać najczulsze dla Ciebie  
Nad cmentarzem włocławskim  
Nasze i miasta pożegnanie  
Złączone słowami modlitwy  
Czuwaj na warcie u Boga

Nam czas się nie zatrzymał  
Braci Harcerska Włocławka  
Życie trwa bo i Jej ideały  
Pozostały pokoleniom młodych  
A i nasza droga Jej jest bliska  
Czuwaj braci Seniorów Czuwaj  
By droga była wolna druhowie  
Na służbę do Boga lilijce  
Naszyc harcerskich dusz

Włocławek październik 2004r

Tadeusz Wichrowski  
*Tadeusz Wichrowski*











IV/110

**FUNDACJA**  
"Archiwum i Muzeum Pomorskie  
Armii Krajowej oraz Wojskowej Służby Polek"  
w Toruniu

Wpłynęło dnia: 4.05.2006

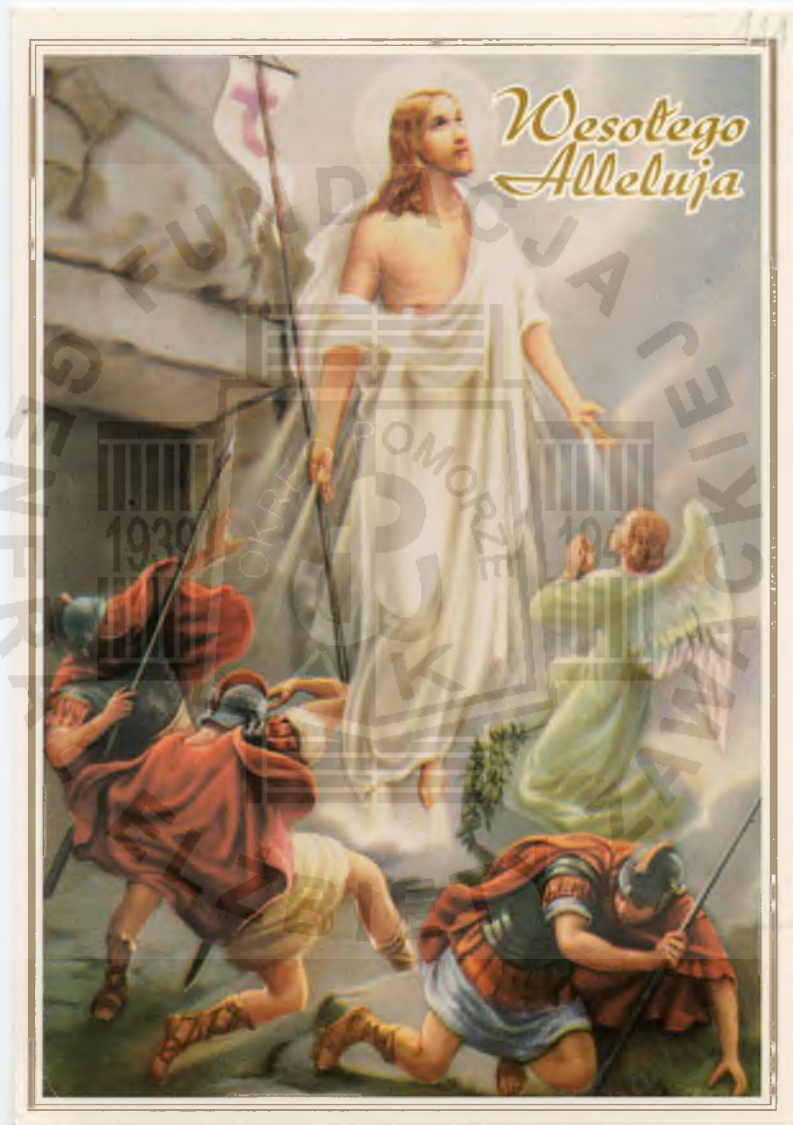
L. dz. 603/1954-412/06

Załączniki: .....

Referent: .....







Obfitych Tazk i blagosławienstwa,  
 od Chrystusa Zmarłych i żyjących,  
 oraz pomysłowych, pełnych pokój,  
 i nadziei na lepsze jutro.  
 Smigt obielkaniowych,  
 Z radością i Alleluja Fundacja  
 Z serca Serdecznie Archiwum Pom. A. K.  
 pozobnowienia sła! Zyczenia Dłoppr. Jagoła  
 Junystowa 87-1000 Toruń  
 87.806 Młodanek M. H. Garbary 2.

brak daty 15/12



T. 681 / WSK

ZHP № 39  
Powstanie W.  
II Armia WP

WITKOWSKA Jadwiga Bronisława  
zam. Jurystowa

VI Fotografie k. 26







VI 2

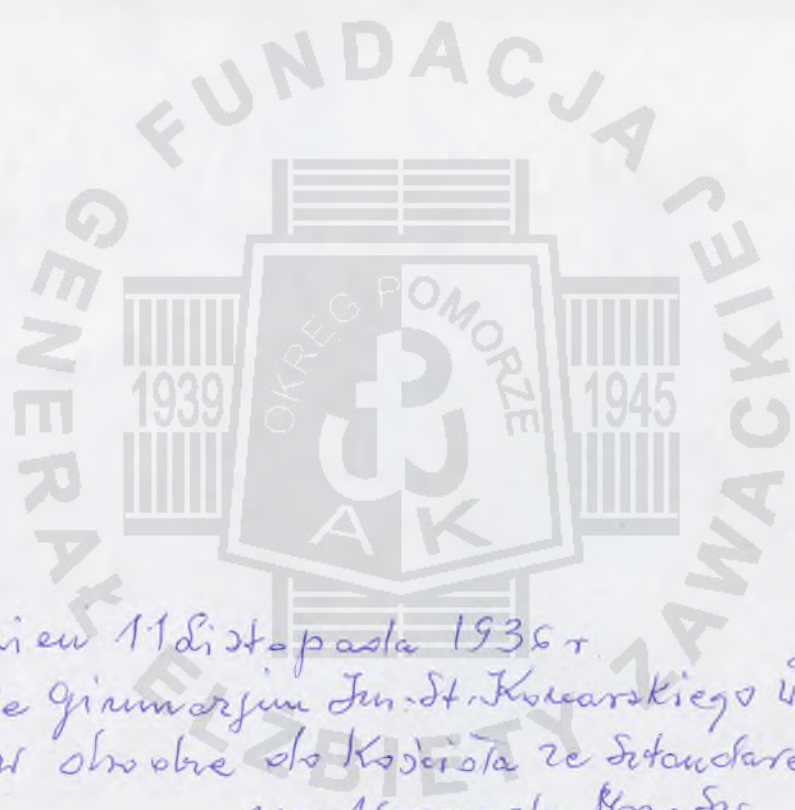
Pomnik Molekularny na chlebie  
Wyzwolenia Międzywojnia 8 V 2005 R.

VI 13





VII/4



Na Dzień 11 Listopada 1936 r.  
moje gimnazjum Jan. St. Kowarskiego w Duburcu Hojnym  
w okresie do Kodykta z Sztandarem  
na Mroczysty Krąg Szc.

















V/110

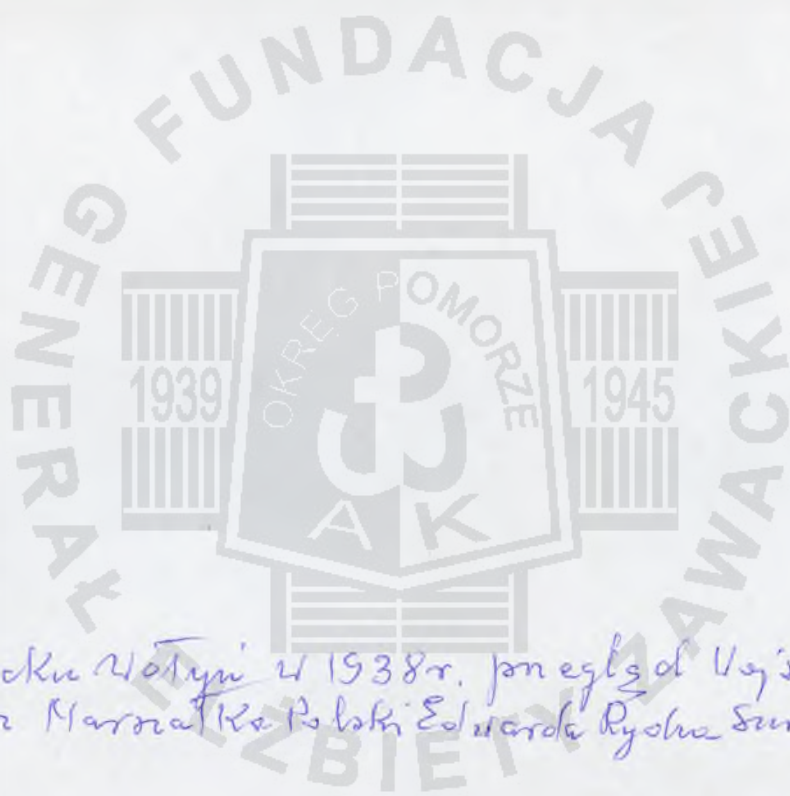


Umowy o postawienie mostu,  
w Dubnie nad J. rz. Hątyń 1937 r.  
przez Duchownictwo w pomocy,  
p. Starosty Kawińskiego i Mariatka Pabki  
Edwarda Rydka - Smigłego





VII/12



M. Lewicki Notyjn' u 1938r. pomógł od Ujścia Polotki  
przez Marię i K. Polotki Edwarda Ryolka Surigiego





VI/14



SKładowanie Książki przed Pomnikiem 4 pp  
Młocianek 1-IX 1998r.



Fot. JAROSŁAW CZERWIŃSKI

Uroczystość święceń biskupich i ingresu do katedry odbyła się w minioną sobotę we Włocławku. Ordynariuszem diecezji włocławskiej, 85. biskupem włocławskim, został ksiądz Wiesław Alojzy Mering. Zastąpił biskupa Bronisława Dembowskiego. Na zdjęciu nowy biskup (z prawej) przyjmuje przed katedrą życzenia od wiernych. Towarzyszy mu ksiądz prałat Stanisław Waszczyński, proboszcz parafii katedralnej. Czytaj na str. 7. (am)



VI/16

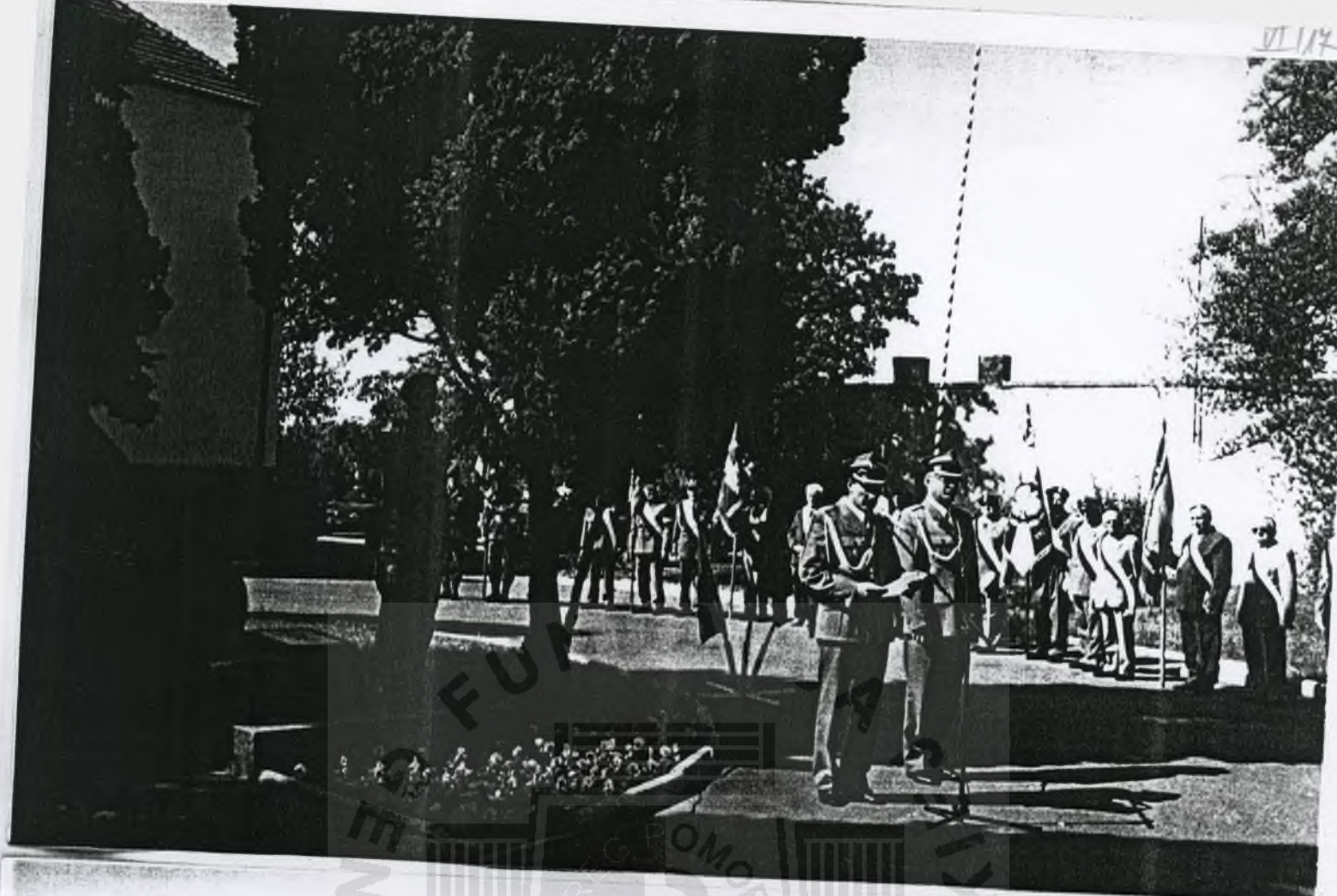


Fot. JAROSŁAW CZERWIŃSKI

**Wczoraj prezydent Włodzisław Skrzypek spotkał się z członkami miejscowego Związku Byłych Żołnierzy Zawodowych i Oficerów Rezerwy Wojska Polskiego. Prezydent złożył gratulacje i wręczył okolicznościowe listy osobom, które ukończyły 80 lat.**



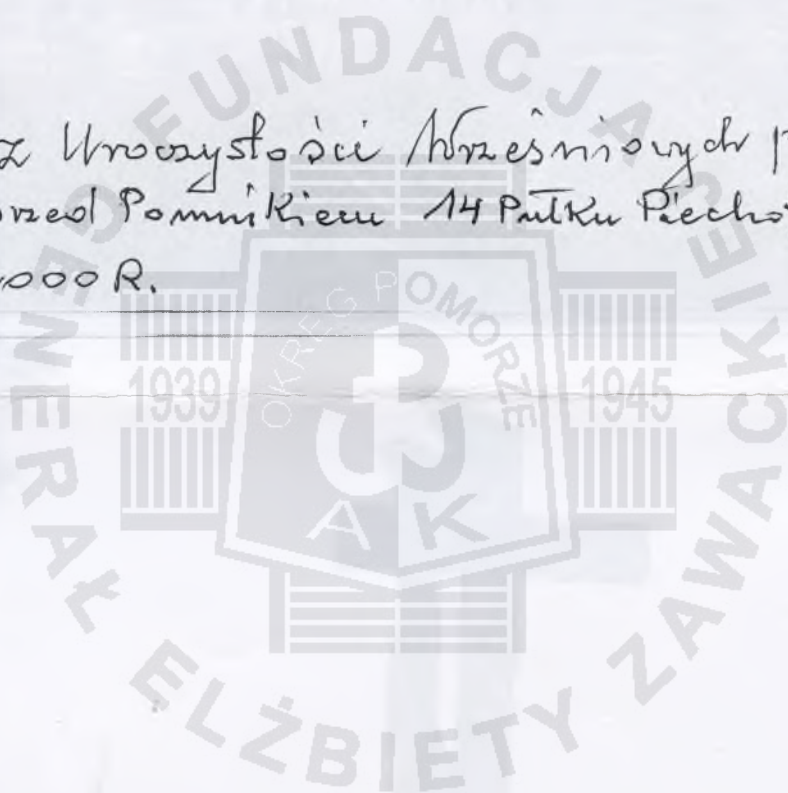
VII/17



Original De. Pannetier  
F IAP AK



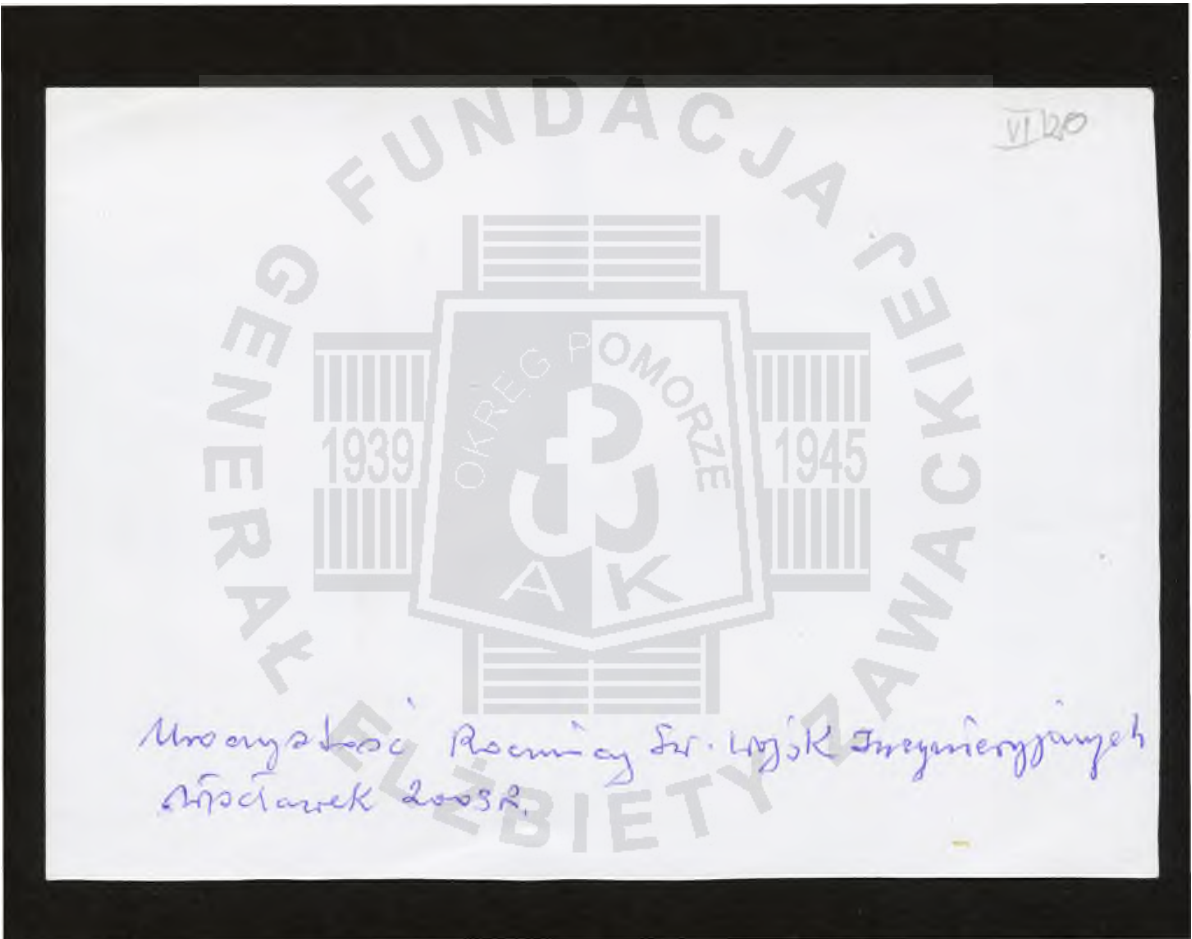
Pamiętka z Uroczystości Wzręczności przed Kasynem  
 3136 Jw. przed Pomnikiem 14 Pułku Piechoty.  
 Włocławek 2000 R.



Pomnik A.K. przed Kościołem Garnizonowym we Włocławku!  
 odsłonięty i poświęcony 3go Maja 2.000 R.







VI 120

Mroczkowski Roman, ul. Łojek Fryderyk, 10032, Wrocław 2003R.

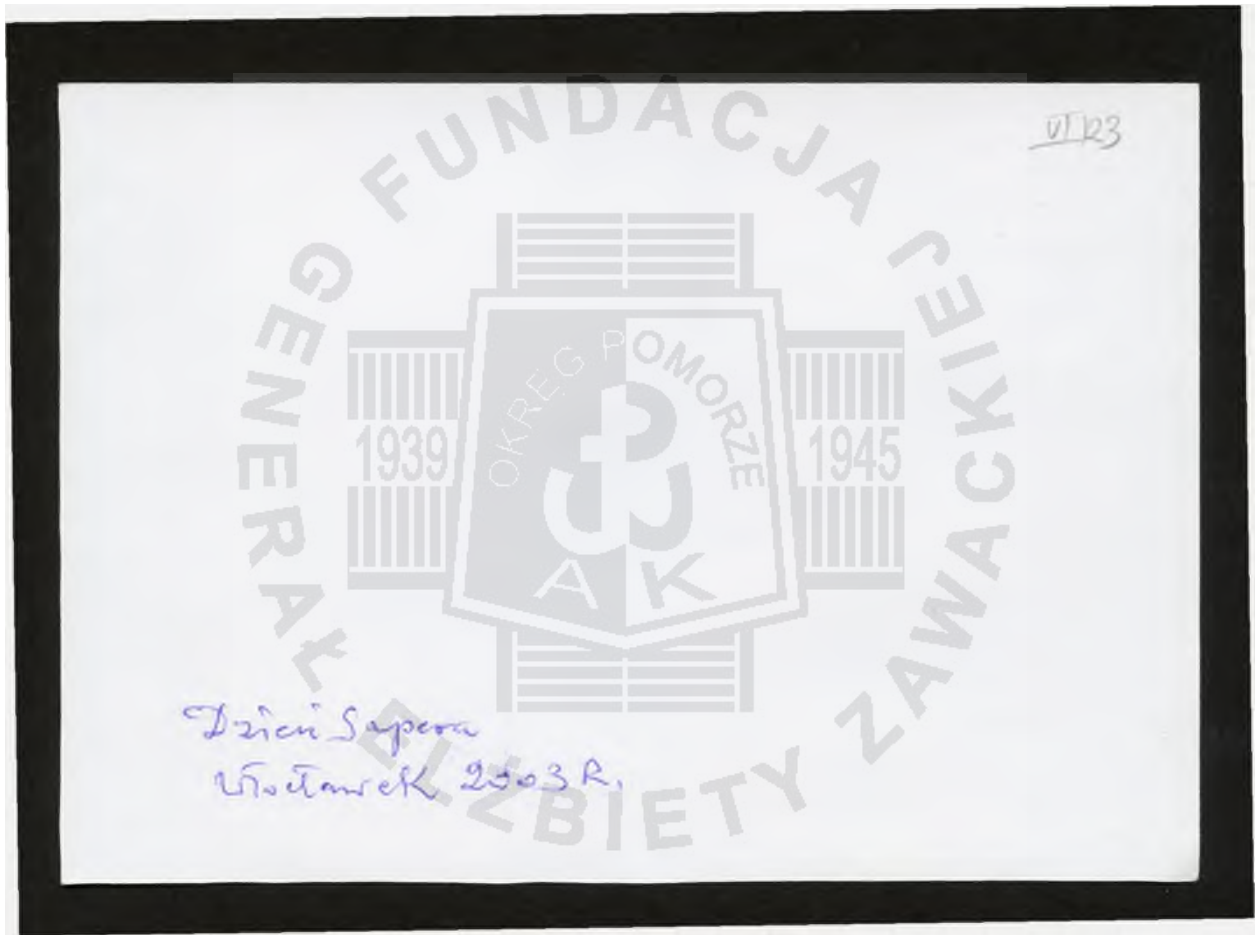


Włocławscy harcerze będący już na emeryturze spotkali się przy wielkanocnym stole. Była to okazja do powspominania wypraw i dawno niewidzianych przyjaciół oraz zapoznania się z działalnością młodzieży. Na harcerskie spotkanie przybył ks. bp Roman Andrzejewski oraz Andrzej Skierski, komendant Włocławskiego Hufca ZHP. (c)

Fot. JAROSŁAW CZERWIŃSKI











Spółdzielczość w Opatoku  
posnigecia Bawinka, AK  
Płotanki 200 R,  
Województwo łódzkie  
miejscowość Opatok  
poczt. 27-080 Opatok  
poczta województwa łódzkiego

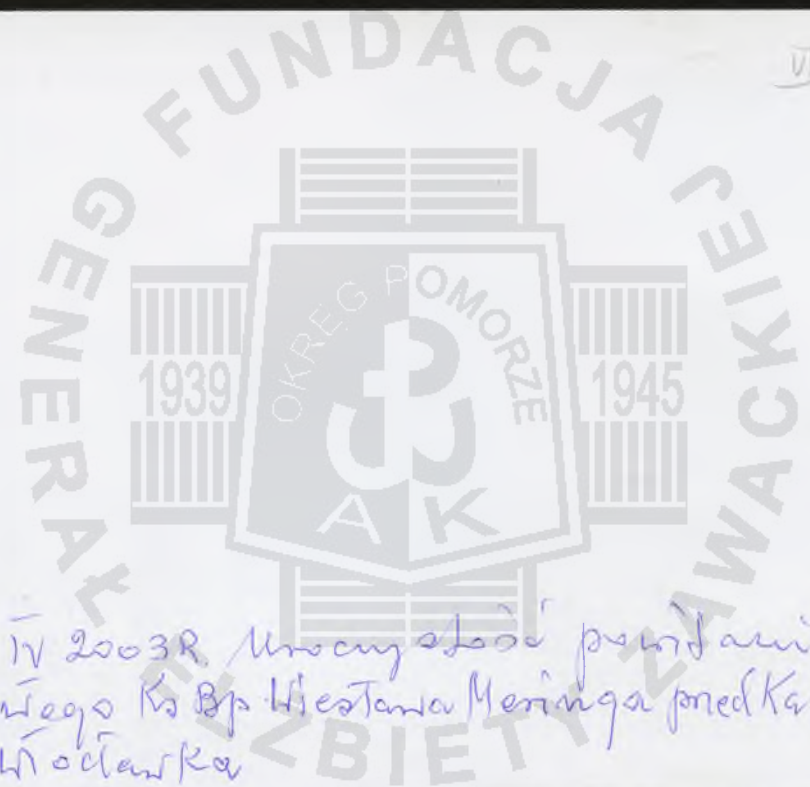


VI 105





VI 27



26 IV 2003R. Mocny stodek psmidania  
No Waga Ks Bp Wieslawa Meriniga przed Katedra  
W Oclawka











22.12





VI 132

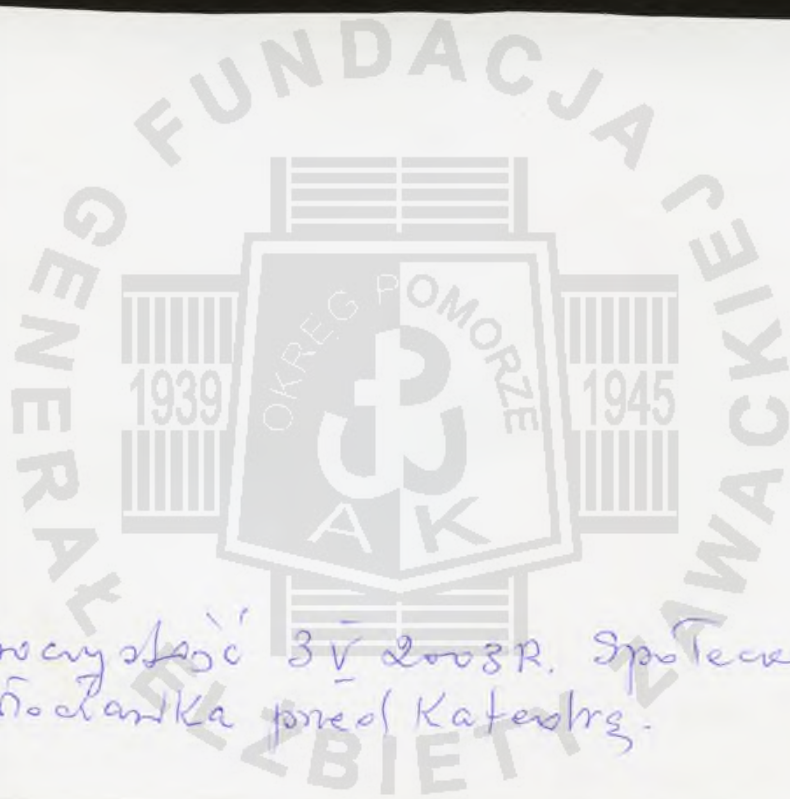


Rożniśca Wyższołenia. przed Kasyno. Hozit. 383674.  
Pocławek 201R.





VI 134

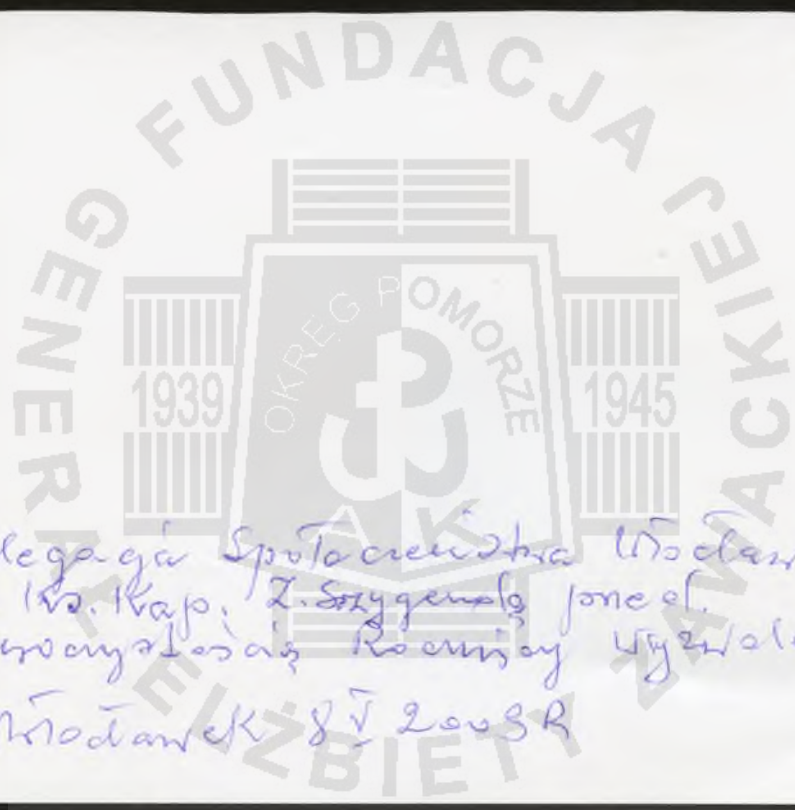


Pracownia 3 V 2003 R. Spółdzielca  
Młodzieżka przed Katedrą.





VI 136

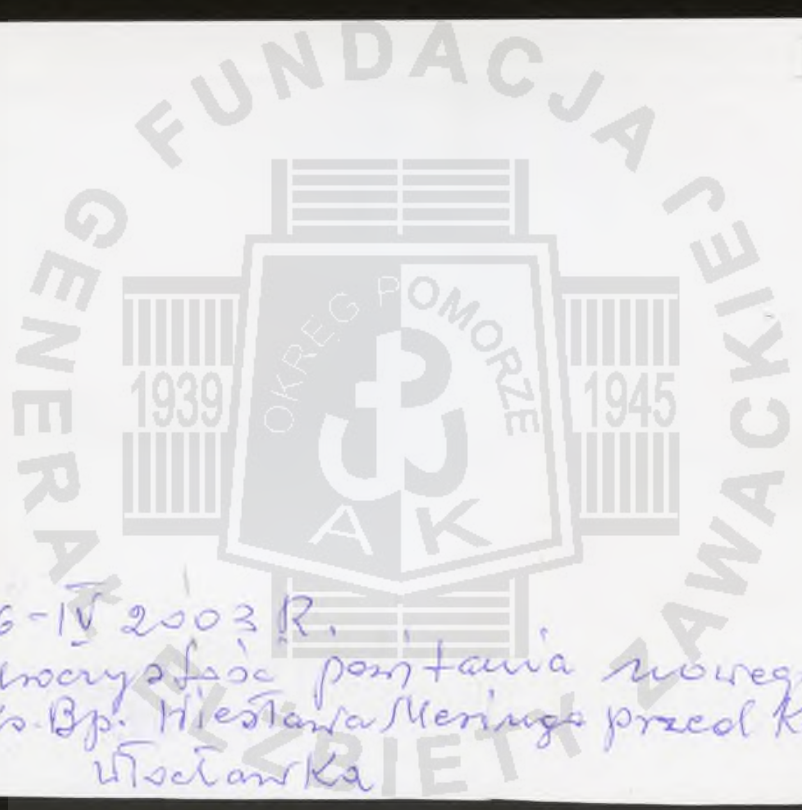


Delegacja Spółdzielni Młodzieży  
z kł. kł. z. Szygona, Jonec et.  
Młodzieżowa Komisja Wyższa  
Młodzież 8 V 2008





VI/38



26-IV 2003 R.  
Mocnym łosem posłania nowego  
ks. Bp. Mieszka Merenga przed Katedrą  
Włocławską



ZLOT SPALA  
1995r.



CMENTARZ „POWAZKI” - 1995r.



ZLOT  
POKOLENI  
ZEGARZE K/W-WY  
1995r.



RAJD RODKO - 1995r.  
GDANSK



VI/40

Styczeń 1996





nowi nie...  
podporużnika



3136 J.W. + 1988

przed maturą



Dubno Kl. VIII przed maturą stoi  
prof. Zofia Salebrez



p por. Wresniński pagent francuz



rok 1939-1945



VI/1936r. moje gimnazjum. W  
otrodze do kościoła - Dubno



Moj brat - Lech Henry  
Witkowski. Lotnik  
Szkoły - Dęblin 1938r.



KRAKOW 1945r.



MOJ ZESPÓŁ JAKO STARSZEJ  
DYSPOZYTORKI (EJ) POGOTOWIA  
RATUNKOWEGO W BRZESINACH  
ŁÓDZKICH 1957r.

JA W ŁOGATYWCE SŁUŻBY  
ZDROWIA - OFIAROWANEJ  
PRZEZ DOWÓDCĘ 3136 J.W.  
PUŁKOWNIKA DYPLOMOWANEGO  
P. JANUSZA Siatki. 1990. WŁOCŁAWEK



11/12

19



KRAKÓW 1945  
3 OKRĘGOWY SZPITAL  
WOJSKI



1936r. Dubno Klasa 8-ma przed maturą

14



pielęgni. Jankina z pacjentem  
Gąsińska  
Kraków 1945r.



Kraków 1945r. pielęgni. Danuta  
wśród pacjentów 30 Dobosz



POGOTOWIE RATUNKOWE  
BRZĘZINY ŁÓDZKIE 1960r.



Kraków 28 IX 1945r. Szpital 30Kr. 4.  
Siostra Oddr. Jagoda Jurysta wśród  
pacjentów.

W Szpitalu 3 okr. Hoj. w Krakowie



1 Kpt. J. Jeneński  
2. Siostra Oddr. Jurysta  
3. Kpt. Teremanko  
Kraków 1945r. 3 okręg. Szpital. Wojsk.  
frontowi  
pacjentów  
T. Dm. W.P.



(13)  
wśród pacjentów frontowych  
pielęgni. Gąsińska - 250



Kresowiacy:  
Frontowi  
Towarzysze  
broni



Żołnierze  
Września  
1939 r.

h.ppor Jagoda Jurzysta  
z.d. Witkowska  
PS. Jagódka

St. Wachmistrza

Łyczewska 2 DAK 43 pp. Dębno  
13 Rywizji Wotymskiej

Zygmunt Wachunda  
z 18 Pułku Ułanów  
który stoczył  
stawetną bitwą

w 1943 r. więzieni gestapowski Lwów  
w 1944 r. Powstaniec Warszawski  
z Szturmowy "Odwet"  
Kolonia Staszica Mokotów.

pod Mokra.  
mieszka w Michelinie  
K/Artoctawka

w 1945 r. Frontowa Śl. Zdrowia  
3 Okręgowy Szpital Wój. Kraków  
32 Budziński pułk II Armii H.P.  
Obecnie "Jedynawerka" 3136 J.A. i ZBŻz.  
oraz Opiekunka Młodzieży Z H.P. Włocławek

Po 58 latach przypadkowe spotkanie  
Żołnierzy Września, na Wrocyta wiach  
Związanych z rocznicą 1-IX 1939/97 r.



WITKOWSKA Jadwiga

T. 681/W5K

